







XVIII. 2. 137-138

<http://rcin.org.pl>





GORZKA WOLNOSC  
MŁODZIENSKA,

ALBO

ODPOWIEDZ

NA

ZŁOTE IARZMO

MAŁZENSKIE

*Przez*

Iedną Dámcę Dworską,

*Imieniem Drugich*

WYRAZONA,

y ná Widok

P O D A N A.

Viri in eo culpa est, si fœmina modum excedat. Porro, ob unius alterius imbecillum animum, malè eripi Maritis consortia rerum secundarum adversarumq;

*Valerius Masalinus apud Tacit.  
Lib. 3. Ann.*

## Do Łaskáwego C Z Y T E L N I K A

**N**le wątpię, że siłu będzie ktorzy widzac iáko w tej Edycyey różnych Náciy ięzyki, osobliwie tácińskie Semensencye, y Historye się znáyduia; będą rozumieć że to z Męszczyzn kto pod Imieniem Dámy wydał. Iednak kiedy wspomnia, iáko y dawniejszych wiekow domcipem y Nauka równały się Białogłowy z Filozofámi; uznáto, że y tych czasow są, ktore różne ięzyki umieciac, Xiąg siła czytać, y łatwo dáda sobie wyperśwádowác; że y to rozumna a polityczna Dáma pisałá. Mąż tedy Łaskawy Czytelniku dwie CZĘŚCI tego skryptu, PIER WSZĄ: w ktorey obwiniona Białaplec spráwuie się Ex Reatu, y odpowiada ná Objęctie ktoremi se zwyczajnie, á podczas ntestuśnie, á grámuia. DRUGĄ zaś CZĘŚC, gdzie Ex Actoratu są sie wzáiemnie do Męszczyzn wprowadzdia pretensye.

OD



<sup>45)</sup>(\*\*\*)(50

# ODPOWIEDZ

NA

## ZŁOTE JARZMO MAŁZENSKIE. PIERWSZA CZĘŚĆ.



Ostało się mi / y dostać nam wbyłskim Dá-  
mom szyć / iáko Jch Mość Pánowie Mes-  
szczyńi osobliwie żonáci / cokolwiek się ules  
ukontentowania w stanie Małżeńskim znay-  
dnie / zwaláto to ná Białopleć / sámi do sie-  
bie nic złego nie widząc. Aleć nie dżiw / bo  
to sukcesy po pierwszym Mżu Adámie  
wzięli / teory zaráz w Rátu ná żona zwalal  
w szyć wina pierworodneg grzechu / nie chcąc  
wiedzieć do siebie tego / że powinien był żona odwieść od grzechu; á  
nie tak / sam grzesząc z nią. Tymże trybem y teraz postępuia Pános  
wie Meszczyńi / kto winien? Niewiásta! wyrządzili to w cół wielu srys-  
póch ależ y w ZŁOTYM JARZMIE MAŁZENSKIM do  
Druku podárym. Cierpiályśmy to długo / y moglybyśmy wes-  
dług owey sentencyey: *Læsa sapius patientia vertitur in furo-  
rem. Urážona czesłokroć cierpliwość w zapálczywość się obraca;*  
Moglybyśmy mówić z wtłkłym impetem odiać się napódcióm;  
ale / że pámietaemy ná owe przestrogi / *Amici mores noveris,  
non oderis. Przyacielskie obyčajt znáć, á nie gniewáć się ná  
niepotrzebá, dla czego / Stromnie wprzód wymamiatamy się z tego co  
nam záda waia; á zdrym w s y ná sę wzdziemnie stufnierys nie-  
rownie pretensie pódkziemy. Wbytko iednak bez nárużenia  
przyjdzié Jch Mościow / bez teorey nie obydzietmy się przecio.*

As

Chcąc

## ODPOWIEDZ DAMY

Chrac tedy wiedzieć/ co tu Was tak bardzo od Białeplci/  
y od Ożenienia odrąza; Przystopus do tych/ktore w **JL DCA  
JAZZAJE MALZEARJAJ** reiestraciecie racy.

Naprzod widzi/ pozorny pretext kładzicie/ ochota uslugi  
Kzeczypospolitey na wojnie. Ale/ wierzcie mi/ nie jest to slusna  
wymowla: Wład Jona/ i tak mowia/ śable nie odpasuje. A  
zgodni co y u samego Pogánstwa bywli Mars Woyny Bog/  
z Boginia Miłości Wenera; y owsem/ w wielkiej bardzo z so-  
ba przysiężni żyli; pokisulac/ że się to zgodzić może y Ocyżynie  
y Jone powinność wyplacać/ bydy Gulym Żolnierzem y nie  
ospalym Malżonkiem.

Mato się to nie zawzdy pospółtu zndyduie,  
Ze kto dobry jest Żolnierz, dobrze kortezuje;  
A co Mężow pamiętnych osobney dzielności,  
Każdy miał aó Białeplci wielkie ochotności.  
Y nie dziw: bo y sam Mars Bog Żolnierski, tego  
Czut zapat dla Wenery ognia uprzeymego.

A iś w rak piękney zgodzie Wenus z Marsem żyła,  
W roz przymierze Rycerska Druzyna wstąpiła.

y pospółticie to bywa/ ktory do stanu Malżenskigo nie sposobny/  
mniey się zedyje y do Woyny.

Ktoś nie widzi/ że y ta ochota sluzby Woyskowej/ ktora  
się drugi wymawia/ jest tylko plażęyt tego Imperency: zna-  
my takich ochotniaw/ że drugiego Woienra ochora y miłość  
Ocyżyny tak zágrzeje/ iś trzeciego dnia po ślubie ledwo do-  
szedłszy/ od świeżey Żony wypaś/ y tak piers oparzony z tu-  
chnie/ albo łot oparzony kiedy go harapnikiem wyente nie o-  
beyrzy się na dom aż w kilka mil. Dam się na tortury/ kiedy  
y ciebie/ ktory się Woyska puścić nie chceś/ tak bardzo Miłość Ocy-  
żyny zágrzewa; i tak cie sama do miłości nie sposobność ślabi;  
Wiem że się uśmiechniesz na to/ ale ia się w głos śmieio/ że maś  
fac g:is/ alboś go marnie stracił/ albo straciś pewnie; nie pās  
trzac

ná ZŁOTE IARZMO.

czac ná same u Kostíagnione páłce/ które wam ná to wy-  
stáwilo przed. ozy Przyrodzenie/ żeby każdy uważal/ iáko mu  
przybwa y ubywa síl/ które tu przecis kláds dla pámiéci ká-  
demu z was.

Lat X.



Caret activitate LX.

Nie do tych mówis/ którym pieknieysza woyletu sprobowódz  
niż piernatow/ skłusiac síe do zwycziow dawnieyszych wiekow  
Młodzi Polskiej; o których Ossolincki w mowie swej do Urbána  
VIII. Papiésá powiedzial/ Juventus pretextam non in Cytha-  
redorum gymnasijs, sed inter Castra deponit. Że/ nie ná Sa-  
lách/ ále w Obozie Młodość swois trawis; ále do tych którzy  
tuż w pul wieku swego ná wornie y inszych usługách strawiwšy;  
z Ożenienia šredza. Bo/ icáli który myśli lács swoie trawic  
w Woysku áš do stárości/ Uiech wspomni co owo nápisáno.

Turpe senex miles. Szpetna rzecz Żołnierz zgrzybiaty.

Jeśli też dopiero w ten czas/ kiedy go tuż práwie same lács z  
Regeštrów Woyskowych wypchna/ zechce síe brác ná Kobietseol  
ušłyšy: Turpe senilis Amor Szpetna, Pan młody stárzáty.

A iehže síe boy Cy/ który síe práwie záklinaš žnié/ drugim  
w gániš/ y tak ná ożenieie iáł wrobel ná sómie bijieš; żebyš  
nie ulgnał ledágdzie/ iáł Wrocláwšci Surman w błocie.

Az

L.

## I.

Kto uprty            Sobie w żarty            Miłość zwykł obrócić:  
 Ten zrozumie,        Zeta umie        Tych chardych ukrócić:  
 Bo choć kto młody    Kochania brody    Przebył, Ten się toni  
 Tejże miłości    W samej starości,    Pewnie nie uchroni.

## II.

Boć to przecię    W całym świecie    Musi znaleźć ztak wielką,  
 Swoie swego        I lubego        Ndrafić Przyjaciela:  
 A Tańca tego    Wieku młodszego    Kto nie chce odprawić,  
 Vpewniam śmieie    Musi se trele    Na starość wyprawić.

## III.

Więc kto z młodu    W swym Ogrodu    Kwiatery pleć nie będzie,  
 Ten na starość    Da iey żarość    Kiedy już się pozbędzie.  
 Tak w niedostatku    Przyjdzie w ostatku    Naiemniejszym gonić,  
 A swej ochoty    Prożney roboty    Cudza praca bronić.

## IV.

Radzę tedy,        Kto tey biedy        Vchodzić sobie życzy;  
 Niech uderzy    Tam gdzie mierzy    I żąza zdobyczy,  
 Aby mógł zczasą    Te to niewczasą    Miłości odhycyć,  
 Radzac o tym    Jakoby potym    Na starość spoczywać.

Czytać dalej/ widzę że wam Posag wódzi/ powiedzcie /  
 że za Posag przedacie ten co się żeni wolność: Dława rzec/ kie-  
 dy puścić wdo między te Pante co Corti mała; Rzeko/ że naj-  
 bardziej Starza się na to / iż Pánowie Młodzienicy gdy w ko-  
 mendy przyłada/ najpierwsze pytanie o Posag; leśli bogata / wie-  
 le po Pannie r / o Czciżenie/ Grzechność / obzędie chyba náo-  
 staktu. A tu zaś nárzeczacie że za Posag przedaciecie wolność!  
 Wisc gotowa na to á trocka ródá; Bierzcie żony bez Posągomy  
 z grzechności / z ulontentowania; żenie się nie pydzic / pogo-  
 towiu nie éarguisc się o Posag. Tak zá onych dawnych Staro-  
 dow

Dotę nie żonę Mojowi/ ale Maż żonę posag dawał dla tego/ żeby z posagu nie wynosiła się żona y panować nie chciała nad Mojem

Apud Gorthos non Mulier Viro, sed Mulieri dotem assignat, ne Coniunx ob magnitudine dotis insolens, dominari velit *Job. Magn: lib. 7. Cap. 9.*

W inbnych Narodow/ quocá pewná náznáczona bylá/ náđ koro wielkiego posagu dáć się nie godziło.

Massiliensibus dos amplissima centum aurei sunt, ad vestem quinque, ad mundum aureum quinque, amplius veró nullo pacto licet. *Strabo lib. 4.*

A nie chodząc po cudzych zwyczajách. w Sedenie Kázmie rzá Wielkiego Krolá náшего znáydziemy/ tedy piše práwo/ że ieśliby Woiewódá koro u nádel/ nie náznáczyłby Posagu Corce swoiey/ tedy Bráćia powinni byli dáć po niej się Grzywien: y to dokláda/ ieśli wlekie wlości miał/ bo ieśli nie/ co mniej.

Coż się wam to zda/ korozy eáť wysoke rárgámi swemi wy nieśliście Posag: że drugiemu mádo się widzi kiedy nie równy posag tego substánciey: y nie mieć zá zle/ kiedy druga rozumie wiecey o sobie niż o Meżu/ widząc że pieniedzy szukał nie Przyias cielá/ koro mu obliżywszy/ ma go sobie prawie iáť zá kupione go Niemolniká Medzecz Syrác mówí *Gniew y Niewstyd y uragánie iest przy Niewieście, ieśli żywi Meżá swego. Sir. C. 24.*

Kokolawieł tedy nie z Posagu/ nie z dostáctow/ áni z pleń niedzy bierz żoná/ ale rázcey z Obyczajow y z postępkow przy skoynych; Upewniam cié/ że nie tylko żebyś miał wolność swoie ząprzedać y wdać się w okowy/ ale owšem dopiero uznasz/ co to iest nieutoncentowánie w życiu. Bo áżasz to nie wielka ulga twóiey głowie/ kiedy żoná polowá gospodarstwa ná się bierze; Áżasz nie wielka wygóda Poddányim/ kiedy im dobra Pania y niby oredowniętá dobierzesz/ przez koro/ iádo zwyczaj w potrzebách swoich do ciebie przystep sobie czynić beda; Kórdzicom iá"á rádosé/ kiedy im grzeżna poymieś Synowá/ koro ta rostropnośćá swoia sercá ich wiazáć/ á oraz sobie y Tobie niewalác ie badzić: *flugom iáť miło/ że nie ledá biesz dzime go/ ale*

go / ale Dániey własney słucháć beda. Tobie zaś idá ulgá głó-  
wie / kiedy pomagáć będzie gospodarstwá / y swoy do twego przy-  
łączáć będzie zbioru. Aż z tego składu przy Boskim błogosła-  
wienstwie / Kupiá siá máiseności / aż porzadek wśfeldki w domu  
y dostátow co raz przybywa.

Jeslić Oćiec náskarbil zlotá y srebro / ieslić Márta zosła  
wólá Láncuchy / Ránaki / Perly / y inye kleynoty / nie ná to pe-  
wnie / żeby se po Krakowie / Wárszawie / Lwowie / poprzepł.  
idá / huldáć siá / málpom rozdáváć / ale żebyś odważnyśy to ná  
ustuge Oyczyzny / potym ośiadłśy w Domá Przyziaciolom / Sa-  
śiddom służył / y do Oycowstiego zbioru swego też własnego ná  
Successorow swoich przystoynie / bez utrzymdzienia ludzkiego  
przygymal. Lepiej ci moy drogi / że Zoná tego záżyie y ubie-  
rze siá w to podgás dla twoiey y swoiey przystoyności; bo siá to  
postáremu Doma zosłanie / niż kiedy twarzysz idá sobie upo-  
dobáwśy / rozdáváš to márnie / co Rodzicy twoi z práca zbie-  
rdli / ktorzy gdyby zmarzymá stáli / záplátaliby pewnie / że sáć  
márnie ich práca obrócáš. A iesze zá te twoie kleynoty / kto-  
rymi siá niestufnéy miłości dokupisz / lepiej kto inyśy gości.  
Náostádek / przy tey zwierzyńie gościé podgás wyeng / albo pá-  
luszki otrześho.

Qui ducit Vxorem, gaudium cumulat,

Ab hoc, tristitia & dolor exulat.

Vagus autem Caelebs ut lupus ululat.

Querens quid devorer, sapius vapulat.

Zgólá y sámi to przyznáćcie / że Młodzienstwi żywot / jest hul-  
cáyski żywot.

O Nieboże bezżenny! gdybyś uważyc chciá / idł gorzka  
jest tá domniemána Stánu twego wolność: Ale to to jest / w  
gym godziensá politowania / że nie widzisz tey swoiey miżerley /  
y nie uważáš / że dáleko większa iesze z idty ciá zeta.

Vxorem qui ducit, is mortem decipit,

Dum mori putatur, vivere incipit:

Viven-

Vivendi tunc gustum in corde concipit,  
Quem ineffabilis dulcedo excipit.

Leż / piśać eo / żebym w tymże w którym sam siebie osadziłeś  
bydź białamuczwie / y ia nie zoftala / y nie zdolała się tryumfo-  
wać nie odpowiedziawnyć na te które białepleci zdzrucasz przy-  
sady y wady **MAŁŻEŃSKA JEŃO JARZMA**: żączy /  
ido daley.

To iednak wiedz / że labo w tym dyskursie moim tu y ow-  
dzie znalazłeś nad czym się rozsmięciłeś / dłem go ia piśala / lada  
mi prawnie kalam arząd dolewając, **Widac** / że gds marnie tra-  
cac / przyjdzieś na to ochyde z lacy / że cto sobie palcem pokas-  
zowadć bada / y żatobisz. **Digito monstrari, & dicet Hic est!**

Wiem ci ia / że w twoicy ledzney młodzieńskicy glowie / co-  
żne się dyskursy koncepty: **Lekre** sobie ważyć to m:ie rads ba-  
dzieś / y rzecześ / nie uciegę nigdy żona / nie żalac eo: **Lás**  
twicy się ożenie / kiedy żekca żawdy żona mieć mogą / prosz  
iednak / iesli ten dyskurs moy rzucisz gdzie / żeby przynajmniej  
nie w ogniu: uznasz / że za czasem wspomnisz sobie nań / y docze-  
ła się on tego gdzie w łacie / że go znouu sperladć / albo nowy  
w kramach kupić kaześ; y rzecześ: **O** gdybym był ten rady  
słuchal! a boday ci ead nie było / iad owemu / co się wyszko Pa-  
ni **Młdce** / która do ożenienia wiodła / wymawia tym / że leżce  
dość czasu. Potym kiedy informował się po paledch / y po-  
miarkował ( iadkom wam dla pamięci wyżej wykonterseltowała )  
że siły uszdia / że mu kolo pratego krzyżka zndznte tu wiezo-  
rowi skazuje **Index**; przyznał się / że tuż czas minał. **Jakoś**  
ani się spodzieweś / iadoc lada zbiegna / y siwy nie pożądany wlec  
odziecie glowy / żeć y olowiane potym nie pomoga grzebyti.

*Starość osiwiała, Gdy przyjdzie zgrzybiata,*

*Toć poda w upuminku. Siedź stary przy kominku.*

Żebyś tedy nie żalował po niewczasie / kiedy y lada same y  
ślabość natury / żalazac się żenie; nie odkładajże moia rada / y  
nie puśćgay wdaleka: kto czas ma / czasu gęta / czas traci: **A**  
nie chyli ci to pewnie / chyba / że albom ia nie **Dama** / alboś

ty nie Rdzawiec/ a raczej nie głowiek; że się ciałe bez Białęgłow  
 wy obeysz możeń/ cacy żyć/ y ludzmi się zwad niegodni.

Indigne vivit per quem non vivit alter.

luż to nie człowiek który od miłości

Sroni, nie czyniac dość swey powinności.

Bo, iako Adam na to iest stworzony;

Zeby był przezeń Narod rozmłożony.

Tak, (żal się Boże) że się taki zrodzi,

Który potomką po sobie nie splotzi.

Wiec/ zebymci w tym lepiej czy otworzyła/ ieałis się ciał  
 bardzo przelagl białychgłow/ przelawşy nad toba olow/ tak  
 dalej z tey cis wywodzs bolazni.

Nie możeń cakiy skazit mi Żony/ choc to rozne kądzy  
 znayduiesz obligi; jebym ieałi się co znaydzie do nieupodobania  
 z iedney strony/ z drugiey się to nadgrodzicby nie miało. W  
 czym ciał twoim tropem idz dalej y mowis.

Żona! ktora ty pozyniesz; badzie/ albo piekna: albo spe-  
 rna: Jesli badzie piekna/ o iakie nafs y możeń mieć ukonten-  
 towanie! iakie ozom y myslom pafstwiłkol Nie zleza dla Anio-  
 la prawie w domu matac; y bezpiecznie tey/ do ktorey inst wzdys  
 chacia/ zaszyniac gladłosci; kiedy do tego gezezna y pieknych  
 obycałow/ toz dopiero doznaş sama rzeczo/ ze

Gratior est pulchro veniens e corpore virtus. *Virg. S. An.*

Przy pieknym cieie wdzięczniejszye sa cnoty,

Kto to ma, taki wiek prawdziwy zloty.

Coż cis tu tedy od gladłicy Żony odstrafa? Jesli badzie  
 (powiedaş) piekna; to badzie chciadła/ zebym ja tak Boginia wes  
 nierowde? Bada ja wşysey kochad; bada mi tey zayrzec; badzie;  
 pykna; bada pozadać cudzego; bada iak po oku do celu zmit-  
 rzad; bada do niey wzdychac/ trzcha tey pilnowac; okazyja lu-  
 dziom badzie do zgorşenia/ z Domu mego u zymia sobie Teatrum.

O iuz cis teraz; dochodzo/ że nieboże iakoa powatprawaş o  
 lobie/ kiedy się ciał bardzo sasiada boiş/ kto się na mocy y na  
 rozumie



rozumie Ciebie / nie zleknie się tego: Bo nie wydaway się tylko  
 Żonie zbytnim Kochaniem; y nie pokázuy się tego ile z rządu; á  
 młodey do tego Niech oná tobie Żona będzie nie Boginia /  
 niech oná wie! że ma Męża / nie dudka; á iac ślubuis / że niech  
 się w niey Kochać iść chce / niechci się zdryza; niech się pała  
 zdrowi; niech zmięrdzia po oku iść do celu; niech świegocą  
 iść wroble. Dżiw / dżiw / dżiw / niech, wzdychać / niech się gors  
 się / ynie wiedzieć co czyni; (strąka to wbytko / kiedy Żoná  
 będzie miała w tobie ukontentowanie / á pozna też iść Kuropat  
 twá Ciaká po oku / to to iść taki poydzie nos zwiészify; tak  
 że potym nie trzeba się będzie strazy chorować; nie trzeba przy  
 niey / iako piers przy tramiku leżec ustawicznie / ani pilnować;  
 bo to y śpetna y nieprzyzwoita.

Nempè, nec assiduo vestras custode aliorum  
 Servari de more velim, non sponte pudicas  
 Vsq, adeò illa via est, jam stultè ingressa maritis  
 Zelotypis, animá pariter se affligere curá.  
 Et sumptus Ornatas, pictas, nil deniq; agentes  
 Dum Dominas altis servant penetralibus, aut si  
 Illas prodire sinant, tantá hoc fit deniq; pompá,  
 Vt non Memphiti productus ab æde Serapis,  
 Ibat lanigeris quondam per compita Mystis  
 Structior, ostentans sacrata cornua fronte,  
 Stultum erat hoc dices? sed quid discriminis oro est?  
 Ille bovem, ante tuam tu custodire juvençam,  
 Jam venerabundus tanquam pro numine pergas?

*Thomas Chalorenas Eques Anglus de Rep: Ang. Instau. lib. 9.*

Nie radzę Żonę trzymać pod ustawna strażą,  
 Z musu to są cnotliwe. A sławę swa máza:  
 Głupi Mężowie, cwi, którzy swoje Żony  
 W Domach chorwáiá prawie iak obraz upstrzony,

*Márneż ie we stroiách uczac próżnowania,  
 W piessczorách do wieczora siedzieć od zaránia;  
 Ieśli się też gdzie rusza, idda prawie z 'Zona,  
 Z Tablatury stapiac pompa aż mierżona  
 Tak kiedyś w stroj Pogánstwo ubranego drogi,  
 Cielcá wodzili w koto z złoćistemi rogi,  
 Rzeczysz źle to y to źle: Bo coż za różnicá?  
 Tam Cielec stroyny, a tu stroyna twa Cielicá.  
 Ktora za spezy twoie, y znaczny wydatek,  
 Zbestwiona, przyprawi ci rogi na ostatek.  
 O márne koszy wásze y podległy winie!  
 Ktorzy własne swe Zony macie za Boginie.*

*Ty tedy nie miej za Boginia swojej/ niech ci Zona będzie/  
 a ty tej iey Mąsem. niech wie: a choć ci tej bado zdarzyć /  
 zdrowie z tym będzie: szczęśliwszy ten/ co mu zasdrożęza/ niż co  
 go zálua. Jeśli będzie pyśna przy swatey urodzie y niedośko-  
 pna/ że nie da leść na się bo tak piśeś.*

*Nie dziw że chárde urodziwe Pánie,*

*Im głádse drzewá, tym trudniej wleść na nie.*

*To tym lepiej na ciebie/ który się boiś tego: będzieś be-  
 spieczniejszy mając Zonę podobną w Cnocie tej owemu Bucefá-  
 lowi Alexándra Wielkiego koniowi; który przy swatey urodzie to  
 miał wspaniałość/ że nikomu proga iednego Pána swego wsiąść  
 na się nie dał; y nie darmo Xiadz ieden po Kolenzie te Cno-  
 te wszystkim Mązatom dawał. Do tego/ tá głádłość twojej  
 Zony/ będziec na pomocy/ wśól y w głádkiej sobni nie bórć wy-  
 łapaia; álbo podbitorz pższoly/ ile kiedy Bártmł sam nie ospá-  
 ly/ nie omiektłwa gása podbieránia mlodu: Jeśli się zaś o się  
 boiś/ to przynajmniej w pobozách iáł ná Turckiego koniá.  
 Młá cis rzec odraza. Niech oná zdrowa bud ie/ pyśna  
 komu infemu/ ile owym natárzymym przy winie y ochocie Gła-  
 dźdnikom; niech ma swois należyta wspaniałość; lepiej je iá  
 pyśna*

pyśna/ niŝ ugranna nązwą: kiedy ona tu tobie sklonna/ powoła/  
na będzie/ to dość:

*Niechani mówią co chcą, niedbaj na złych mowy,*

*Ludzki język bąmować, nie nąssey to głowy.*

Oni postaręmu ślinski polytac beda/ a ry slinwu/ w dobrać  
sia to wyszko krewo obroci/ y tylko z nich cicho bydzic badneŝ.

Jeśli zds twoida Zoną będzie ŝpetna; ale będzie rozŝad-  
ku pielnego/ ktorym/ wŝrekie twoie humory zle utemperować  
będzie umiała: Będzie dostania/ gym nądgrodzi co w urodzic  
nie dostanie: Będzie obyćziatow y postelow pielných/ ktoręmi  
y ludzkie serca y twoie kępowac y zniewalac sobie będzis: A to  
ze miec/ choć nie będzie glądysła/ wdzięcznoŝ swoia/ y oso-  
bliwa przyiemnoŝ. Do tego/ poniewaz (iako cię rozumia-  
ła) glądkiey Zonie nie dowierzasz/ to przy tey przynamniey nie  
trzebać ŝie będzie obawiac goŝci/ y podle to ŝa bądzo twoie  
ktore do ŝpetney wylizasz pretenŝye. Je muŝisz (iako powiadasz)  
od niey stronic/ ze wŝyŝcy ŝie nia brzydzc beda/ ze cię beda z-  
lowac/ rzeka/ żeś olanal/ żeć nie będzie wierzyla/ że nie będziesz ŝie  
w niey lochal/ że każdy nos zmárŝczy obaczysz ia/ wŝpo-  
mniałysz ia plac będzie. Nie ŝuŝne to ŝa mowis twoie żar-  
ty: Chybabyś to iaki codoemor poial/ żeby ludzkie mieli ŝpluwac.  
Wywodlam ci/ ze iako wy nie wŝyŝcyacie Paryŝowie glądcy:  
nie wŝyŝcy grzegni/ ŝa także drwalowie/ dadkowie/ między  
wami; tak y między nas Pan BOG rozne dary ŝwoie podzie-  
lił; acoli postaręmu co w jednym ual/ w drugim nądgrodził:  
ktorey glądkości nie dostacie/ nądgradza iey pielný rozum/ grze-  
cznoŝ/ obyćziac przyŝoyne.

*Si mihi difficilis formam natura negavit.*

*Ingenio formæ damna rependo meæ. Ovid.*

*Co mi natura uciła w glądkości:*

*To nądgrodziła darem roŝtropności.*

A gdybyć ŝie taka erófila Zoną/ nie boy ŝie żebyś miał od  
niey stronic// abo me lochac w niey; bo ŝie ona będzis umiała

tak cie powolnością swoia y rozumem ulgodzicie / ze choćbyś po-  
tym niechciał musieś się w niey lochać. Nie boj się / żeby lu-  
dzie cie mieli żalować / albo wspomniawszy iá spławiać / gdyż  
grzecznością y obyczajami przystoynemi / każdy by namuchwał-  
by iazyk / co owo rad się dyskursami o białychgłowach bawi /  
zwiaże że potym rzec musi.

Nie gładyśkać, ale przyznać iey że grzeczna,

A zwyczajnie, przy niegładkim ciele,

Zuárduie się przytemności wiele.

y nie kieratu / nie piekła / nie trzasku (tak mowisz) ale Ráiu  
y wszelkiego ukontentowania spodziewać się trzeba.

Co pono rzecześ (bo iá widzę / coć śudzi ná izyku) A kles-  
dy będzie śperna / y zła / y głupia: ná to got owa ráda / nie  
poymy iey; á teści nie słuchasz dla dostátkow podobno ktore  
was naybárdziew uwodza. Cierpże / cieśac się pieniądzmirszak  
chcącemu nie máś krzywdy.

Alle ponieważ tak śila o tey grzeczności y śperności dyskur-  
sujesz; pytam / iáko porozumieś Bo / teści według ludzkich oczu  
chceś Zona sobie z twarzy obróć / to teś rzecz niekonczona; bo  
jednemu będzie się zdála árcyplekna / drugi rzecze nie máś nic  
náđ ludzi. A rzecí powie nic wdziołu nie ma / Wloch mowi / Dei  
gosti non accede disputare. O smák się škoda wáđzić Bo ráz-  
dy ma swoy śinák / leden kwásno / drugi śodko lubi: każdy teź ma  
swoie oczy. Jeśli zaś według swoich oczu dobieráć będziesz so-  
bie Zony / to naypleknieysza: Niech oná tomu będzie śperna /  
kiedy tobie piękna: Dla tegoś iá konczac o urodzie / iákc  
ráds dáć: explikując ci owo zwyczajne przystawie / ktore się  
kaze żenic oczymá y uszymá. Uśzymá się zeń / eo do urodzenia /  
do wychowania / enot / obyczajow / Poságu / y wyprawy. W tym  
ludzi się radz / pytay / słuchay. Co zaś do urody y twarzy / to  
sámo oczymá / á nie cudzemi / ale swolemi. Bo nie to piękne /  
(iáko zwyczajnie mowia) eo nadobne / ale eo się tomu podob-  
ba: Podzmyś zá tym od twarzy / do lat mienia / y urodzenia.

Jeśli Zona poymieś mloda / tymci będzie powolneysha: Bo /  
d czeć

day ci Zrebać według raki swojej uiezdzić / śántdzwa Pániska  
zrozumie / y ledwie nie myśl tego wie: Boday młodzikiem pra-  
kiem gonic / idko myśliwka nieśie przypowiesć. Młodzik nie-  
wolnik / Młáś Towárzyś / Cwít Pan. Młoda tedy ná swoje  
kopyto / y według swojej woli przyuczyś sobie iak żywnie zechceś.  
A niepotrzebnie się boiś / żebyć nie pomogła do śtróści. Bo-  
dayci się nie odmieniać z Żona / á y z sluga kiedy dobre. Dármo  
się frásujeś / żeć káże kupowác / y spráwować sobie : Lepieyć  
Żonie kupić / niż málpom trzewizki / pongoski / spodniczki / ká-  
barki spráwować. Tyrzy / talery / rozdávác. Co Żonie kupiś /  
może się y dzieciom potym przydáć / zostáne to w domu / á támi  
to ná cie przydzie / ná mycie odehydzie. A tym się od młodey  
nie odrájay / że nie będzie nic umiála / wśák zwyczajnie powia-  
dacie o nas / jes ny poietne zwierzećká : pracko się to náuczy /  
pracko poymie / byleś icy dobra wyprawa dal idko prackowi / ná-  
uczy się oná nie dlugo domowego rzadu / tylko ia do tego zá-  
checay / poymie iak gospodarowác y rzadzic.

*Boć Gospodárstwo, nie iest Aichimia,  
Vmie ie kmiotka, náucz y się y ia.*

Jeśli záś będzie stára to będzie rozumna / będzie o wézá-  
sie twóim bárdziej miála piéca / niż o swoim : rząd ci w Do-  
mu poprowadzi / będzie głowa zastepowála twóis : náspiś się  
w miótkiey póścieli / náciś się smácznych káśkow / w dostatek we-  
dlug stanu swego rzezieś / nie boy się żebyć miáno nád głowa  
náczáskác / bo zá ieden twóy raz / co pogláfieś Bábuis / po-  
zámýláś ólience / drzewi posálewála / ná pálcách y sámá cho-  
dzic będzie / nie wstanieś / áj leźże ná lozku polewezi z laymi  
y z korzientem / ániadáne wyborne przyniośa : zgóld / ia ták mo-  
wiś / kto wézá y dobry byt lubi / wéźmiy sobie stára.

Jeśli poymieś uboga / tym lepszego z niey będzieś miał przy-  
facielá / y tym bárdziej śtanowác cie będzie / widzac / że nie  
oná ciebie Pánem / ale ty ia uczymieś Pánis : nie trzebác będzie  
zapisámi Máiśności zawódzic / choć że posag nie wielki w  
Dom wnieśie / rzadem / pilnośeta / gospodarstwem / y rozgárnie-  
niem swoim / przy błogóślawieniświe Bóśkim tyloc przyczyni w

**Domu**

Domu/ żeć stanie za naywiększy Posag. Jest tego dość przy-  
kładow/ że drugim mało co wziawszy po Żonie/ nie tylko żeby był  
miał chleba żebrać/ ale Młaieności następował.

Jeżeli zaś bogata weźmieś/ toś się realuwy/ bo na co drugi  
pracować/ zápoćić nie raz zółd kłopotu záżyć musi/ tak/ że pod  
czas wprzód żeby dorabiałac się chlebażie/ niż się go dorobi /  
to ty getowe bez práce masz: miłość poyrzeć na pieniądze w  
strzyniách/ splendecce w pokojách/ gamná/ spillerze pełne/ by-  
del y stad nie mało/ zgóla/ według każdego Szanu y kondycyi  
dostatek mieć piękna y miła. Jákos záraz y sánczzyey przybo-  
dzie 'głoznikowi; dostatek czyni státek/ mowia zwyżáynie; á  
bez tego y náyg:zeczniemyemu upádnie dnujemy/ bá pod czas  
sámá cięsta jest bez pieniądzy Reputacya.

*Płonne to imię jest Reputacya.*

*leżeli przy niej licha substancya:*

*Dobra przy Dobrách przestronnych jest sławá.*

*Lecz nédzá wielkim Imionom nie práwa.*

Piękna tedy wesprzeć się ożenieniem/ y wziąć z Żoną po-  
moc dobra/ gdyś tym bárdziej musisz to kochać/ widzac że  
z niej masz dostatek/ oná wzátem tym twoim kochaniem zácho-  
cona/ będzie cię także y kochać/ y kiedy będziesz umiał uczynić  
sobie powaga u niej/ musi cię oraz y szanować.

Jeśli Żona poymieś stanu równieyszego/ niż sam jesteś/ to  
tym większe od niej mieć będziesz poszanowanie: y co tey nie  
dostacie w urodzeniu/ nádgrodzi/ to albo uroda/ albo dostatek/  
albo grzeczność/ y obyçcie z rozgárnieniem piśtnym/ tak/ że  
będzie umiała sobie u ciebie ná miłość/ y u ludzi ná respekt y  
poszanowanie zárobić. Bo żadney grzeczney ludzkie sobie lekce  
nie waza. Tym bárdziej/ że według práwa: Uxor sequitur  
Conditionem Mariti. Żoná bierze ná się Meżow Stan y kon-  
dycya. Jáko pospoliçcie mowia. *Maż Zone osłabçia.*

Jeśli zaś wyższego/ nád swoy/ stanu Żona poymieś/ piękna  
to/ kiedy się do tego będziesz miał uciec; stánie przy tobie çeść:  
stána Szwágreńce / y krewni Żony: y choćby cię kto chciał y  
urodze

urodzenia twego lekce wazyć albo oprzymowac/ musi mieć res-  
spekt ná Zons/ y iey krewnych/ ktorzy pewnie y szanowac cie  
bada/ gdy obaga żeś godzisz tego/ y że im wzdziemnie ná co  
sie zexdzisz; y lub w tym lub w owym przydasz/ żeby tak spol-  
nie taka taka umyxa/ gdyż tym swiadk stoi/ y zjad nayspernię-  
sa przytazn

Jeśli Zona poymieś wstydliva/ to y cnotliwa. Pudor vir-  
tutis scutum: *Wstyd jest tarcza cnoty.* Ale ponieważ z taką  
effronterya y wstetecznie zádacieś nam; że trudno/ á snadź nie  
podobna wstydliva znaleść/ y żeśmy wstyd sám kiedyś między  
soba rozsiarpdy; tak/ że ledwie co ktorey sis go dostalo: pyta-  
nieleli sis go też twoiey dostalo Mátce; o ktorey drudzzy także  
tako ty o nas rozumiec musza/ á jeżeli Mátka taka była/ iá  
kosi takich Mátok Synow zowia r Domyśl sis/ á nie mtey zá-  
zle/ żeć bezpiecznie z twego sadu rzeka. Takiey y cwałiey sy-  
nu/ co nam to zádacieś r sámie to wy sámi ná sis te robicie  
śidła/ ktorzy o bialogłowach zle trzymacie / y ródzi o nich zle  
mowicie; sámi o inšych gadacie ródzi/ á kiedy xram kto wáše  
wspomni Mátci/ to do śabel. Dobrze jednemu z zacnych  
ludzi/ gdy bialoglow takuic cnotę/ powiedzial/ że te tyłko zá-  
cnotliwa má y poczciwa/ ktorey nikr nie prośil/ y nie nagabal:  
Casta est, quam nemo rogavit: Odpowiedziála jedná z kom-  
pániey nášey Damá. A Wášej Kéey Máci Mátka iá r kie-  
dy tedy poymieś wstydliva to y cnotliwa/ y nie trzeba sis báć/  
żeby sis miało w sercu Jey Máci iák w chucie palić; ile kiedy  
y ty bedzieś miał piega/ żeby w kominu nie wygasał ogień  
Bo práwda mowiac.

Zoná choćby była z Niebá

Przećię ja a, a, a trzeba.

y nie potym kładc iey lánecuch ná syto/ kładany ná nogi/ káp-  
tur ná ogy/ nie potym plinowac; bo to wšytko śadła/  
nayspernięy lánecuch/ naysmocniejszye kładany/ nie omylny stroż/  
wstyd/ y kochanie u Mszu/ y ukontentowanie z niego.

Jeśli záś niewstydliva poymieś/ albo tráfisz ná taką nie-  
szczęściem; prawda/ że iákos przećię márkočno/ ále y temu po-

C

ródzić

radzić miżesz kiedy będziesz miał rozum/ y że pozna Żoná Cwi-  
 ká po oku iáko tego przykłády mamy: że ktore zá pierwoých  
 Miżow swywolne byly/ y oflawie; to potym zá drugich cicho  
 bylo nic nie umiały. Miżem się to tedy dziwie / Miżem; dla  
 tego Prawo pozwała swawolne białogłowy poymow /? / żeby je  
 przez zamięszenie do dobrego przyprowadzić żyword. Inter opera  
 charitatis non minimum est errantem ab erroris sui semita  
 revocare. Statuimus, ut omnibus qui publicas mulieres de  
 Lupanari extraerint & duxerint in uxores, quod agunt, in  
 remissionem proficiat peccatorum. *D.G. lib. 4. T. 1. C. 20.*  
 Jabyś zśś tobie co to o białogłowách wšytekich zle rozumieš/  
 rádzila málp wšytekich málp potać / bo ponieważ y drugie  
 w ták zley miáš opiniey lub suspiecy / toć lepiey (iáko mówia)  
 pewna nieczota / niż niepewna crotliwa wójtać / gdyś już ba-  
 dziesz wiedział co máš. Ale podźmy od wšydotliwey do trzeźwey.

Tożśi tedy trzeźwa wádzi / jeśli (powiádaś) trzeźwa poy-  
 mieš / to cie będzie miałá rozum: Nie lepięgo; do jezeli zrozum  
 mie żeś rozumny / wieš po czemu co chodzi / że umieš rząd  
 prowadzić / y wladze swoiey záżyć náđ Żoná; to cie będzie  
 hánowála / poważála / y kochála: Jeżeli też zrozumié żeś dudek /  
 nie zeydziesz się do rzadu / toć ona muái mieyće twoie zástapo-  
 wać. Rzecz tedy pewna / że trzeźwość iáko w Miśzyjnie piekna /  
 ták tym bárdziej białogłowie przyzwolta. Pájnństwa nie boy  
 się ták bárdzo w białogłowie / bo kiedy ty trzeźwy y rozumny  
 będziesz / nie daś się tej rozpíć / y potráfiš w to: Jeżeli też już  
 dawno się rozpila / to ley nie poymowác / co y od ludzi uslyšyš  
 pytaiac się / y sam zrozumieć możesz: wiec zátym do Wdowy.

Popolita to przypowieść: *a Wdowy chleb gotowy;* Ale  
 rzeczeš / nie káżdemu zdrowy; Pewnie nie káżdemu / ile prosta-  
 kowi / y leniwcowi, bo tácy u Wdow nie poplácaia: Jeżeli się  
 tedy zupieš ná rozumie / ná grzechność / ná álách / nie boy się  
 Wdowy: Nie boy się żeby szycáć / y nieboszycáć miáld. Co  
 wieš / biorac Wdow / już práwie ták / ták wiezzonego toniá /  
 z którym nie trzeba się dopiero hámot ic / ofárpywác / żeć pod  
 sio y bokow náderwie; już ták wpráwnego práká ná ták  
 wójtać



wziąć z którym nie trzeba się dopiero nosić / po całej nocy nie sypiać / wabić / wprawić. Widzisz co w nim jest / tym lepiej / jeśli dobro wziął w prawa; y tylko trzeba; żebyś mu taka dogodził; tak y Wdowa: widzisz / co w niej się zawiera; w Panno nie nie możesz tak tego uznać / ale Wdowa musiała już pokazać jeśli co miała złych humorów za nieboszczyka: nie mogło się to uciąć. O Wdowy zaraz trafi się na gotowe rzeczy / nie trzebać prace przykładć y gola z pocie w nabycianiu y sporządzaniu domowego sprzętu y porządku / wszystko to jest: O ktoś we wszystkim szczerliwy! jeśli tego dobrze użyć wespół z nią będziesz umiał.

Jeśli też wolisz Panna / y tak dobrze: każda Panna jest jak goly membran, na którym wolno pisać co chcesz; A łatwiej (przynajmniej mi) na białym niepisanym papierze pisać / niż co kto wprzód napisał wystrzobić; a dopiero na to miejsce swoje pisać; bo dwaśladka praca. Tak nienosony / który insey taki nie znał / gdy przywyknie do twejey; tym bardziej się go kochać będzie.

Glupiey bardzo / y nadzbyt mądrey nie pojmoy: jeśli być się jednat trafiła głupia / bądźże ty mądrym; a przy tobie nauzy się pewnie rozumu / trzymać rząd w domu: wiedz o gospodarstwie / y sam się doczytaj: Ale y glupiey (byle nie całej / co łatwo w staraniu swoim postrzeżesz) nie zawżę gani / powolniey się ciałe bywaia niż nadzbyt przemadzale / Hispan mowi: Mas qviero aino qve me lleve, qve Cavallo qve me detruce qve. *Wole ostą co mnie nosi, niż koniá co mnie zrzuca.*

Będzieli zaś mądre co ia pojmiesz / bądźże y ty mądry / y nie daj się bracie gory nad sobą; boś ty Pan y głowa / niech oná rozumu swego na gospodarstwo / na rząd domowy / na życie przyszorne używa / nie na ciebie. Chyba jeżeliś prosta / puśćże się lepiej cug w domowym rządzie: Bo / gdybyście oboje głupi bydz mieli / zginełibyście presto. Basta un Matto per Ca fa mowi Wloch / *Dość na jednym błaznie w Domu.* Jeżeliś ty tedy duren / dobrzeć z tym / że Żona przyrównaniey mądra / y już tam włóćnie musi bydz / hęc Vir, & hic Mulier.

*Kędy sam głupi, a zaś madra ona,  
Tam niech Maż Zona, Mężem będzie Zona.*

Jeśli ná Zona trafiš; nieplodna; prawda że rzeczeš boiżni pełna; gdyż Salamon mowi. Prov. 30. v. 15. Trzy rzeczy są które nie bywają nasycone, owsem cztery które nie mówią dosyć/ Grob y Żywot nieplodny/ Ziemia też nie bywa nasycona wodą/ a Ogień nie mowi dosyć/ albo też sam nie będzieš plodny (iż to co wań wolno spróbować się/ na n zaś w Pánienkim ście nie nie godzi się ani uchodzi) to albo sobie/ poynny Wdowa/ która będzie miała dzieci/ żebyś w oszarka tej Pasieryby za swoie przysiał; albo też żebyś wziął Panna/ lub Wdowa bez dzieci/ y sam nie miałbyś ich/ to ná was dobrze co nie lubicie dzieci: uydzieš/ tyżá Młodzianca/ a onaż zá Pánne: nie trzeba będzie kośćców przy pologách podejmować/ starania mieć o Zonie/ y domowym rzadzie y záwiadowaniu: Nie trzebać sanaczných kasłow zdobywać/ słodyczy/ trunkow/ wodek/ konfektow gotować; nie trzebać obicia ná krzćiny pożywać/ ście po baby zá kilka mil/ mátki ná Kol przed pologiem zamawiać piásłunek szukać, Nie trzebać ná krzćiny kośćcu łóżyć/ zapraszać Amotrow/ zaciągac Inspektorow Synon/ Ochmistryzn Cortkom nie nastuć aż się kiedy widziwają Pannie przy pologách/ nie buda z ciebie baby y mátki żartować/ mówiac. Talcieć tak Wafność/ ciele się do Jego Mści wrodziło: Nie budać dzieci zá ushyńá plakać/ mátki náđ głowa nie buda spiewać/ pieluch wachać nie będzieš: Zgolać ciele wolen będzieš od tych niewczasow/ co zwyciężynie przy pologách wytrzymać Mężowi trzeba. Jeźgem tego przepommáki; żeć nie trzeba będzie kilku Niedziel czekać: Luboć drugi rad tej okazyi/ tak chłop kiedy tego dzieit przyjdzie wolny od Odnaszyny. Náđ to/ śaslu onego/ który albo z umierających/ dobrych y grzechnych dzieci/ albo z żyjących złych/ máta Rodzicy/ nie doznaš; nie trzebać się będzieć iść dorostá synowie o wypráwie ich starać: myśleć/ iść ich obrócić. Cortki wydawać/ Mężowi im dobierać/ o posaz się starać. Nie trzebać im wypraw gotować; strzedz ich/ Ochmistrynie im chować/ kośćców gdy w Kommandy

do nich przyjdą podęmowić; synom Jonu dobierać/ y sto in-  
 szych trudności/ kłopotow/ fatunkow/ od których każdy Bez-  
 dziecki jest wolny.

Jeśli zaś Zoná twójá będzie płodna. Naprzód tobie co  
 to tchorzyś bojąc się/ y tak bardzo nie dowierzając białogło-  
 wom/ tuż będzie miley widzieć dziło przed oczymá; tym bar-  
 dziey kiedy swoje własne; kolo ktorego wshykie te trudy/ prace  
 kofny uznasz/ żeć mile będą. A zwróćmy też i (takom co od  
 jednego zacnego głowieleń słyszał/ że kiedykolwiek urodziło mu  
 się dziecko/ jawiło mu kilka tysięcy intryzy nie wiedzieć z kad przy-  
 bylo) P. BÓG/ gdy dacie dzieci/ dacie y chleb dla nich. Aleć  
 y w tym porządku kolo pologow y dzieci małych/ idzie zá roz-  
 gárnieniem. Bo jeśli cis stać ná to / czemuś nie masz mieć  
 osobnego pokoiku dla dzieci y mámek/ żebyś ich śpiewania nie  
 słuchał y wrzasku dzidziennego/ albo ná kapieli nie patrzył/ po-  
 niważ tego znieść nie możesz. Jeśliś też tak chudy derbiś/  
 że ledwo jeden łat masz; toby ciebie trzeba było / że chcesz z  
 Pániá/ á fortuna ubogim cis mieć chęta. Przecież słucháć/  
 że máma zaśpiewa dzieckiemu / á tobie męzá y biedá śpiewa  
 gorzey zá uboim; śmierdzić kapiel dziecinna/ á sam gorzey niż  
 dudel śmierdziś/ tak/ żebyć trzeba samemu kapieli/ ale po koe-  
 rey dawać należałoby ścierać cis ściera. Jeśliś tego Pan/ us-  
 czyn w tym łat rozumieś/ y rozporządź tak chcesz; á jeśliś chudy  
 páchołek przym takó może być

O widanie Corek y zemenie Synow nie frásuy się: bo to  
 Pan BÓG o tym zawiadnie: tak bogatego/ tak ubogiego nie  
 opuści. Daj ty tylko według stanu y kondycyi twojej/ przy-  
 stojne dzieciom żywienie y wychowanie; tedy nie będziesz miał  
 żalu po nich: miloc będzie patrzeć y ná synow/ y ná dzieciow/  
 że im własnego nie będziesz żałował chleba. A żebyć się zaś  
 nie nąprzykrzyły/ to im według powinności Dycowskiej ile mo-  
 żna pomożesz do osobnego gospodarstwa/ coć sam czas poda y  
 rozum cis twoy dybry w tej mierze lepiej nauczcy.

Wisc/ że się co raz widzę wędcaś do tego coć najbardziej  
 mozg suży/ to jest/ że się boisz y nie dowierzasz Zonie: Musz y  
 ia rada

ia ródka nie ródka wybitać ci to z głowy. **M.** wiesz tedy/ jeśli będzie Zoná wzdychać to pewno nie na **M.**ż / wspomniawszy; jeśli się będziesz stroić/ to nie dla niego; jeśli będziesz gadala z **M.**żczyzną/ to się namawiała; jeśli z **B.**iałogłowa/ że coś praktykuje; strzeżeszli iey samz darmo. Jeśli stroja przydasz/ to y tego przekupi.

Nie podobna/ żebyś się w polszce rodzić miał/ coś to **ZŁOTE JARZMO** pisał. **M.**usiataś Hiszpaná/ albo Włochá mieć **Oycem**/ o czym pono y sam nie wiesz! boć to już całc wyszło z rozumu/ niechcieć żeby Zoná y westchnąć miała/ żeby się ubrała/ iako należy; żeby miała przemówić do **M.**żczyzny/ a nawet żeby y z **B.**iałogłowa nie mówiła. Już to przeszło wszystkie **H.**iszpanskie / y **W.**łoskie Dziełoye: bo choć tam miała pały i kłotezy kłami/ co zamysłają: za kłotem pewni są/ że się im nie do skądś bu nie dobadzie; y choćym ci radziła tam iść/ y kupić taką pód/ toby ięszce widza mało na cie/ gdyż trzeba by na wzdychać iá łancuflow / na ięszce káydaneł idących/ ponieważ niechceś żeby Zoná wzdychać/ na tego pátrzyć/ mówić z kim/ a nawet z **B.**iałogłowami miała. **Ale**/ powiem ci z kad to. **A** to gdzieś się jeś dureń / niedołęga/ że Zoná z ciebie iest/ albo będzie nie kontened; iakoż y słusnie z takiego drwala / co to y mówić y pátrzyć na ludzi/ y oderchnąć/ y ubrać się Zonie nie pozwala/ y wszystko o niej źle rozumie. **A**leś lednák y w tym bez rady cie nie puścę. **N**ie chceś żeby pátrzyła na ludzi/ poymyże ślepa: nie chceś żeby mówiła/ poymyż niema: **N**ie chceś żeby ia namaswiała z wodnice/ poymyż głucha: a jeżeli iey ięszce y widy chánta zabranáš/ wbiyż iey knebel w gęba. **B**o już z takim chorzjem/ y niewiernym **Zydem**/ nie mogą inaczey mówić.

**C**o do gospodarstwa y domowego rzadu; ponieważ się boisz/ żeby w kłószce y ciebie śmęgo nie uisła; y wszystko w moc swoich nie wziela/ żebyś iey musiał z teku pátrzyć/ y skatąć po iey woli. **Tak** z toba w tym mówis. **A**leś iest mądry/ albo prosiak: **J**eśliś mądry/ nie dasz Zonie tak rzadu w rece / ile rzadu/ żeby toba rzadzić miała/ y po przegła iey tylko pozwolił. **N**iech ona wie o tym/ co iey zlecił/ y to bez kłotni / bez

chwała.

chłisów wielkich; boś ty głowa y domu Dan! powinneś w nim rządzić. Jeżeli też chcesz, coś trzeba żeby żona przynajmniej roztropna była: Włoch mówi! łatwoć wyśey powieś dżiałd; Dość na jednym błaznie w domu; trzeba żeby przynajmniej jedno roztropne było; Aleć y to nie maś co ganieć/ że żony usłuchaś; y sięgłows; który taka maś/ że się nie spuścić możeś. Czasem żonowi albo zdrowie nie dopuścza/ albo czym innym się zabdwi: wieś żona za niego prowadzić musi gospodarstwo. A jaś wań siłom z tym zler co drugi/ albo publick pilnuie; albo się myślstwom bawi; albo tylko z przyjacielem siedzi; tym czasem żona wie o wszystkim; myśli o spżantach/ myśli o piwnicach/ wchodzi pieknie/ ładno/ a postaremu co raz worki świeże kładzie/ y zawiązuie im gupeyny.

Qui est cum conjunge, potitur gaudio;

Certoq; afflictis rebus solatio:

Dulci ducens vitam semper in otio;

Non datur homini melior portio.

Tęże tal daktley żonie wybaczyć pod czas/ choć też trochę przy gospodarstwie zrzadzi; ale kiedy słuśnie, lednił/ miara przecie y wiedzieć kiedy. Ale to najlepza/ kiedy ty badziesz trzymał rząd/ y ona swóiego doyczy gospodarstwa/ y że jedno drugiemu pomagać będzie.

Dla czego miicy to odemnie kładźy za sekret y pewna Reguła gospodarowania z Boskim Błogosławienstwem/ żebyś się nigdy z żoną nie dżielil/ y nie krył się przed nią z tym co maś/ gdyż to y grzech jest; y abyś na takiego nie narzedalał Niesz.

Heus! ubi sancta Fides? ubi dulcia federa lecti,

Utraq; sepositas arca reservat opes

Corpora sunt nobis communia lege jugali,

Cum mihi te dederis, cur tua quareo negas?

Gdzieś Matzewska przysięga gdzieś iej upominki?

Do osobney zamykasz zbior twoy kryiac skrzynki:

Spolne Matzzeńskie Łoże gdy mamy oboie:

Czemuś skrzynie osobne? te twoie, te moje?

A ilem

A ilem widział/ nigdy taki zbior nie spory/ w czym kie-  
dy ty daś dobry przykład z siebie Zonie/ y ona choćby nie rzą-  
da muśi do twejey stosować się woli.

Oto się nie frasuy/ żebyć nie miało bydz wolno Przyziaciela  
w Dom prosić/ uczestować/ udarować/ rozkazywać w Domu  
swoim: bo to tylko do takich zborow należy/ iako ten śnadsz był  
co ZŁOTE JARZMO, pisał/ ktory tak bardzo bał się Zony:  
Jednakże nie zawsze ganić należy/ że pod czas choć Maż ka-  
że lać/ rozlać/ rozdarwać chce by wshytko; Zoná zaś rozumnie  
dawşy/ gdzie trzeba/ osłótká ochroni. Bo w drugich was Pá-  
nowie taki humor ile po piąnu/ żeby y dusze podobno z siebie  
dał/ y kofuśaby przepił/ á wyrzeźwiwszy się dziękując potym  
Zonom za to. Jákoś/ szóstliwy ten fantastyk/ ktory ma taka  
Zona co nie sprzeciwiając się Mażu piąnego humorowi/ w rze-  
czy oboenie się porwie do tego co Maż każe/ á potym to uczy-  
ni/ co widzi bydz przyszoynteyshiego.

Więcej ná Rzecziochy narzekaś y ná dożywoćia; w kto-  
rym śledząc Wdowá/ gdy poydzie za Młodziká idłego Pior-  
kośiá, pozdwodzi dziećiom Młóćności. Takci odpowiedam  
ná to. Coś my Białogłowy/ temu winny/ że u was takie pra-  
wá! wyć to je piśećie nie my. Wy oprawy/ wy Dożywoćia  
wymyśliście/ y takżećie je bardzo obwórowali/ że pospolicie  
náşe prawá żelaznym prawem zowiećie! Wielce tedy nie stu-  
śnie w tym wins przypisujeś Białogłowom; ile ná Wdowyy tak  
bardzo bijeś/ iak wrobel ná sowa: znáć bráćie jeś nie do  
Wdowyy golec/ kiedy tak ná nie nástepujeś! Wzdycć to y to-  
bie samemu mogłoby się przydać/ gdybyś był godzien Wdowyy/  
żebyś mógł polatać sobie lotci: Wam ci to z tym dobrze. Tráfi  
się Żolnierz grzeźny/ albo infey wołácyey Młodiec/ ale równie-  
şy Kondycyey; służy/ przesłuży/ pod czas y to co ma/ stráci ná  
uśladze Oyczyzny! nie ma sposobu urość. Jáko to zwyca-  
nie. *Haud facile emergunt, quorum virtutibus obstat res  
angusta Domi: Iuven: sat. 3.*

Trudno temu urość, komu wádzi niedostátek w Domu. uda  
się do Wdowyy/ pódprze swojey substáncyey/ urocnie zletiem/ Pá-  
sierbom

śmierciom da przystoynne wychowdnie/ Póśierbice powydawa pias-  
 tnie za Mąż: Dobr im nie da pustofyvé/ ruínowdó/ wniwecz cbró-  
 cąc. Czy nie lepleyże ták niź kiedy we Wdowim śtanie/ ani dobre-  
 go ówżenia nie moga mieć dziaekłi osobliwie synowie/ y ná ona  
 uboga Wdowa co żywo: sámślad zły/ do tego pieniócz/ y inśi wśy-  
 tło wniwecz obroca. Aleć to naymnieyśy śrásunel/ bo leśże w  
 Reieśtrá śmierci nie zógladales łogo z was wprzod weźmie.  
 Może bydź iź Żona wprzod umrze; to badzieś wolen od śtráchu  
 żeby nie poślá po tobie za iákiego Wiórkóśiá: Dość tedy lid-  
 a considerácyra odraza éś od óżenienia/ beiac śis/ co po twoiey  
 śmierci dziać śis badzie. Jest to wiakśe náđ inśe bálámuctwo  
 y zardzość nieporownána/ śrásowác śis że Żona po twoiey śmierci  
 éś badzie inśego á podobno leśżego gáchá miałá. O dośćże ná  
 éś Bráćie/ kiedy oná za żywotá twego inśego nie ma! Glupies-  
 go to wierz mi gryść sóbie tym głowś. Dobrze Ruśin mowí:  
*Ná moi bólowie, niech każe y wul trawu gi: Zostawmy ten śrás-  
 sunel niepotrzebny Hispánom y Wlochom/ á śámi podźmy dáley.*

Kładzieś zátym przyklad jedney Pánicy/ z tym dokłádem/  
 że po łacínie/ áby ktora nie zrozumiáá: To rozumieś/ że wy-  
 tyłto PP. Mśżżyźny umiećie po łacínie x znalazlyś Bídle-  
 głowy/ coby drugiego ieśże douczyly; co nieco nie náuczyl śis  
 w śkolách: y ia samá nie chwalac śis/ przypomniałábym éś/ ieś-  
 óliś to zápommal. A wzdyc to wśytkie práwie náuki wyzwo-  
 lone od Bialogłow począték swoy wzięly! So owe dziewieć  
 Pánion ták Mądrych/ że ie za Boginie potym z Mądrosćci-  
 chwaleno/ Muzámi ie przezwáńśy/ wśietkie práwie náuki wy-  
 zwolone powymyślály. Bialogłowá wierśe łacínśkie piśac ná-  
 uczyla. Bialogłowá mennice wymyśláá. Tych záś co w náus-  
 kách wśfelákich ták biegle byly/ że naymódrśi Filozofowie od  
 nich uczyć śis nie wśtydzili / gdybrmći Reieśtr kłáść miałá; pá-  
 pieruby mi nie śiáło: Wywiedlá to pieknie oná Rzymśka Hortens-  
 śia w mawie swey/ ktora publicźnie w Senacie miałá ná zafgyc  
 y sławę Bialepłéi; że nie ieśeśmy ták bárdzo póślednieyśe od  
 was iáko rozumiećie. Wywólóá oná Wlośká Weronieśka w  
 dykturśie swoim; że nie winnie ná nas kładziećie upadku pier-  
 D wśżego

wszego w Ráiu wine/ pokázując/ że Adam wiéłszy był do upadku  
tu w grzech okázany/ niż Ewá. To tak macie DO Mężczyzny.  
A gdyby leſzcie mieli Rodzicy tak nam ná náuku nákladać iako  
wam/ upewniąm/ żebyśmy Silozow y Doktorow wáſzych po-  
wsadzili w łozu rozek. Ale żeście nas już sobie tak pod moc  
wzięli/ wiec y ja to co drugie cierpieć będa.

Ten tedy przykład Pauliny/ ná háńs/ y záwſtędzenie ſwey  
woli wáſzey ſłuży: co drugi y diabluby ſię záprzedał/ żeby cno-  
tliwa zwiéść Biálogłowa: nam záś wſytkim ná ſlawi/ że zá  
dwátroć ſto tyſięcy czerwonych złotyeh nie dáła ſię tá pozeci-  
wa Zoná uwieść/ w wierze ſwey tu Mężowi ſwemu nieprzeło-  
máney

Aleć to nie ieden taki przykład / tyſięcámi przytoczyłabym  
ći tych/ ktore Mężom ſwoim tak wiary dotrzymowały/ że y  
śmierćia to pieczętowáć zwykły były/ gdyby mi nie ſto o czas.  
Nie trzeba im było iako mowi/ káydán ná nogi/ olularow ná  
oczy/ álbo ſtrożow przydáwáć.

Penelope manſit, quamvis cuſtode careret.

Inter tam multos, intemerata procos. Ovid. lib. 3. Eleg.

Cnotliwa Penelope, choć ſtraży nie miała.

A y tyſięcóm gáchow, uwieść ſię nie dáta.

y owſzym/ choć już żadney nádziei o powrocie Męža icy nie  
było wolała ſię zſtárzeć/ niż wiára złomáé małżeńſta.

Viſum & quamvis nunquam ſperaret Ulyſſem,

Illum expectando facta remanſit Anus. Prop. 1. Eleg. 9.

Pieśńie tedy odbyła takiego zdrayco (iako ſię ſiła między  
wámi znáydacie/ ktorzy ná cudze Zony mrzećie) jedná; ktora  
gdy Sáktor Pána ſwego imieniem námawiał/ y obiecuie wiel-  
kie podarunki/ proſił o nieſluſzną rzecz (domyſłcie ſię ſámi) odo-  
powiedziála: Pulla cum eſſem Patris didici dicto audiens  
eſſe idq; feci: poſtquam nupſi viro: Si ergo aqua à me po-  
ſtulat, huic primum id aperiat. Plut: in Lacaenum? Apoph. &c.  
Pokim Pánaa była náuczyla ſię ſłucháć Rodzicow y do ich ſtoſo-  
wáć ſiewoli, zá Mąż poſełszy, toz poſtuſzeńſtwo winná Mężowi:  
Ieſli tedy ſłuſzney rzeczy odemnie ten P. méjody záda, niech o to  
z Mężem



z Meżem mowi: Dobrze bardszo/ iakoż waptła żeby się był od  
wazył wchodzieć w ten kontrakt z Meżem. Tak odpowiedz od-  
niosł y drugtaka napásmik/ od zarney w Medyolanie Mátrony.  
Podobnych przykładow co wiedzieć co moglábymci napisać /  
gdyby czas był; zgoła/ tak mowi/ że przeciw dżestiaciu przy-  
kładom cnoty y wierności nájsey/ ieden z swej strony ledwobyś  
cie pokazać mogli. A leżze to/ że wy sami pisac Historie y  
Ksiągi/ ochroniac się/ pochlebucieć sobie; y nie wszystko złe  
ná się/ bardszey ná nas pisacie: Ale gdybyśmy my pisac mia-  
ły/ dopierozby wam nie iedno przyšlo ziesć plonka y wstydać się  
za te wáśz niewiars; y niecnot tak wiele: Ale náwrocmy się  
oczymesmy mowili.

Tu/ coż się tam leżze daley odraza od ożenienia. Jeśli ba-  
dżie (powiadaś) nienabożna/ waruy się żeby czardami y diabły  
nie nárabialá. Niey to odemnie káždy/ nie wdaway się w to/  
żebyś się miał bać czarów/ wiecey w tym omamienia niż rze-  
czy. Kto się boi Pána BOGA/ diabol do nie go prawá y przy-  
stepu nie ma. Jeśli zaś (mowiś) nabożna/ to badżte dlugo w  
Kościelie śládac/ y rokować nie wiedzieć czym. Jeśli kogo  
chwali/ to znac w nim się kocha. Jeśli gáni/ to pokrywaiac przed  
Meżem z kochania czyni to. Jeśli umie czytać/ pisać/ grac/ to  
listki/ to świstk:/ to podarunki. Nie umieli/ to znaydzle Sekre-  
tarzá co tey przeczyta y napiše. Jeśli lednemu studze wszystko  
rozkazuje/ to w nim znac się kocha; jeśli nie: to go znac ochronia.

Już mi y glowy y slow nie stáie/ bo o takim thorzu coby  
tak bardszo nie dowierzał Sonie/ práxiem nie sychalá; wádzi/ kie-  
dy nie nabożna; wádzi kiedy nabożna; złe/ kiedy pisać/ grac/  
umie; złe kiedy z kum mowi: złe kiedy nie mowi: Nieśgásćieś  
go wie/ iak wam te bialoglowy biedne dogodzic máia.

O Feminarum forte vulgus asperâ  
Productum in auras? quas licet culpâ vacent.  
Rumor malignus dente rodit invidio;  
Pro facto habetur quidquid ira finxerit;  
Servi loquacis, quod Maritus suspicax,  
Commentus ipse est, malevola aut vicinas

Quid suspicetur genitor; in mea manu  
Non est remedium id arbitror tutissimum,  
Intaminata conscientia frui. *Buchon Iephte.*

Obiedne Białegłomy! które choć bez winy,  
Obmawiaia y sadza z ładą więc przyczyny.  
Co z gniewu powie słuszká, lub z strachu cbudżiná  
Zmyśli, zwłaszcza rozgámi ocięta dziewczyná:  
Co się Mężowi przyśni, albo co zawzięta  
Złość bezbożney Samśiády wym, siłi przekłéta:  
To iuż iak zá pewna rzecz. Ná to nie mász rády,  
Procz: dobre mieć sumnienie, ná wszystkie te zdrády.

Nieszczęśliwaś to nád nieszczęśliwemi Zoná/ która ma takiego  
go Mężá! wszystko sey wymawia/ wszystko wyrzuca cóś ná oczy/  
posadza niewinnie / y spać sey nie dá.

Zelotypi Coniugis uxor in Tomnis, nunc blandicijs,  
nunc querelis fidisq; criminibus excitanda exercendaq; per  
noctem: seu licentius oculos deflexerit, seu videnti lentius  
ariserit, seu vicinum salutaverit, seu domum serius redie-  
rit, postremo aliquid fecerit aut dixerit, quo suspecta letiq;  
reasit amoris. Quæ si vita dici debet, quæ nam mors di-  
cenda, nescio.

Nieszczęśliwaś to Zoná gorliwego  
W miłośći Mężá sobie ma niewierzacego;  
Bo, z podeyrzenia które zazdrość w nim podzega.  
Wszystko sey cóś wymawia, wszystko ia podstrzega.  
W puł snu dyskurs zacząwšy, słowa podchwyciute.  
Kędykolwiek się ruszy, wszędzie ieypilnuie:  
Lubo na kogo poyrzy, lubo się rozśmiacie.  
Lub się k mu ukłoni: Mąż z iádu topnicie:  
Wárgi gryżie, márszczy się, á pod czas y biie,  
To to śmiertć jest prawdziwa, która z takim żyie.

Śiępna

Sypetna to iest w drugich Męzách wódá/ od ktorey y sámo písmo odwodzi: Non zeles Mulierem sinus tui, seu non sis zelotypus uxoris tuae. *Syr. Cap. 9. v. 1. Nie miej w podeyrzaniu żony swojej. A dacie rácyá/ ne ostendat super te malitiam doctrinæ nequam. Zeby nie pokazáá ná tobie náaki zley. Jákož tym niedowierzáním y náylepšá zepsúte: y nie može byđz nie przypzkrzenšego / iáko mieć niedowierzáiacego Žonie Męžá. A náygoráši či ktoryž sámi w mlodošći ná wiáši hulaćte bywšy/ tožne wiedza przebiegi; y tož gástoć o podgciwých y niewinnych Žonách rozumieá: šle gdy Impotencya šie przymiešá/ tož táám dopšero wárga / ták ow píš co ná šenie leży/ šam go nie še/ á drugiemu nie dá.*

Cesarz šeden (Károlus Trássus) powroćiwšy z Woyny posáđzil Žone šwois Rychilds o cudzołostwo/ y šam przystágl w Senácie / že šey nie tyká: prz: cáb čas zámeyštá (uwázićšy co tákiemu po Žonie bylo) Wymióđšy šie oná enoćliwa Páni téním á rzecá Pánná/ y pokázawšy šie byđz niecyłná/ z žalu / že ša w cábá šak nšá niewinnie obloł/ do Kláštóru wštápá.

Šoršy náđ tego byl ow w Verudžiu Mléšćie/ ktory Žone šwois z šámeho á iežze niešlufšnego podeyrzenia žábil/ iáko o tym nágrobeł šwítáđzy.

Si qua solet proprio puella gaudere decoro,  
 Quid mea fors possit nunc ego sola queror,  
 Formá dedit multis famam laudemq; puellis;  
 At mihi de falsa suspicione necem.

*Ty ktora šię gładkošćia šoczyciš przed inšemi;  
 Postoy! á powinne tży žłacz prošę z moieimi:  
 Inšym šlawy y mienia gładkošć przyczynitá,  
 Mnie, z fáłšu podeyrzenia, žyćia pozbawitá.*

O nášym Krolu Władysławie Jagielle pišá/ že také posáđzil byl Krolowá Jádwigę Žone šwois/ ážci drudzy powiádaš íe že nie bez przyszyń/ o šym gytáý Kromerá *lib. 19. álbo Bielškiego.*

© Jn:

O Indyjskich zaś Krolach/ osobliwie o jednym (Duná názwánym) piśa: Który ták nie wierzył Żonom y Białogłowom / że nie tylko według Turckich / y inšego Dogáństwa zwyczełow / sámych rzezańcow w Szardaiách do posługi Białogłow záżywał; ale nie kontentuiac się tym/ rámtóná/ ušy/ nosy tym; że posługáczom obrzynać kazał/ żeby się która w którym nie záto chála była: *Autb.* Ciebie tedy Któryś ták bárdzo nie dowierzájacy Żonie odsylam tárn/ táto L ácińńcey mowis. Ad Indos & Garamantas; żebyś álbo ty drugim/ álbo tobie sámemu nos y ušy oberznieto: u nas w Polšce po tákich nié/ niech się zle nie mnoży plemie.

Do was zaś Pánowie Malzonkowie/ Ktorzy się ná Żony o to urazácie/ ták mowis: że sámi nie możecie się rozśadzić w tym. Nie miło wam kiedy Żoná z kim co mowi/ kiedy się do tego uśmiechnie/ kiedy słudze rozkázuie. Jákož też Żonie má bydź miło. Kiedy owo do Pánienek/ do Żon cudzych przymłnawšy się/ to ścisćacie/ to cáluiecie/ á cnota powiádam/ że drugi bádźšley z nalogu y z uprzedžionej sákieyši sántážyey/ niż z potrzeby/ bo má swego do nowego. Jesli tedy mowicie że się słábo pożywi jedná Krowa/ to y my też wzáciem rzeczymy/ że słábo się dorobi jednym wołem. Pámistawcieš tedy ná ons Regultá.

Quod tibi non vis fieri, alteri ne feceris;

*Coc nie miło sámemu, nie czyn tego drugiemu.*

Dálej idac widze/ że cie y to od oženienia odstrašá/ że kiedy Żoná umrze/ trzeba iey pogrzeb spráwić/ y trzeba záraz Posag wrádeć. Nie świádomes Bráćie Wyčystych praw: bo Máš w Dožywociu siedzac/ po Żonie nie wráca poságu/ áž po śmierci tego Successorowie (jesli dźcieci nie máš) powinni go wrócić. O pogrzeb się záš frásowáć/ á ieszeš y wesela nie odprášwil; wierz mi/ że to wielkiego prosiáka dowod.

Áleć y to nie madrośá/ co się o cudze frásuleš dźcieci/ y o swoie/ á nieci/ potym. Bor jesli poymieš Wdowa/ co będzie miała dźcieci/ to bądźcie miała y chleb dla nich; á może go tylo mieć/ że y tobie się okroš. Jesli też y ty będzieš miał swoié/ to y te będą miały gym żyć. X kiedy do dźziału przydźcie/ to támté/

támte / to co ich/ á te zás tvoje to wezma/ co im należy. Coś tu w tym zá trudnośť: A tym časem ty sis názázywaš tego przystoynie y náieš chleba; korego ieżeli gdzie/ tedy u Wdowy zášyć ile grzeznemu/ á nie leniwcowi.

Jeśli zás Wdowa poymieš bez dzieći toť stánie zá Pánnu; Tym sis nie álteruy/ že z pierwšym nie miała; kiedy z toba mo- že mieć. Alboš tó tego málo/ co z pierwšym Mežem nie bylo/ á z drugim národzilo sis tego došyć. Ješliš tež ty nie miał/ álbo znieš sis/ že nie možeš mieć *sine subsidio charitativa* dzieći/ toť lepiej wzięć Wdowa z dziećmi. Wšák rádšiš/ žeby z *Kinderhausu* wzięć sobie dzieće zá swoje ražey/ niž sis ženie dla potomštwá. Co tedy maš z *Kinderhausu*/ gdje tylko porzucó- ne dzieći wychowują/ nie wiedzíte iákiego y žyiego békárta (ktery postáremu po tobie dziedziczyć według praw Wyžštych me može/ chyba pod Konstytucy záchocenia do uslug Rzeczy- pospolitrey) to lepiej počciwego Pásterbá wzięć sobie iáť zá Sy- ná/ dáć mu čwizenie/ wychowánie przystoynie/ zá coť y sam y krewni tego obowiazáni buda; y uczynić go sukcesorem po sobie. Albo wšlawšy Pásterbica ná swois opieku/ wydát ta zá krewnego Domu swego/ uczynić im dobrze ná konserwácya flawy Domu swego wlasnego.

Ješli sis stroi twojá Žoná/ nie maš czego gánieć/ byle miera nie według swego stanu y kondycy; y žeby nie záwše; ále kiedy tego potřeba. Mléy čí přecis y sámemu tobie ná nie poprzej/ niž kiedy iáť flurá opušciwšy wšykelo chodzi/ co sis przed ludzmi zá nis wštydžić musíš; y obmierznać čí potym može. Jeżeli zás nie modná; to znát dobra gospodyní/ nie ba- dzie sis bawic biesádámi/ doyrzyć wšedžie/ y w ogrodzie / y w oborze / y w łomorze.

Ješli sis Žoná nápiera tego co flušná z čemuž tež nie maš požwolicť z iešli tež nie flušná / á odmowiš ieť/ žaden rozsa- dny nie rzeže/ žeš zly ná Žona / y oná sáma choť ieť žrágu mó- že bydž trocha márkotno; potym sis obázgywšy / uznát musí / žeš nie dudeť/ y tym bardžiey powážác čis bedité.

Ješli niemáš swoiey wiošti/ že musíš ná wšt mieštatć /

nie

nie strąsaj się/ żebyć miały dzieci zchłopiec: bo jeśli cie nie strąć/  
 żebyś Synow o swoim kofcie wyprawil na nauki/ a potem do  
 Moysła/ a Szlachciceś przecie/ to nie day im świni pasć/ przym  
 lepszy pasterka/ a chłopcow day na służbę/ lub do Pána/ lub  
 do Żolnierza/ to się tak wytrzeżę/ że z nich Żolnierow y Jona  
 tow mieć będziesz: Corki także na przystoynne miejsca day na  
 służbę/ toć się wieśniagki nie obroca. Co się zaś boiś że  
 by we wsi Błazek nie ugyl Páni siecku rznac/ albo w Mie  
 ście żeby Lisiki nie laraly/ na tom ci już ze się rązy odpowie  
 działá: y jeśli chcesz czytay sobie wyżej. O kompani zaś lu  
 bo z stáremi lub z mlodemí towarzystwo Żoná twojá mieć bu  
 dzie kiedy z podciężemí/ nie obawtay się/ żeby ludzie złe o nięy  
 mówić mieli.

Jeśli cię twojá Żoná nie miluje iáko piśeś/ to źle/ nie máś  
 czego chwalić; alec podobno wet za wet oddać. Jeśli się zaś  
 kocha w tobie/ czegożci wiecey trzebać tylko żebyś y ty wzdá  
 iemnie is kochał. Amor amore calet: *Milofé się waica mi  
 losćia.* A żebyś iey nie dáwał okazyey żebyć nie demierzac miáć.

Jeśli z dżatlkami chodzi/ albo chorwie/ uczyn iey należety  
 wedlug możnośności wzdá: umrzeli też/ spraw iey pogrzeb przy  
 stoiny/ wzdyc y studze Pan nie żaluie tego debry/ Coż Żonie  
 nie ma cię tu tedy co odrażac od ożenienia.

Bez woli Rodzicow/ albo ná złość poymowac Żony nie ży  
 gę; bo trzebać za sióstrich isć wola. Choć zaś przymużona zd  
 cię poydzie Pánna/ albo ciebie/ Rodzicy przymużda/ nie zámie  
 się to źle nábdaje. A chłop przymużony ná cela náylepszy się  
 pod góś rzadzi. A śladło iákboby przyniewolone/ dobrze gęsto  
 wychodzi. Znam ia síla/ co ledwo nie w powrozie ich przynie  
 dziono; a wzdyc/ że to wola Rodzicow bylá/ dobrze się nábdalo/ y  
 piśnie z soba mieřkali. Jákoś boday nie lepszy ták/ niż co  
 owo Pánientá obiera siebie Muzá/ albo Pan Młody piściedel  
 tá upátruie; y zachwyćiwşy ognisá/ zdaz ochłody prágnie; źle  
 tákim wychodzi/ y presto się oná názybę goraca miłość obraca  
 w niemawisć.

Jeślić Żona dáno wybierac młodzy infemi; to znac że nie  
 oná

oná/ dla ty miałaś y maś foremniejszy przymioty/ dla teorychci  
 tak pozwolono brátowác/ y dla tegoż musi cie tym bórziej  
 śánowác y kochác/ żeś to sobie mimo inſte upodobał. Zgęci tych  
 brátow nie máś co chwalić/ gdyż brátując y biorac młodsza  
 przed starszymi/ nie tylko/ że albo w poságu ustąpić musíš/  
 nie tylko żeś nie miłym gościem u starszych Siostr/ ále ieśli os  
 soblíwie młoda bardzo bierziesz/ y z sámej nie że wſyctim ba  
 dzieś miał ukontentowanie. y tenże pożytek bądziej miał/ co  
 ow/ krosy ná niedożyraly owoc prágnie że nim go dostani/ ná  
 trzecie sis drzewem/ nádeluzge sis gáloziem/ y sam sis ushámoce;  
 á dostáwſzy/ potym przytly smáć w nim uzucie; że mu ścietero  
 pna zoiby. Acerba res est, immatura Virgo. *Tertulianus.*

Dla tegoż

Si grave prolixos tibi pectus abhorret amores,  
 Candida Conjugii, si tibi meta placet,  
 Hanc ut ames sit cura, Soror cui nubilis instat  
 Nonne vides, Fronde Fronde premente ruunt:  
 Hac sit amica tibi cui serior ingruit ætas,  
 Crede mihi causam tempus amantis agit.

Mitia spontè fluunt pyra, cruda tenacius hærent.  
 Nec sequitur facilem quæ viret uva manum.

*Ieśli z Bezzennyh, wynisć życzysz áláspásow,  
 A do Matżeńskich myślisz pobierác się wczásow.  
 Starszej się kłaniay Siostrze; uznasz chęć w starániu,  
 Ile, reszta poniey jest druga ná wydániu.*

*Iak doste iatbko w ręce sámo ci więc wpada,  
 Tak tá, ktorey czás, przyimie twe oferty rádd.*

○ przymuſzonych Matżeństwach luzeméi trocha wyżej po  
 wledziáld/ że te gónić nie trzeba; y lepiey że Rodzicy Pánnie  
 Mieszá obierdia / niż oná samá sobie. Gdyż gęstokroc (iáko  
 nie wiadome rzeczy) w tym bládzá czego rózne mamy przyklá  
 dy: Choc sis trdy z rázu márfizycé bądziej/ przywyknie potym/  
 ile kiedy rowna sobie do lat swoich debierziesz/ y do stanu swe  
 go. ○ czym niżej ci więc powiem.

Jeśli w tym Domu/ gdzie się maż żenie/ były iako mówią  
 takie y ować; nie sadz pastarému z tego ile o drugich. Trafia  
 się to/ że jedná upadnie nlebogá (bowiem Humanum est labi,  
*Wszystkiemy słabi*) á drugie nader cnotliwe y pogerwe bywá  
 Siostry: Bo tym bárdziej potym ná nie jest oko; iako zwoz  
 czárnie Polak po škodzie mądry. Nie uragay tedy drugim/ by  
 wa to y w saeny h Rodowidych Domach/ może się y w tworn/ co  
 to drugim uragay toż trafiać czegoć nie żyje.

Jeśli Rodzicy są gdzie się staray niżemni/ prawda iá  
 to mówia. Non procul a proprio stipite poma cadunt.

*Oyczysła w dziećciach dziedziczy wada,*

*Blisko swey iabtko iabtoni pada.*

Jednakże y to nie zázwdy prawda: y trafia się/ choć Ro-  
 dzicy niżemni/ dziećci ich grzegne; w ostátku/ jeżeli się tego  
 boż/ nie czyn w takim Domu starania.

Jeśli zaś tam gdzie się staray Rodzicy grzegni/ takich że  
 się spodzieway dżarek. Bo pewnie ćwiczenie im dobre dády;  
 który choćby nie wiedzieć iák zle y ładaco z przyrodzenia był/  
 wykształca te y wypoleruig/ mowi Wloch Nutritura passa  
 natura.

*Piekne á dobre ćwiczenie, nápráwia zle przyrodzenie.*

Jeśli Żoná twotá miała zalotekow y silá konkurentow/  
 to możeš sam sadzić / że tak silu o ładaco pewnieby się nie sta-  
 wali byli; y musi bydy/ że ma zacmiejše nád inše przymioty.  
 Tymes szzaliwošy/ że tak grzegna maš Żona/ y że to/ o co się  
 tak silu starało tyś ugonil/ y wšyškiches przerzucił przez kóš:  
 Jeśli zaś nie wiedziáka co miłość/ Panna badac/ tym lepiey:  
 Tłicci potym Dánnie znáć się bárdzo ná miłosnych komplemenci-  
 ach/ lepiey że ty pierwšy kochánia tey uzyć bodziejš: O to się  
 nie boy/ żeby zázwdy miała twóšna pátrzyć/ y nie aplikowác  
 się do miłości. Názuyć się tego z gášy; nie trájay się o to/ by  
 le zaś nie było nášwe/ y z uprzykrzeniem tworn; choć oná z rze-  
 zu ucieka y stroni/ przywótkne powoli

*I przyidzieć oná samá, idk owieczká do siádná.*

Żebyś jedná zaś przed ea nie uciekał/ teota teraz tak bárdzo goniš:



Dyskurs ten tedy powiedaś/ żeś u stołu slykał/ iż w każdym  
 Młazęństwie jest to crote: Albo kát: gdy jedno drugie tje:  
 Albo złodziej gdy jedno drugie kradnie; albo diabol gdy jedno  
 drugiemu w Nabożństwie uraga. Od kogokolwiek slykales/  
 trzeba mu sę było w tezyt ubosić za to/ że powiedział w każdym.  
 Trófia się pod czas/ ale w tymże winar w Młazách naybardziej/  
 kiedy albo Jen obierać/ albo niemi rzdzić/ y sami się rozumem  
 miarkować nie umieia. Rozmowiemy się o tym ku końcowi/  
 idź wam wprzod na wase odpowiem pretensie; uslyhyszam nie  
 jeden sobie po łacinie: taktić to wasz zwyczaj wshytkego zlego  
 przyczyna na nas zwałać/ a siebie ochraniać. Przytaczaś po łaci-  
 nie to/ co nam zwyczajnie wyrzucacie na oczy; że przez Biało-  
 głows Jozef w Egypcie do więzienia wrzucony Gen: C. 39.  
 Przez Białogłows Samson zdradzony/ y od Filistynow poimány.  
 Judit. C 15. Przez Białogłows Dawid do mezoboystwa przy-  
 wiedziony. 2. Reg. C. 11. Przez Białogłows mady Salomon  
 w bálwochwalswo w prowadzony. 3. Reg. C. 11. Jeszceby trzes-  
 bą się o każdy z tych przykladów rozmowie: Bo/ co do piero-  
 wsego upadku w Káiu/ o tym piekny dyskurs wywiódla tédna  
 uczone Wlośta z Werony/ że ták był winien w tym Adam/ idko  
 y Ewa; teści nie bardziej. Co do Putisaromey Zony/ tey nie  
 bronis; ale też wazpie/ żebyście tákiego Jozefa Bogoboynego/ z  
 między siebie wylasali; choebyście wshyscy swote narwiakse cy-  
 sności w łups wlozylt: Jescei was ósla tákich/ co suknie (idko  
 on) odbiezyćie pod czas u cudzey Zony/ ale pewnie nie z enoty/  
 chyba z musu/ kiedy Młaz zástanie korego. O Dáile Samso-  
 nowey/ gemuz tákí był prosta: że widzac idł go trzy razy pro-  
 bowald/ y czwarty raz tey się zwierzył; nie wiedzieć tedy ko-  
 goby w tym bardziej winowac. Do cudzolostwa Dawidowego  
 z Zona Uriasowa/ y do za boystwa Młaz/ każdy Teolog przyznac  
 musi/ że wiekka w Dawidzie niż w niey byla wind/ ona nie su-  
 kala tego/ nie kazala Młaz zabítć/ ale poslano po nie/ przywie-  
 dziono ja: Młaz bez tey wiadomości kazano na celu od nieprzy-  
 taciela pokleć: nie suknie tedy na nie zwałacé wina. Salo-  
 mon że do bálwochwalswa w prowadzony/ sam bardziej sobie

winten/ że tak siła Białogłowa miał; a ięsze Doganeł/ ile tu starości. Ba/ co on ich miał odwozić od błou/ to się sam ięsze udawał za ich błdami. Ale nąd to wzięto/ ponieważ y po Piśmie Świętym przeciw nam przykłady zbieracie/ Gemuż też wzajemnie tych/ co po nas są nie klądzicie/ Gemu nie przypominacie wzajemnie/ że przez Białogłowe cały naród ludzki powstał/ odebrawszy tamże zaraz w Raku one poręczenia obietnicy/ sement Mulieris conieret caput serpentis Gę: 3. Przez Białogłowe ona mądra Abigail; rozgniewany Dawid ubłagany/ y Mąż z całym Domem od śmierci zachowany. 1. Reg. C. 25. Przez Białogłowe Lud Żydowski wybrany/ z ręki Holofernesa Tyrańa wybawiony. Judith. C. 13. A toż mąż Pismo/ ną Pismo. A tak widzi niechcący uczyniłeś: mne Teolog/ żem w tak głębokie piśmienne dyskursy z toba wstąpił; chcąc wywieść niewinne Białogłowy z tey/ w którą nas gwałtem wtargali. ie ochydy.

Znowuż tedy od Piśmá do Historyy. Przytaczasz Cesarzów; wa jednę/ która w Słowniku się zachowała/ nie miałes wiersz po co do Historyków się udawać: żeś jeden ten ná nas znalazł przykład. Nie chodząc po Historyách/ pokazywałabym wzajemnie wam w Krakowie/ we Lwowie/ w Warszawie/ w ostatku w lesda Miasteczku tysiąc przykładów/ co się y wy/ nie tylko w Słownikach/ ale w Rękopisach/ w Szewcowinach/ y nie wieśdzieć iakiego rzemieślniá Białogłowách toczącie; y dobrze od Cechu płacicie/ a gdybym zaś przykłady cnotliwych Żon kląć miał/ musiałabym po papier do kramu posłać/ bo by mi tego co w domu mam/ nie stało. Możnaż Krolowy Szwedzkiej Margarethy postępek/ która ná moniecie miasto Herbow/ albo twarzą Krolowej prąsować *Pudenda Muliebra* kasala; ięśli ganię postępek/ / to wprzed wasz zwyczaj zganić trzeba/ gdyż od Naszcyń co swoy wzięło początek. O czym studay Autorow ięśli polaćińte rozumieć/ boć tego tłumaczyć nie beda.

Pudendis, non solum Aegyptij, qui statuas puillas immani membri virilis magnitudine effingebant; sed alij plures sacra faciunt tanquam causæ animantium creationis. Igitur & imagi-

imagines horum plurimas nonnulli in gratiam fecunditatis eorum in templis ponunt. *Diod. lib. 1. Cap. 7.*

Menie Augusto Romæ Matronæ virilis membri figuram Divinis percolebant honoribus, quam extra portam collinā ad adem Veneris cum pompa Sacrorum deferebant Ægyptiorum more. Mox à castissima NB. & spectata pudicitia Matrona præter Matronale decus in sinu Veneris locabatur. *Alex. lib. 3. C 8 Ex Aug. lib. 6. de Civit. Dei Cap. 9.*

Wic zebycie z tego nie tryumfowali! ze w tym macie cob nad nas! dla tegoz poloze wam! ze takich honor! ba tesze wiaslby y nam wyradzano. • W tym stuchay powaznych Autorow. Imagines, in Eleusinis Deorum, hæc fuerunt. *Jovis*, quam gestabat Antistes Hierophantes. *Solis*, quam facifer. *Lunæ*, quam minister ed aram. *Mercurij*, quam præco sacrorum. Et quemadmodum in sacris Dionilij circumferebatur, Priapus, ita in istis natura Muliebris, ut Theodoretus testatur. &c. Tesze w takich to powadze bylo! ze to chcial bydz tam! musial si iakoby poswiecac! y obwozywai na to obstalowanu; zeby za den ktory grzech smiertelny na si czule! tam nie przystepowal. Jako o tym tamze daley pisze. Et hæc erant sacra, ad quæ non parebat aditus, præter quam initiatis, & in quæ nemini licebat penetrare, qui sibi sceleris perpetrati conscius esset; id præconè conclamante. *Ludovicus vires in lib. 7. August: de Civit: Dei. Cap. 7.*

Nie marsz si proks nad tym dni spluway. Castis omnia casta; puris omnia pura. Nie uwazali tam tego iako incentiva libidinis, ale iako Instrumenta generationis; za ktore id koscie wysi nie wstydziili przedtym! tak y my nie powinny: bez tego swide we siu lac zginalby. Tom tedy z okazyi jes chcial iakoby ochodzic nas przez ten postspel Krolowey tej powiedziala! w tym zem tak sila makaronem narabiala! przebacz! gdyz do takich salsesonow, potrzebne byly makarony.

Wydai si woy zacym sentymen! y tak konkludule! ze ten co si zeni! dwa tylko dni szesaliwe ma! tolest; dzien wesela! y dzien pogrzebu tey. Chwala Bogu! ze przecis przynai si zondry dwa dni ma szesaliwe: A ia zas mowis! z doswiadze!

nia / y zd zdaniem mądrych idac / że ten co się nie żeni / nie tyl-  
ko dwóch dni szczęśliwych / ale dwóch godzin nie ma. A do  
was to bezżennych & swawolnych należy. Momentaneum est  
quod delectat, æternum quod cruciat.

*Zá rozskośy oká mgnienie; zapłata, wieczne męczenie.*

Consilium contra Consilium Fraternalum.

*Albo*

*Odpowiedź ná Braterska Rádę:*

Zwierzdiac się Bracie Bratu / w konfidencycy swego o ożen-  
niu sentymentu / tak do niego pisze:

*Zony mi trzeba, nie pysśney Boginie,*

*Z ktorabym mógł żyć w przywykley swobodzie;*

*Inszey wolę ze Lwy ná pustynie.*

*Wdowy mi nie ray, nie lubię tey łodzie,*

*Z ktorey wypadłszy przedemna kto ginie;*

*Dopieroż Panny, ktora przy urodzie*

*Co wiedzieć iakie może mieć narowy.*

*Zgotá nie ray mi, ni Panny, ni Wdowy,*

*Bogáta, zwykłe Mężd lekce waży;*

*Vboga, będzie ná Rodzinę krádtá:*

*Piekney potrzeba ustawiczney straży,*

*Szpetna, iakby też kto sznał kowádtá:*

*Młodey się to, to, to owo zabáży,*

*Stare zaś iáko przegorzniáte sádtá.*

*Obtápisli ja iakbyś ścisnał miechy,*

*Ozwa się sapy, ozwa się oddechy.*

*Wysokiey siáta wychodzi ná brámy,*

*Mátá, do złości skłonna y do plotek;*

*Dworká, nie tylko figle, stroie, kramy,*

*Domo-*

Domowa Trusia, własny morski kotek,  
 Choć się na dworskich strojach nic nie znamy.  
 Nakładźcie na się pstrocin y błyskorek,  
 A ia się kędy dowie obiesiedzić,  
 I nie prossona w putkáranczuk iedźcie.

Odebrawszy ten sentyment Braterski o ożenieniu/ á widząc że  
 są uważne do każdzey Consideracye/ w dalekoby zapromós-  
 dzily tego/ coby to wszystko uważać miał/ rezolataney odwa-  
 żne wyzawšy serce/ cęła dąte ow drugi replite.

Czy to Bogini, czyli będzie Pani,

Wolę z nią mieszkać, niż ze Lwy w pustyni  
 Wdowy mi nie gań, prostak co do sani,  
 Z których kto wypadł, wsiadać skrupuł czyni:  
 Dopieroś Panny, niech mi nikt nie gani,  
 Chyba, że komu miłości Bogini.

Cále nie sprzyia; mnie, com czerstwy, zdrowy,  
 Pewnie nie zganiś, ni Panny ni Wdowy.

Bogata, w Dom mi wprowadzi dostátki,

Vboga, tym się powolnieśa stáwi.

Piękna, iak w sośni wysoko bawć gładki,  
 Szpetna, rozsádkiem swey twarzy nadstáwi.

Młoda, rozgrzeie y wput zmárzłe státki,

Stara polewki cukrami przyprawi,

Obtapiśli ja, ózwa się wnet miechy;

Ale, co pełne pienezney póciechy.

Wysoka, samá zaleca urodá,

Máta zaś, stánie zá wáżięczne pieśćidło;

Dworkę udánie y grzeczność y modá,

Ze insze w stroju woża zá nią mýdło.

Doma-

## ODPOWIEDZ DAMI

Domdtorká mi doyrzy y Ogrodá;

Y, iáko się ma ná oborze bydło,

Choć nie modziásta dle Gossodyni.

Sitá mi rzadem swym w domu przyczyni.

Tak rezolucnie tedy odpowiedziáwszy/ że ná iáka kolwiek pá-  
dnieš Zonę/ musí byđz álbo w tym/ álbo w owym ukontentowanie  
z niey ; Odpowiedz swois tym konkludis.

Ná iáka tedy kolwiek moje Fáta

Pędza mnie Zonę; bez wielkiej namowy,

Pánná lub Wdowá będzie, lub bogata,

Lub uboga, brać iem ja gotowy,

Z Piekna lub szpetna Wenus mię poswáta:

Strawi żoładek w pulsurowe zdrowy,

Młoda lub stára, miłość ma uczuie

luż to nie pewny, co nazbyt brakuie.

Tie dáemo mówia: Ná boiáźliwa ráde, odważaego serca  
potrzebá. Tie to mówi iezdziec/ co owo do káżdego koniá/ iáka  
prysáda upárujac/ wsiáść ná żadnego nie smie; Ten/ że  
lakliwy; ten/ że dośláddé nie dá; ten/ że wierzga; ten/ że ná  
kiel bierze; Aleć to u mnie iezdziec/ co iáki się nawinie/ umie  
go ośieść/ y záżyć. Jákoš tego dośláde się y nam samym wie-  
dziec/ że owo kon iednemu y przystápić do siebie/ dopierož do-  
śládsz nie dá; á tešli dośládzie/ záżyć mu się nie dá. A pod  
drugim eál stákuie/ że ledwo nie myśl tego czyni. Z kad że  
tor z tad/ że poznał kámtęgo dueká; á tego dobrego Jezdecá  
Ješli tedy biedne nierozumne stworzenie/ zrozumie co dobry  
iezdziec/ co durenť iákoš dáleko wiscey Zoná/ ile ktora swoy roz-  
zumeł/ á y much potrofe ma w głowie; nierozumie co kto umie?  
Mamy przykłady/ że zá pierwšyeh Męšcw; po swoiey chodziły  
woli; á potym poszedły zá drugiego/ cicho y szromnie bylo. Tá  
Męšcu to tedy nalezy. A me to potym wykwintowác: tá zla;  
tá nie dobra, mloda; Wdowá zla/ stára zla/ bogáta y uboga  
nie do=

nie dobra/ z dziećmi/ y bez dzieci nie do ukontentowania: Bo każda z tych przy Mężu durniu zła będzie; y choćby była z przyrodzenia najlepsza/ nadszanie się; przy rozsądnym zaś będzie dobra y grzeczna: Nie darmo mówią/ Koń iezdzcem, Żona Mężem. Co/ żeby ci lepię pokazała/ ido daley swoim totem.

Jeśli ciś Żona prosi/ żebyś iey co kupił/ uważ u siebie/ jeśli rzeczą potrzebną y słuszną: Bo jeśli niesłuszną/ nie kupuy/ choć z rządu mądrakto iey będzie; obdęzy się poręym y uzna samą/ że nie słuszną rzecz nąptierdła się. Jeśli też słuszną/ to kup. Lepię ci Żonie co sprawić/ niż mąlpom trzewiki/ pończogę/ kłabacki/ spodniczki sprawować: wydawdę ie za Mąż/ nąwę se le ważę/ pofągi im dąwde.

Jeśli co nie do rzęzy uczyni Żoną/ wybacz iey pod zdę: ludzka to iest rzęz/ pofładzić.

Si quoties peccant homines, sua fulmina mittat,  
Juppiter: exiguū tempore, inermis erit.

Nąpomni idę raz drugi/ do grozby nie zaráz się udaway/ á do bicia nigdy się nie poręway: bo inż to ofińania/ y oną do siebie serce stráci/ y ty do nley.

Gdybyć się też zła miała trąfić Żonę; ták sobie z nła pofstopuy/ idko ci zę Lwy/ co kolo nich chodzą. (Wfát Sálomon zła Żona do Lwa przyrownęwa) choć tedy co Lew zgręży/ Pan iego nie poręwe się bić go/ ale piestá bije: z tad tá wroftá przy powieść. Dum percutiuntur catuli, timent Leones.

Kiedy Pan piestá bije, Lew pod się ogon kryje.

Pieknie tego zdżył/ ieden/ który ofińania Corto naygorzka zę wfytlich/ bowiem się iey wfyfy bali/ widząc co Siostry iey z Mżami robily/ potawfy / lednym tylko pulchakiem który terytyrowdę á pofłębowany Pácholet ną sobie ząwfe nąbity nosił/ á do częgokolwiek Pan strzelić lazal/ y do naypiekneyfego kęnid/ gdy się mu spręciwil/ zaráz strzelił/ y ząbil; ták (mowia) onym pulchakiem Żona/ kęrey nigdy przykrego fłowá nie rzeli/ owfem pieknie ząwfe y mile/ żeby się iego fantazył w niezým nie spręciwiała/ proftac przyzwęgáil; że cále zlóści onę ząpomni.

pomniáwŝy/ naymnieyŝa wola tego czyniá: Jeŝliŝ nie ŝyŝal  
tey Hiŝtoryey zupełney/ moŝec iá kto powiedzieć/ albo y iá ŝa-  
má obáznywŝy ŝie z toba/ wŝak to w ŝamŝiectwie ŝie dŝiało:  
teraz báwnić niechca. Jeŝli krewni Zonni przyiáda do ciebie/  
to ty wŝádem do nich: ieŝli oni iść/ pić u ciebie buda/ to ty  
znouw odieŝ/ y odpnieŝ; wŝátemna to kulielká. Já.eyŝiŝ ieŝt  
cetyrť moy mily Brácie/ co niechceŝ żeby ludŝie u ciebie iada-  
li y piáli: Podŝe lepiey ná puŝŝo/ to ciŝ tam náwiedzác  
nie buda.

Secretow y tátemnic/ ktorých badŝteŝ rozumiał/ (ieŝli pote-  
mu Zona badŝteŝ miał) moŝeŝ ŝie zwierzyć. Nie wyrtieć to  
Zony ŝwiegodliwe/ iáko o nich rozumiećie: prodŝey pod gó-  
míndzy wámi znaydŝie tákiego/ co iáť morze wŝytko ná wierzch  
wyruci/ ile po pilánu; Jeŝt y miŝdzy wámi gwałt plotkow/  
nie macie nam czego wymawiac.

Przyiáciol moŝeŝ miec by naywiecey/ y nie wiem żeby táť  
glupia Zoná bydŝ mialá/ coby ŝie gniewáá o to. Miev ty przy-  
iáciol ile ná dobre nie ná pićie ŝamo/ nie ná zbytek/ miev (mo-  
wie) przyiáciol; byleŝ przyiáciolek/ podeyŝánych nie miał; bo  
w tym ŝadniŝte bywáia Zony/ iáko y wy z twoyey ŝtrony.

Ani bárdzo młodo/ ani bárdzo ŝáro žen ŝie: Medium te-  
nuere beati: Ozym/ potym powiem ci ŝerzey: Jáťo y o tym/  
żebyŝ lub Fiogi/ lub myŝliŝtwá/ lub drog y odteŝdzánia Ge-  
ŝtego miernie záŝywal. Bo/ przebaz mi/ kto ŝie oŝeni/ á po  
tym álbo po caley nocy biedŝi náđ Fioga; álbo w polu w: dnie  
y w nocy ná kílká dni odieŝdia; álbo gáŝte ŝobie droŝki to do  
Práwá to ná ŝis/ to po inŝyich potrzebách wymyŝla/ podey-  
ŝány u mnie bydŝ muŝi. Przeŝyrcay ŝobie Comedyá Lopezá  
ŝárego z Spiridionem.

Náŝlátek widze uznáteŝ ŝam/ że przećia ŝle bez Zony/ y  
rezolwowałeŝ ŝie ženć; tytko kaŝeŝ żeby ŝáwćie Zona cákows/  
ktoraby nie bolá ani piekna/ ani ŝpetna; ani bogáca/ ani ubo-  
gá; ani zacna/ ani podlá/ ani madra/ ani glupia; uzáwŝa/  
ani nieuczciwa; ani plodna/ ani nieplodna: Táťŝe M: ŝá/  
żeby był nie bogáty/ nie ubogi; nie ŝary/ nie młody; nie zar-



cny/ nie pobly; Ale sto lat przeminie iako powladaś/ nim sie  
 esta para traci: W ten czas dopiero masz rzec ten sie.

Dosć blacha rada y lichey koncepc; spodziwalam sie czego  
 m drzegeo. Dam ia tobie infa rada/ co nie trzeba zelac af  
 sto lat minie: ale zawsze to miec mozesz/ a trocka to Regulta.

Si qua voles aptè nubere, nube pari.

Zonę bierz sobie równa w urodzeniu:

W urodzie, w latach, w postępkach, y w mieniu.  
 a żebym ci ten trocki wierszyk porzadkiem herzey obiadnila/ ead  
 wywodze.

Naprzod/ kiedy o Dem y Wrodzenie pytasz tey o ktora sia  
 myslisz starac/ poradz sie wprzod swoiey Genealogiey. Jeśliś  
 ślacheć/ bierz ślachećants: mieścianines/ mieścaks: rolnik/  
 kmieca dziewka; ead nie bądzie miado jedno drugiemu czym  
 uragac. Bo pismo mowi. Ne arato bove & asino simul.  
 Deut: 22. v. 10.

Nie bądzieś orat wolem y ostem pospołu,

Tam male inaequales veniunt ad aratra iuveni,  
 Quam premitur magno Coniuge nupta minor. Ovid.

Pytasz o twarz y uroda przyszley Zony/ choćci chłopu nie wdę  
 dzi/ ze bądzie iad nadektany kofeur; atoll przećis nie zawodzi /  
 choć w endze zayrzec wierćiadlo: a ieślic na twarz y niezego/ nie  
 bierz sobie bardo spetna: ieśliś kockodanowey twarz y/ nie bierz  
 sie do nazyte glądkiey. Bo eadma tobie demierzac nie bądzie/  
 a ty z ad tey/ z kad potym niesnalsi.

Pytaszli o lata tey/ o ktora masz wola staranie czynić ksz  
 tej sobie pokazac Martyka / albo sobie w żeby zayrzi / a ieśliś  
 mlody/ nie poymoy starey: ieśliś tej sobie poddaciual/ day  
 poloy owym czternastolatkom: bo/ choć masz za prosiak chlo-  
 pa/ a wszdy on z starym wolem me zayrzoje dwulecniego ciolka.  
 bo.

Disparibus bobus, non bene trahitur currus.

Nie dobrze nierowne woły. Ciagna kopy do stodoły.

Pytaszli o possępi y obyćdzie/ wprzodze tej sam sie z soba

poradchuy. Jeśli dobrze poczciwie żyteś; ektrey Żony sobie szukay. Jeśli też z krewtości zgrzebięś albo pijaństwem/ albo infemni bezkennych grzechami to teźże możeś się/ obażywszy/ postądowić. Ale teściś piak/ y nie maś tey woli poprzestać tego; poymiy że też sobie piązka: bo trzeźwy z piąnym nie zgo-  
dza się: a kiedy oboje badziecie pili/ to nie będzie miało tedno drugiemu co wymawiać; y będzie się wam oborgu do siebie wश्यeło dobrze zdáło. Jeśli nie chceś poprzestać zaletow/ t też sobie poymiy Żona to ty do jednych/ ona do drugich/ y nie będzie miało tedno ná drugie o co się urażać. Jako piśa o tednym Cesarzu/ ktory nie raz Żona swoia zasiała z infemni/ ale musiał wybaczyć/ gdyż sam też to drugim czynił. Sigismundus Imperator, Barbaram Hermani Cilix Comitiss Filiam, Uxorem libidinosissimam sapissimè in adulterio deprehendit, sed Adulter adulteram ignovit, quia & ipse crebro alienos violavit thoros. *Cuspianus.*

Jeśli Skapy weźże ektę Skapa/ ścisłkaycieś oboje: y choćci to ludziom nie będzie się zdáło/ y beda o was roznie mowić/ ale wy badziecie tedno z drugiego mieli ukontentowanie. Zgoda/ według swoich postępkow/ humorow/ y obyčajow każdy sobie do-  
bieray Żony; eak badziecie z siebie kontenci. Niech się to lu-  
dziom zda tak chce// Francuzowie mowia. Aumboiteux femme qui cloche. *Chramemu kulawa Żona*, nie jezbym to ja chwalić miáła/ ale kto ma tak dzwáżne fantazy/ szosować się chce do tego woli/ teści mu z tym dobrze badzie/ jam potym uzna.

Ná ostátek pytaśli o dobre mienie (omyliłám się żem to ná ofiátku polożyła/ o co wy naypierwey się pytać) weyrzyje też Bráćie y przemártuy intraty swoiey Rejejtá. A teściś dostá-  
tni/ nie bierz lichoty nierowney sobie. Jeśli też nie Pan/ nie Paś się ná nieproporcyałne fortuny/ eak ani eá sobie pałowáć/ ani ty eámeoy lekce sobie wáżyć badzieś.

Acoby maś ráda/ ktorey nie trzeba siá lat czékać/ nie trzeba pul smiaśá zbiegać/ nie trzeba iáko kládzieś piść Lacińskie P. to teś Pulchrám, Pudicam, Piam, Prudentem, Pecuniosam, *Piśno/ Wśtydliwo/ Pobožno/ Kóstropno/ Bogáta szukać/ bo-  
nie*

nie lctwo táká znaydzíteſz/ a znaydzíteſzli nie dádzac iey pono/ áz  
le doſé iedno P. to teſt Parem: Rowno ſobie w urodzynie/ w  
lárách/ w ſubſtáncyey Dobterác.

Quo ad actum Conjugalem

Par utrumq; coxqualem conditio faciat.

Ále pewnie rzeczeſz ná to: nie ſtała o równa fortuna kto-  
ra z áwzdy podláſé moſe/ ále o nią podobno ſiá ſiárac/ chociaſm  
ia rolnik/ chce mi ſiá Mleſzga: chociaſm Kupiec/ chce mi ſiá Ślá:  
chciaſka poić: chociaſm ſám niezgrábny/ gládka konicznie mu-  
ſiá mieć Żona/ chociaſm ſá n chudy golec/ bogátey mi trzeba/ y  
iáż nie pytam o iey poſiſpt/ niech bodzie iákto chce/ byle z chle-  
bem. O tiebý ták/ toć iá też ná to ták odpowiadám/ iákto zwycaý  
nie Doktorowie mowia/ owym co ich rády nie ſlucháia páctentom;  
czyñ co chceſz/ cierp co moſeſz Máf ráda/ máſz przeſtroga/  
nie ſlucháſz iey/ y powtaréc mowia/ czyñ co chceſz/ cierp co moſeſz  
O czyñ ná te y ná owe ſtrona/ áká przykládow ieſt. Ále wrócá  
cam ſiá z toba do przedáwziſtey máterey.

Oz nieboże bezzenny! co to kázeſz Żonáym ráchowác ſiá y  
uważác/ iák áká koſztuie Żoná/ wylizáac że nie máſz żadnego w  
niey członka/ koregoby nie miał Máf oplácíc: To iá ták mowia/  
że wañ to bárdziej kredki potrzeba/ żebyſcie ſiá poráchowali/  
co to przez Kól drugiego koſztuie. Zo/ ieſli co żonáty Żonie  
ſpráwla/ to to naywiecey ná rázie pierwſzego Kólu/ co go  
Miemey zowia Leſſal Jaſir, gdzie ſiá nowe ſtádlo ſobie ákto-  
modnie/ y to poſtátemu co Żonie kupiſz/ zoſtanie ſiá w domu/  
przyda ſiá to ná potym. Ále ty Pánie bezzenny/ gdybyſ choć  
owe nieznázne expenſy poſumował/ co ná ponzoſli/ ná trzes  
wiáti/ ná ſpodniáti wynidzie/ nuż co pieſcionki/ mánelki /  
láncuſki/ kleynoty/ zegarki/ y inne ſpecyaly koſztuie/ zwaſzáz  
ieſli do politycznych ſiá máſz. W oſtátku (zálerow/ orow/  
rynſow/ czernonych zlotych) nie wſpomínám/ wyſzypie ſiá co  
przepieſz/ ſtráciſ dla nieſzczáſnych ámorow/ á naymárkociemey/  
biody ieſzge bez pożytku/ áſſeturis żebyſ nie tylko Żona/ ále ták  
ka ich (gdyby ſiá godziło po Turcku) mogli tym wyżywić/ á  
to wſzytko przepádnieſ y ſkorupeczki/ y niteczki z tego nie wróci

ſiá

sie do domu na zad. Carezze di cane Cortesie di putane, In viti d' hosti Non puô far che non ti costi, *Mewi Wlech.*

Powiedaś że ten chybil brodu/ co Żenie powierzył zdrowia y mądrości: Bã tyć to meboże/ ty chybilś brodu/ ktorś lub śilum/ lub ledney málpie nieślabney powierzył zdrowia/ substãnc cyey/ y użćiwego swego. Bo iãko mądrość/ kiedy u dziedzicã w roku/ musi icy śãnowãć/ gdyś iemu z tym gorzejby bylo/ gdyby spuściłã. Ale kiedy sie Arendarzemi/ ile dobremu na swois stronie deśãnie/ niedka nie byle swote wybrał. Tãk y Żonã ktora dożywoćiem *Możã* ma/ śãmã dla siebie/ dla krewnych/ dla przysięgi swey musi obeyrzec sie na wszystko. Ale tãka Dobrodziejka/ ktora ani na dom/ ani na pęćliwość/ bo icy nie ma; ani na przysięgę/ bo icy nie czyniã/ ale na swote dobro ma baczenie/ y nie taśãc sobie rożney arendy podgãd doctzy mãć radãby to wszystko za kilka *Tiedziel* wybrał. Ktory sie tedy Pãnie bezżenny tãkicy Arendarce zwierzaś/ boy sie żebyś z arendy nie wpadł w zaśãwã / a gãsem y w *Dziedzictwo* z posãmiechem (czego sam nie obaczyś zaśleptony) y z chãnã. Bo umiãło to se miłosćiwie Pãnie przyćlogãć pieknie/ iãk woda *Ryby*/ coraz powalnidziã śmuktã. Ostrogi to sa smãczne y powolne/ ale zdrãdliwe iãko onich piśã,

*Læda vagis juvenes vocat in certamen ocellis,*

*Vidit, & indias Nerva paremus ait,*

*Dat faciles aditus, dat basia; fertq; vicissim*

*Qualia vel passer, vel dare concha solet.*

*Omnia cum fervent dextram petit illa, fidemq;*

*Ignе furens juvenis quod petis inquit habe,*

*Ostrea non aliter rostro penetravit acuto.*

*Et quæ captabat, capta remansit avis.*

A leśze to nãrzyłosć niewiśã/ że przywiãdby ćis do tego/ że sa poymieś/ nie tãk to interpretuie/ żeś to z grzeczność twoicy/ nie upãtruiać ani deśãtew/ ani śianu y urzedzenia icy nietownego uczynil/ ale swoteicy to rośtropność/ swemu rozgãrnieniu/ y rozumowi przypisule/ że ćis umiãłã w blãznã pośtrzydz/ y dośkapliwy pozym czego chćiãłã/ nigby toba kontentowãć sie nie bãdzie.

*Jęći*

Jeśliś też postreżęży się zá wczasu wypowiedź sey Arenda/  
upewniam/ że nie tylko rzeczy swie/ ale y ciebie samego nie  
spelná według inwentarza odda. Bo ećcie duszli właśnie iá-  
ko pokusy/ nigdy cieká/ ani domu nie opuścá/ żeby nie miały  
co wyzrodzić/ y zostawić po sobie pamiątki/ gema jeśli nie wie-  
rzyś/ kiedy doznaś tego/ wspomnij wóec ná mole słowa/ y po-  
wiedz mi też.

Co do kłótni y zwad między Malzeństwem: Bywa to! pod  
czas przysnam się/ Zná Malżowi słowo zá słowo odpowie/  
ale czas to nie od was. Bo czy możęś też kto (pytam cie  
wzajemnie) nazwać to co słowna sekutnca: to co trzejwa/pi-  
iązka: rozumne stworzenie Bókie/ máłpa: poczciwa Bialoglo-  
we/ gadeownica/ cnotliwa możęśli nazwać murwa. A wszdy  
Pan Malżonek upręży się/ álibo iáś mucha w nos wleje/ wšyż-  
kimi tymi dywuljami Zóna swóia urazy. A ná ośtátek y pieczęć  
ná ećkie przyswikie ná łbie albo ná grzbiecie przyłoży/ wzajemnie  
to tedy rzeczy. A iáż tego áni wy ná n me wyrzucaycie ná o-  
czy/ áni my wam bedziemy/ niech bada hydła zá motowidła.

Co mi z áś dżwóna/ że w śládniciách wáshych ná to uryskate-  
cie/ że co infym rzegóm dobrze się przypátrować wolno/ Dom  
kupując oglądáć/ sukna pálcami mácáć/ w gárce brzáć/ ko-  
niá przetędzáć/ sámé tylko Zóna że musíte bráć tak kótá w wor-  
rze. A moy mily Bracie/ wszdyć dosyc macie czasu y obázey  
przypátrzyć się tym Pánom. Ná toć to biesiády/ ná to kon-  
wersácy/ ná to tańce rózne/ żebyście się im sláhnie przypátrzyli.  
Ná to świeżłowy/ żeby jeśli który nie doyrzy/ lepiey iá widziáć  
przy świecy/ ktora przed sobą nośi. Ná to mieniony/ żeby z bos-  
ka obázyl tym lepiey iáś chodzi/ ná to goniony/ żeby widziáć  
jeśli nie: kálbá/ albo nie dycháwizna; ná to śpiwány Kowal/  
żeby slyśal jeśli nie niemoed. Ná to Niemiec/ żebyś:te iáś  
w gárce bókrali czy dobrá miedź/ y złość: jeśli się w niey nie o-  
zwie/ ná to Angielkie tańce swiefo wprowadzone/ żebyście ku  
sobie rękami kláskali/ motali się z sobą. Jużci iáż ná n pozwa-  
kás iáś sukna pálcami mácáć/ ki dy rozgi sciskacie/ caluniecie  
nie tak iáś kótá kiedy w worze bierzećcie/ ale dosyc macie sposobow

doświadczać ich. Za oycow naszych powieścią ten był zwyyczaj/ że Pannie y mowie z Młodzieniecem nie dano/ y ledwo poślazdo no do ślubu. Ale jeśli y to nie dosyć/ idźże do Turck/ gdzie przednia niewolnice/ tam sobie możesz obierać Żona/ dając za tam wchodzi obeyerzeć y obmącać. Tu u nas w Polskę nie masz tego zwyčaju/ y prostaś/ jeśli się go dożędać spodziewaś.

Wiesz y w tym sobie ( a może bydz y komu drugiemu ) skrypuł czynisz/ że to nie darmo y podeyrzano/ iż po Pannach Rodzicy dają posągi/ że to ich iakoby zbywając z domu/ osypują pieniadzi/ żeby je kto wziął. Dla tegoż mająć powieścić/ czemu po nas posągi dają. Naprzód iako zwygadynie słabai do kupuła się możneybzych protekcyey y obrony/ tak my władonie iako słabie (bo nas tak zowiecie) naczynie/ nie mogąc się krzywdzie odiać/ dokupniemy się wafsey protekcyey/ dla tegoż widziś/ im grzeznieyby Kawaler/ tym wiecey przyczyniaia dla niego posągu. Druga/ żebyście nas nie mieli sobie za owe niewolnice/ co ie z gailer wykupuia/ ale raczej za przyjaciółki dożywoćnie. Ale naywiększa przyczyna wafsa ląkomstwo/ żeście zdechli prawie na posągi/ z tad druga niebogá choć grzezna rucła musi siać/ że posągu nie masz. Nie żeby tedy nas zbywając z domu y zdalując nam chleba mieli osypować pieniadzi Rodzicy/ ale raczej wygadziła potrzebom samego przyrodzenia. A zaś mało takich/ którzy y po zamęściu trzymają u siebie Corla y Zięcia/ dwoiada ki kofe prowadząc: a zaś mało/ którzy oprocz posągu dobrze wam dla nas czynia/ żeby tym większa wafsa ku nam miłość pieniadzmi (na któreście zwygadynie ląkami) zjednali

Nie żeby tedy tam wady spodziewać się w cności/ gdzie wiele ki posąg (iako wyuzdanyim izykiem krzywdy nam czyniac mozie) ale owsem tym większa miłość Rodzicom ku Dziećciemu temu znać/ ktoremu wiecey nad dengie z łaski swey czynia.

Z tego nie mogą minać/ że tak chcecie Żon iako sukien idźy wdać/ tak ie idł pieniadze zamieniać/ iako domem albo konimi handlować; komu się taki handel podoba/ niech idźże iakom powiezdziada do Turck/ tam te frymarki uchodzą. Wiem że się znayduia tacy miadzy wami/ ktorym trzeba by Żona co tydzien odmieniać.

Alc ja wam prawdę powiem/ że mało o takich trzymać na ście-  
teczna prace. Bo to są iak owe lebskie konie/ co/ co raz porwie/  
co raz śdępie/ a potym wciąż pośedhy uśtanie pracko/ y dla te-  
goś takim pospolitcie trzymio się Żony. Bo iako Doktorowie  
mowia/ że to złego dppetytu znać/ y nie ze wśhem dobrego żolada-  
śd/ co to wśhytlich potraw potofeuc/ tdt y o takim nie wiele  
trzymać. Lepſze owe żoladki/ co iedney potrawy nądęza się  
śufnie; na prośtym ludu dowod tego. Chlop o iedney misie/  
y o iedney Żonie/ a śam zdrow/ y nalepá nie proźna. NÁ-  
przeciw ci ſkoloźrzy/ y odmieniájący co raz potrawę ordynárynie  
Bezdzieckimi są,

Coś zá tym idzie że to Żony iak suknie często chęćcie odmie-  
nić To/ że iako wy chęćlibyście tał Białogłow zdywac  
iakt sukien/ co dzien to inſa: aż też y ony wzdkiem od was się  
użo tego/ y podoba się drugim śdłaś stroiom odmianá. Jako  
owe Koryſka Korteżánka Wloſka/ druga ucy. Pastor Fido O-  
ſolinſkiego Ránclerzá;

*Koryſko moia druga, tak ja rádżę tobie.*

*Z' Młodzieńcy iak z sukniámi poczynay więc sobies*

*Siła ich miey, lecz iedná niech ci miłſa będzie;*

*Częſto ie teś odmieniay. A tak nie pozbędzie*

*Serce twoie ućiechy. Częſte uźywanie*

*Przykrość mnoży, a zá tym idzie w pogárdzanie.*

*Nie miey ſkrupulu o to. Ba poniewaś ſámi*

*Męſzczyźny tak iuż zwykli poſtępowac z námi.*

*Ze co tydzień to inſa, niechże nas nie winia,*

*Kiedy toś im czyniemy; Bo oni nam czynia.*

*Niech to wiedza zmiennicy ci Pánowie Młodzi,*

*Zá dobre dobrym, zá złe złym, oddac się godzi.*

Jeśli się tedy ktorym podoba odmiana Żony/ niech eak ucy/  
ma iako niektore Narody w pogóńſtwie czyniely Lymyrny/ De  
quibus Stobæus Serm: 24. Ex Nicolao de Gentiũ moribus,

Ktore soelne mieli Zony/ a dzieci spolnie wychowywali/ aż do pią-  
tego Roku/ tam dapiato/ ktora czarna podobna do ktorego by-  
to/ przysadzona mu ie. Ale wam widzy nie wiele trzeba/ mowć/  
bo ushledwo nie takie kompanie y gospodarstwa wymyslaie.

*V Poganow za Męże Zony umieraly,*

*Bo miłości wzajemnie od nich dozrywaly,*

*Teraz, nie płacac Zonie Matzeńskiej usługi,*

*Zapomniawszy przysięgi, już pilnie drugi.*

*Cności Zoną sto stoycz, sto piekności miała,*

*Przećię mu bardzicy cudz/ będzie smakowala.*

Donieważ ci tedy nie dosyć na tym/ że Panna widzieć mo-  
wicie z nią/ zabawie się przyszoymie wolno/ ale chcesz tak iść ka-  
plona obmącć/ jeśli cięśli/ jeśli tłusty/ tedy ia y ni to dam  
ci rada. Jedź do Lwowa/ do Wyszawy/ tam znajdziesz w gero-  
woney baficie taka co ia mozesz w ruce wziac/ tak kaplona/ mo-  
zesz ia obmącć jeśli tłusta/ czy chuda/ mozesz ia przeiezdzić iść  
konia/ dostoić prawa/ byleś iey ty dostal. Tamże sobie Brat  
cięli Zony talicy hulay/ nie w pogciwym Domu; tam mozesz/  
jeśli ci się nie bazyie zdała/ przyrzucić ia nazajutrz ich tam Pa-  
micy Młodec/ iść się po nożarz Kostrucharzowi/ jeśli cie Tylgus  
ciem zdrazi/ nie miey zj zle.

Co zą tym mowisz/ jełco się ożeni zdraz od niego stronia przy-  
sallale; mylisz się bardzo idko w innych wielu rzeczach/ tak y w  
tym. Równym/ ci to od Młodzi enca stronia. Bo nie tylko ob-  
cy ktory pieśzgenie reputacya swoje kocha; nie przydzie dla o-  
flawy y iszykow ludzich/ nie z Białopcia do ciebie/ ale y swoy  
pod czas mui cie/ wiedzac że czas ia nie moze taki bydz we  
wshytki n poradek y wygodą góbcrowni u Młodzińca/ zśećia/ że  
zabawie się z tym nie maia kobiety. A jeśli ktora bywa/ pewnie  
spetney/ a fluznie nie wydzie obmowy.

Dajag ktory bierzysz/ kiedy go mozesz obroćie idko chcesz/ nie  
wleem gemuby nie miał bydz twoy; Zoną też że test troia tak  
bo y dzieci twoie własne/ w tym cie obycate przyszoymie y Cno-  
ta iey moze upewnić. W osiátku/ kiedy masz to watpliwosć/  
tak



tak ich zprobuje/ iako o dawnych Cechach pisa/ ze iena Tarzoch  
 polozowhy/ puszczali na woda/ iesli zakonely/ mieli ie za nie swoje  
 (iakoš peronie ze iusz nie ich byly) iesli plywaly/ przyimowali  
 ie za wlasne. Co zas narzetarz na zamek je do niego kazdy  
 sie kluz przyda/ wiec naray takiego Slosarza coby tego popra-  
 wil. Ale iesli pocznie tolo nasych zamkow robic/ co trzeba  
 zeby zaraz y wasych karczow poprawil/ zeby tylko do iednego/  
 nie do kazdego zamku przydawaly sie. Bo to wzscienna trwo-  
 ga/ iako wy o zamki/ tak my o kluzie sie bojemy: Salomon  
 zeby powiedzial; iŝ cztery rzeczy glowiek z domu wygamia/  
 Dym/ Ogień/ Dách dziurawy/ y Zoná niesworna. Tegom  
 przyznam sie nie cztdá w Salomonie chyba ze to nowego ide  
 tiego maš Salomona tak prawego/ iakoš y sam/ sa owo zwy-  
 czajne wierŝe.

Sunt tria mala Domus, Imber, mala famina fumus.

Quartum; cum mane surgunt pueri sine pane.

ale zeby to miał nápisat Salomon/ zawiadzieš sie: To iedná  
 nápisal/ Zoná siateczna/ korona iest Moza swego. *Prov. 12. v. 3.*  
 A to nápisal/ Dom y Mústenoš dziedzictwem przypada po Ro-  
 dzicách/ ale Zoná rostropna iest od Pána. *Prov. 19. v. 14.*  
 A to Salomon nápisal: kto znalazl Zone/ znalazl rzecz dobra/ y  
 dostapil láski od Pána. *Prov. 18.* Cokolwiec zas pisal Salo-  
 mon przeciw Niewiádom zlym/ to naybardzŝey ná wŝetecznicel/  
 ná málpy/ y takie iaktymi sie rádji pp. bezŝenni bawicie pi-  
 sal/ czego pelno po tego Kragách znajdziecie. Ale choiby teš  
 co y ná Zony zle nápisal/ nie dziwowac ŝe/ bo ich miał siedmset/ á  
 do tego iestze trzyšta naložnic: nie dziw ze tam miedzy tymi  
 musiáda ktora zla bydz.

Co do przykladow ze powiedaš/ moglbyš przystoczyc iak síla  
 poginelo przez tete Zonine/ w te ŝe nie wdaway/ ani mie stráž  
 niemi darmo bo iesli do tego przyidzie/ przeciw iednemu przy-  
 kladowi/ ŝe wam przykladow polaje kochania Zon ku Mojom.  
 w Wiešele iednym Niemieckim w Witemberskiem Kiešwie/ pi-  
 sa/ ze Cesarz Konrad trzeci/ Kcia Bawarskiego Gwolsa oblegl/  
 y zágniewány przyšoggl prawie nikogo nie žywié. Ná prožbu

Matron które tam w obleżeniu były/ zmielzony troche pozwolił im/ żeby ony żywo wyszły/ y eoby mogły wziąć na się; to wysniosły/ spodziewając że kłanaki/ złoto srebro/ wyniosą: Alż ony miasto tego/ Majow własnych y Dzieci/ á które tego oboycá nie miały/ Rodzicom/ Bráci/ krewnych nawięzawşy wychodziły z Miastá/ prosząc o dotrzymanie Cesarzkiego słowa. Tiespodziwanym widociem porużony Cesarz; nie tylko tych co w Jurkách/ że tak rzeká niosły na sobie/ ale y wszystkich w Miescie pozostáłych/ dárował żywotem. Pokazcież wy mnie taká aby ieden przykład/ gdzieby Majowie Żony na sobie z niebezpieczeństwa wynieśli. Bá miasto tego deudzy w Morze z okrętu wyrzucali/ iáko sam niżej piszeß. A wolałby drugi małpa iáko wziąć/ niß Żony; A o owey porcyey Kátonowey Corce Brutowey Żonie co rzeczenie/ która wzięwşy wiadomość o Mżá swego śmierci/ gdy iej pilnowáno/ y pokryli wszystko czymby się zabić moglá/ niezadźnie przybliżywşy się do ognia zarzewie polknęła/ y ták z ta/ której prągnęła/ śmierciá się powitała/ iáko to pięknie Rzymiáki Wierszopiß opisuje

Conjugis audisset fatum quum porcia Bruti,

Et subtrácta sibi quæreret arma dolor:

Nondum scitis (ait) mortem non posse negari;

Credideram satis hoc vos docuisse Patrem

Dixit & ardentes avidõ bibit ore favillas,

I nunc, & fertum turba molesta nega. *Martial: lib. 2.*

Tuż owe w Indyei Żony/ które dobiwały się práwde tego/ że by w ten ogień/ którym ciáka zmdle Majow ich palono wstąpiły żywo.

Namq; ubi mortifero iacta est fax ultima lecto,

Uxorem fulis stat pia turbá Comis;

Et certamen lethi quæ viva sequatur,

Conjugium; pudor est non licuisse mori;

Ardent vidtrices & flammæ pectora præbent;

Imponuntq; suis ora perusta viris. *Propert: lib. 3.*

Ale y tey minác się nie godzi! która żywo w grobie z Mżásem pochować się kazała/ iáko nagrobek iej w Rzymie świadczy.

D.M.

## D. M.

P. Cornelia Anna ne in desolata Orbitate superviveret: Misera viam me ultro in hanc Arcam cum Viro def: Imcōpar: amore dilect. damāt: dedo cum quo vixi Annos XX, sine ulla cobiat, &c.

Ta coſ ſie ſerzycer tybiacami edtkch przytładow pokazald bym wam. A wy pokazcie mi aby ieden/zeby ſie dla Żony ſwoiey Mąż zabił/ albo w ognie ſkoczył/ albo w grob/żymo z nta pochować ſie kazał: Dla cudzey/ albo dla małpy/ edtkiegoby mogli znaleźć. Bā ledwo y edtkchby nie znalazł/ o iakich piſa owo *Horat Iſthre Incola Fulgos libr. 2. C. 1.* że tu ſtaroſci Żony/ zeby ie było nie żywic/ zabiłali. To rzeczeſ ponor że to te wier noſci/ przytłady/ y kochania tu Mężom w poganiſtwie były/ teraz ſie żadna nie zabie/ ani w grob ſkoczy. A teraz znalazłyby ſie takie/ tylko że wola Boża inżzey mieć chce/ y nie pochowanoby takiej przy Koſciele/ coby ſobie śmierć zadac miała/ dla tegoſ trudno. Co tedy do kochania/ w tym was nierownie przecho: dzi białapleć/ y nie ruſzarć w tym dzwontk/ bo pewnie ieſli poydzien do przytładow/ przeciw dziebiaciu nāſzym/ iednego z ſwoey ſtrony nie pokaziecie

Mowiſ dalej że były takie co ie w Wieżach zamytano/ dobrze opitrzonych. A iā zāſ powiadam że były teſ takie co ſie ſāmy zamytaly. A nie chodzac po Rzymſkich y inſzych Hiſtory: ach/ u nas były w Polſce te przytłady. Jāko owā Cnocli: wa Żenbocta/ ktora w ten czas/ kiedy Krol Boleſław ſmiāly ſiedm lat pod Kłowem wojował/ y kiedy hulcāie ſwawolna Młodzieſz w domach pozostał/ nālezdziāl Dwory/ y gwałcem Żo: ny cudze y Panny brali/ w ten czas mowiſ/ zamkrela ſie do wie: że/ gdzie tylko ſnurtem teſć y pić tey dāwano/ y tak dochowālā Māſjenſkiey wiāry *Cromer. lib. 4.* A coſ widziſ/ że to nie tylko w Poganiſtwie/ nie tylko po inſzych Krāiach/ ale y u nas ſāmych bywaly te przytłady/ powiedziālām tedy y przed tym że nie potrzebā floteł/ nie trezebā krac/ ani ſtrazy/ gdzie Cnocā y wſtyd ſirożem/ ale pontewāſ y tym ſie nie kontentueiſ/ ā poſtātemuē boiāſz/ nterwiācā Żonie/ ſuſzy glowę/ wiec nā o:

Skąd pewny y naydowodniejszy sposob podamci/ ktory sobie przez  
 Gytray u Wlocha iednego *Poggius in Facetij* Piſze tam; o iednym/  
 ktory tak bardzo nie dowierzal Zonie/ że y we dnie y w nocy wſy-  
 tko myſlił/ iakiby teſz ſpſob mogli bydz naylepſzy/ żeby wiedzieć  
 kiedyby Zoná wytkroczyć miała. Pokazała mu ſiwe ſnie po-  
 kuſá w ſtroiu pieknym/ wda ſiá z nim w dyſkurs/ á wyrozumiały  
 ołázys tey tego turbácyey y uſłáwnych myſli/ pokázuię mu pier-  
 ſcionek/ w ktorey mu táże pálec wlozyc/ á ſſeturuiac go ſlowem/  
 że poſt ten pierſcionek ná pálcu iego bédzie/ nigdy Zoná dopuſcić  
 ſiá grzechu nie bédzie moglá/ y że záraz poguie jam. Wrádował  
 ſiá náder/ y nieſtycháne ukontentowány/ z wielkiey oney ocknie ſiá  
 rádoſci/ áſz pomácałwſzy znáduie że ná pálcu tego oſobliwy pier-  
 ſcionek (*ſalvâ veniã in Cunno uxoris*) Rozumiaiec że dowodny  
 ſpſob/ ale záwſtydzíwſzy ſiá pogal w ſobie ona ſwoie niewádro  
 porzucáć powoli. Atóſz że przy ceremoniách Malżeńſkich o pier-  
 ſcionku wſpomnialeſ/ y mnie o pierſcionku ná myſl przyſlo/ do  
 ktorego tázdego co nászbyc nie wierzy Zonie z pálcem odſylam.

Powiedaſz daley że w niektorych Kráinách/ niſtego do ſlás-  
 bu nie biera żeby Pánná mloda w tym drugim ſiá záraz nie  
 zálochála. Nie bywáldam przyznam ſiá w tych kráinách. Ale  
 to mi ſiá doſtáło Gytrác o pewnych Narodách/ ktorec po Látynie  
 poloze. *Natomonibus mos est, cum quis primum ducit uxorem,*  
*prima nocte ut sponsa singulos convivas obeat veneris*  
*gratia, & ut quisq; cum ea concubuit, donum det illi quod*  
*secum habet domo allatum. Herod. lib. 4.* *Xob tad pono wſpedl*  
*u nas z wyeyz oddáwánia upominkow/ ktorych rozumem odzyſcił*  
*by ſiá P. Młody gdyby z tym iáko tam oblięiem; Balaares in*  
*epulis quæ cum domesticis amicisq; fiunt, primus, secundus-*  
*quæ & deinceps secundum ætatem reliqui nuprám magnó*  
*numero cognoscunt, ultimus sponso locus ad Ukorem da-*  
*tur. Diod. lib. 4. Cap. 6.*

Apud Troglodytas, fæminas viris desponsatas primis no-  
 ctibus cognati affinesq; perducunt, illasq; promiscuis adul-  
 terijs patere sinunt. Poſtea perpetuæ pudicitie ſeveriſſimis  
 pœnis vel minima conlectatione, ſi deliquiſſent coercabant.  
*Alex. lib. 1. Cap. 22.*

Dla tego podnoy je woledi odbyć ná rástę/ y seden baten co cierpieć; niş przez cały wież. Lubo też chce obmierzyć przez to to zabawy/ tak owo gdy się kto gorzalko pije/ co w niej wogorza opoiz/ je potym ná nie poyrzec nie moze. Ażoli zostawusie to do rozszadzenia/ którzy lepiej czynili: Ja obu nie chwala tak u mnie prostał co wşytkiego Żonie pozwała/ tak y ten co tej caka nie nie wierzy.

O Wlochách/ tak przyjmuisz Pánie Włode/ nie powleday mi/ bom yia tam była (takósmysie to teraz Pánie taky jezdzic do cudzych Králow) Ludzie sa polieczy/ y posteputo sobie w tym tak nalezy/ w tym tylko nie podobala mi się/ je názybyc Żonom nie dowierzaisz/ tak y ty.

Co zaś dedykujesz/ je w Łácinškim Żoná zowie się Uxor abungendo, co jest od smárowánia. To bárdzo dobre y fluşne. Gdyż tako ten (zwyczajna przypowieść) kto smáruje tezdzie; tak ten co Żona bierze/ takoby násmárowal/ wşytkie sprawy swoje. Spod itstwo y inşe rzady. Wşytko mu smárowanie y gladko idzie. U nieboraká zaś bezżennego choć naybárdziej ciągnie ińt kotá wštramnia się/ chce smierowác/ chce gospodarowác/ postáremu wşytko oporem/ wşytko strzypi ińt Káśka kóńka; nie darmo Włodyrec nápisal Ecclesiast. C. 36. v. 24. &c. kto ma dobra Żony/ ma pozatek gospodarstwa/ ma pomoc wzdle siebie/ y siła odpogznienia bdy nie máş plotu/ Wáistność rozşárpána bywa/ á kto nie ma Żony/ wzdycha tulájac się.

Żá kadziel y żá wrzećioná nie wştydamy się. Moje się y tym zabáwić pod czas. Nie máş na n co wyrucác/ wzdyc to y Wşzyiny przadala w gorách tak dobrze tak Bialogłowy. Jeśli też ktora z brody/ ábo z głowy Wşzorcey kadziel sobie uczyni/ nie żálowác go/ kiedy taki prostał/ je pozwole tego. A wzdziemne to rzezy/ y wy też pod czas z warkoczow Żoninych strygli plećenie.

Derwácyca twoid je bezżenny po Łácinie Celebs się zowie/ takby Celestis Wśbieśki; daleka bárdzo. Słádnreysza ia powien. Nie żeniocy się Celebs, jest właśnie Celec. Bo tako z álowego cieled, żadnego pozycu ná oborze nie máş/ poli go

do pluga nie zaprzężę/ ták y z każdego beżennego coř zá ko-  
rzyść/ póki go do Járzmá Maljeńskiego nie zalożyř.

O posádgách y Dobrách Żoninych iuzem wyřey powiedziałá  
Ale poniewař y tu mař zá krzywda/ iř náđ poságiem nápisáno  
noli me tangere, *nie tykáymnie?* To iest je Mář Dobř Żoninych  
nie moře strácić. Ták mowi/ ktoř to piřal te práwa? nie myř  
Wřit nie zádádámy w Poselskich áni w Senatorstich Jzbách.  
(chybá že pod czas ná Gantách bywályřmy/ przysluchuiac ři/  
á teřce y to nie dyskrecni ná nas Postowie woldli/ dla tego  
ie zrucono w Jzbie Senatorstiey ) nie piřemy praw/ nie ma-  
my glosow/ á ni mieyřá w Senacie/ ( bá gdybyřmy miały/ po-  
dobno by lepiřey bylo; ) nie dářmo grzeźny on Pan Wládyřlaw  
Czwarty mowi/ že gdyby ři bylo gedziło trzech Senatorow wy-  
rzuciłby byl/ á ná ich mieyřce trzy Pánie wielkiego rozřadku  
posádziłby byl w Senacie/ (nie bode tu áni tych/ áni támych miá-  
nowálá žebym tego nie uráził.) ktoř tedy to práwo piřal Wy-  
Pánowie moi nápiřáliście ná siebie/ y dla siebie moge rzec/ to  
řilum z tym lepiřey. A to dla tego že řilá M.żow iest hultáiw/  
přatow/ mářnotrawcow/ ktorzyby nie tylko Posag Żonie y dzie-  
ciom/ dle pono y duře ich přepili/ přezmánowali. Dla tegoř  
to zábronilo práwo/ žeby teři taki mářnotrawca Oćiec swoie  
wřytko stráci/ Mářzynie przynaymniey Dobrá dzieciom ři zos-  
řály/ y zář zle z tym. Noli me tangere řilom bylo! Drugi  
by nie gzełáac Sułcessorow y řam y Żoná z Kobialka musieli  
by poyřć po żebráinie/ y wziawřy dzieci w zardy wedrowáć  
z mářtnořci/ gdyby nie posag řam/ álbo opráwa ich żywił. Ná-  
wáře to tedy lepiřey/ y chwalić to/ nie gánić potrzebá.

Co zás mowiř/ že nie żeniac ři/ moře řluga mieć do rzadu  
domowego/ wieleř mi pokáżeř tych Młodzieńcow/ žeby im řluga  
řilá názbieral y nářkupowálá mářtnořci. Tyřáźny to táki  
přyřklad/wiele Dobrodzieli náráchuięř/ žebyć přyzczyřily by nář  
lepiřym iak ři zda rzadem. Poyřzymyř zás ná Żonárych/ dru-  
gi ledwo řilká řec z Żoná zlorzch weźmie/ á potym mářtnořci  
řkupnie/ ták to sporo idźie przy Błogosłáwięřstwie Bořim.

Ze temu co ři nie żeni pokáźnieř do *kinderhausu* žeby řo-  
bie z tářtad ktorego wzięł zá řyná. *Moy mily Bráćie/* gdybyř

ták

Wszyscy mieli braci/ toczy zds y w *Kinderhausach* nie stało  
dzieci. Ale/ coſt ci też z tego zd poćiechą cudzego/ nie wiedzciec  
czytego y idkiego podrywkła będą zd synd. A jeśli cto to odraza  
od ożenienia/ je ſie guleſz iż nie możeſz profitować/ tom po-  
wiedział/ weś Wdowa ſtateczna z dziećmi/ uczyni ktorego Pa-  
śierba Dziedzicem po ſobie/ albo Paśierbica/ za krewnego ſwego  
wyday y uczyni im dobrze/ przyſtoynieſzając tąd/ niſz co wiedzciec  
czytego baśta wziac zd synd/ ktory po tobie dziedziczyć według  
Oczyſtych praw nie mogłby.

Lichwym Żydom/ ſiey nie ſwiddomą/ bom ani dawald/ ani  
brald na lichwo u Żydow/ ciale z niemi Kontſchäftow nie mam.  
Cyrtdłm *Conſtytucya 1674.* że ſie im tylko po złotyeh 20. od ſtą  
braci godzi/ że tedy mowiſz iż lepiey na lichwo u Żydow wziac  
wſy ſto od ſtą pldaci/ znac żeś ſwiddom z Żebreuſkami kon-  
traktow/ odſylam cie tedy do nich/ jeby cie według Zatonu ſwe-  
go ſprawiłi. Powieſci o ożenieniu ktore kładzieſz/ tąd pewne y  
známienie ſa/ idko y ſam Author: Nie bawli ia to tobie/ ale ſame  
iſtne rzeczy z znadnych Authorow przytoży. A poniewaſz łodos  
wdeym kultem tu oſtatkowi nas czyſtuieſz. Wic że y my wza-  
jemnie proſimy waſ' na Konfekty Młodzieńſkiego ſtanu.

### Konfekty Młodzieńſkiego ſtanu.

Naprzod tedy w Rzeczypoſpolicy Rzymſkiey/ ktora ſwiatobliwemi  
prawami ſyneld/ tąd ſie kochali w waſym ſtanie Młodzieńſkim/  
je do braci (co ſie nie żeniwſy pomarli/) tąd władnie tak owych  
zdraycow Rzeczypoſpoli: y zaboycow Królewſkich konſilkowano *Val-  
ler. Max. lib. 2. c. 3.* A nie wolno było zc piſowac albo teſtamentem  
legowac takim ludziom bezzennym cokolwiek *Sozom lib. C. 9.*

D Korynceyſkow/ ktorzy tądſe z madych praw ſtawni/ w lepſym trocho  
pękanowaniu waſ Młodzieńſki ſtan był. Bo/ kiedy ktory doſzedłby lat/  
nie żenił ſie/ a umiał/ tedy iako ſcierw taki wynoſili zd miſto; nie ſa-  
dzoc go bydſ godnym pogrzebu. *Gyvar. in H. aog. 121*

Łacedemenczyſkowie ſtawnego ſwego przewdawce Lyburgá prawemi/  
ſa kochali ſtan waſ bezzenny/ że tego ktory ſie żenił nie chciał w pu-  
narytſkhey ſimy wezbra wſy z ſukien w Rynek mieyſki puſzczali. Tąd je  
on Pan *Coleb* iak Cielec nágo od laek do laek biegaiac zd grzewac ſa  
muſiał. *Pintarch. in Lycar.* A do tego kátoſna nurell melodya/ kalutac

gdź to/ że niepożytecznie wiel swoy trawil. *Idem in Apoph.*

Achcącykowie ktorym prawa sławny Solon pisał takich Panow i Młodziencow co sie do trzydziestu lat nie ożenił/ zewolęby po pas (iżkż kres dy owo żołdałow przez rozgi puśczała) kącuzgami mocno kazali biczow wół bábom/ ná wielka ich wżgárda. *Scalig. 3 Póet. Cap. 101.*

Słusna gđ prawde y potrzebna dyscyplina: iakóž tak kłáde/ że choł nayóžniebleyszego Młodziencá miałaby taka exhorrá zagrzát y porużyć/ ale gdyby iestże częstwe bábki do tego ordynowát. Y gdyby te rego z was/ co to od ofenięcia strontie/ choł ze dwa razy w takie owe niesopustne mrozy/ przez Bráłowki Rynek/ in Albis przepedził rozumie n żeby drugi/ nie czekał Przewodniey Nledzicie/ prosł o dispense w postie.

A toż w takowey to powadze/ w takim kóhaniu/ y estymie was ten Stan bezjenny był u Władznych Narodow/ ktore odemnie za swoy cul ee lodowózy/ przyimicie miásto konfiru próbe. Y nie smyslitám sobie tego/ áni z pálcá wy sítá/ iakó wy o Modlitwach w Łożnicy/ ale Quhorow powaźnych wam przytáczam.

Zeszeć to pózi lará mlode/ kiedy minley o wśytko czelk uwóza/ kiedy pozycie sie lub w Woyssa/ lub u Dworu możeš/ y iakó mowis z grobem sie ukládzies/ á ze dwiema wstánieš: Ale podimy iedno dáley/ kiedy iuż ubywát sił pocznie/ kiedy rázy owe w Marsowym albo w Venerycznym polu nabycie/ odzywát sie poczna w kóedziách/ w ten cz s sie trofje á iuż po czasie reflekruies. Tym czasem lará iak ido: tak ido kóž potym ná stárość toż kálki chódzic bedzie. to ná koniec do Szpitala w Tyloczy nie: zechcešli sie też dopiero w ten czas jenté/ to iuż y sám wierze temu (iako mowis) że Jonk twóla o inszym myslie bedzie. Bo kál:ka wydzie iakóskolmiel w cugu gđzic pial gđ niego ciągná. Ale kiedy to iak w Kus Rich kó:loblch przyidzie sámemu kágnáł to trudno maš ná stárość porádzic. Y pewnie sie iak bedzie ná kóedzie stárzyła Joná/ iak owá ná ták kó:goš stárego nárzekłá kálke/ w Dyfje.

*A záš moymily (ozwátá sie druga)*

*Ná nie sie zebrał, y skurczył choroba,*

*Siwizne kopćiy tyšine frogs.*

*I kłomok noš ná kárku zá soba,*

*A choćby byłá noc iak tydzień dluga,*

*Nie oxwie mi sie z mítóšci swey proba.*

*Zá:zym, zá iego nátura niezdrowa:*

*Pánna, Mežáta y zamežna Wdowa.*

**Ale nie bawiac Czas Wety bezjennego Staru dáwát /  
Wierze tedy. WET ZA WET.**



# DRUGA CZĘŚĆ ODPOWIEDZI NA ZŁOTE JARZMOMAŁZENSKIE. ALBO

Pretensye wzajemne Białogłowlkiego  
do Męskiego Stanu, z Aktorátu ich  
**WYWIĘDZIONE.**

Przez tęsż Dámę, co y w Pierwszey Części,  
**WET ZA WET, ex Acturatu Białeypłci.**



Opowiedziawszy wam ná te/ które w ZŁOTYM  
JARZMIE wypisaliście do Białeypłci pretensye  
Wáże/ y pokazawszy że nie możesz takiey wymy-  
ślić Żony/ y takiego wyndłósć Mążenstwa/ w kto-  
rym/ jeśli co nie do ukontentowania z jedney stro-  
ny znajdzie się/ (takó w świecie nie máż y nie może bydź  
nie doskonałego) z drugiey się to nádgródzić nie miodło. Odi-  
gestowawszy wam przytym zá stodyczy Mążenckiego Stanu/  
konfieurami Młodzieniskich delicyi: Czas/ żebym ná wet  
innych Dam z kompaniey moiey imieniem/ náże wziém pre-  
tensye do was/ y te wady/ te defekty/ które się w Mążczyńcach  
znayduia odkrydź; y pokazdź; że te niesnáści/ kłoenie/ y niemo-  
żententowania które się pod czas w Stanie Mążenckim tráfidiu;  
z Mężow naybardzieszy pochodzą. Sądwa w tym przy nas wielki  
niegdy Rzymski Senator jeden/ który przeświłto tym co ná Biał-  
ogłowy wins wshyła zwaláti/ tak mówi.

Frustra ignaviam nostram ad alia vocabula detorque-  
mus: Viri in eo culpa est, si fœmina modum excedat. *Valerius*  
*Messatinus apud Tacit. libr. Annal.*

Prożno y dâtemnie/ nierozgârnienie nâsze cudzemi pokrwywâ-  
my wâdami. Mój w tym winien/ kiedy Żonâ miârę przebiera.  
Prożno tedy tego wins kładzicie nâ Białogłowy/ wâże to nie-  
rozgârnienie/ wâż niedostatek rozumu sprawuje/że albo nie u-  
miećcie Żon rozumem według stanu y kondycyey swoiey obierac/  
albo z nimi nie umiećcie się rzadzic iako należy/ y dobrze ten-  
że powieǳiał:

Domum suam cõercere plerisq; haud minus arduum est,  
quàm Provinciam regere,

*Drugi cãtemi Pãnstwy, y woyskãmi rzadzi,*

*A wzdzy w domowym Żony rzadzic, o iak bładzi?*

Tãż/ żeby my zãspiewac mogli. *Ożenito sie ryto/ diabol mu*  
*po niey bylo.* Dla tegoż bylo prawo u Lãcedemoniżytow/ gdsie  
osobne byly sady/ nâ te sprawy co do Matzelnstwa należały. Oso-  
bliwie iednak troiãtkie byly winy. Pierwsza nâ tych co się nie  
żeni li. Drugã wiãksza nâ tych co się nie rychlo żenili/ a trzes-  
cia najwiãksza nâ tych co zle Żony mieli albo z infego nâ-  
rodu brãli te.

Sparthãnorum Lex multam statuit primam non ducenti  
Uxorem, alteram serõ ducenti, & gravissimam illi, qui ma-  
lam duxisset aut ex aliena Tribu. Quæ iudicia dicebantur  
Cacogamia & Galigamia. *Stobaus sermone 65.*

Żobãzney tedy tãż zacnego prawã/ pokaze wam defektã  
wâże/ iako bładzicie y wy co się nie żeniecie/ y wy co się nie  
rychlo żeniecie/ y wy co Żony z dalekã bierzecie/ y wy co oże-  
niwszy się/ nâ zle Żony nãrzekacie/ a rzadzic się z nimi nie u-  
miećcie: bo poniewãż się wam godzilo w złocym Jãzynie nâsze  
censorowac przyswãry. Wisc y nam nie bẽdziecie miec zã zle/  
że wam wzãciemnie wâże przed ogy wystãwiemy. A jẽsãcie  
dla tego (powiãdacie) kładli po Lãcinie niektore przykãdady/  
żeby Białogłowy nie zrozumiały; żebyãcie tedy wiedzieli/ że to y  
my gytamy Kiegi/ Języki rozumiemy/ do cudzych Krãtów ie-  
zdzicemy

zdzieny/ dla tegoż tu ná dowod tego y Łacínskie/ y Żiśpánskie/ y Włoskie/ y Scáncuskie/ y Niemieckie znaydziecie przyslowia. A ták wprzod dam Łacéne PP. Bezzennym/ to jest Młodziencom y Wdowcom/ potym PP. Żonátym, wshytko jednák proszę żeby bez urády drugich was/ bo Mójá swego się nie bois/ gdyżem go już przeprosiła záwczasu.

Łacína PP. Bezzennym to jest Młodziencom y Wdowcom.

Troiáko osobliwie bladzicie PP. Bezzenni. Naprzod że gdsu nie uważacie/ y álbo bárdzo mlodo/ álbo bárdzo stára żenicie się. Druga że álbo názybyć sílá uważacie w ożenieniu/ álbo nie y nagle bez rekolekciey żenicie się. A potrzećie że nie proporcýdnie/ nie wedlug kondycyi stanu lat swoich/ Żony dosbieracie. Co wshytko krótko pokáže. 1. Naprzod tedy w tym bladzicie że ledni názybyć mlodo/ drudzy názybyć stáro żenicie się. Co oboje złe. Francúz mowi.

Quand on est jeune, lon aime en fou. Quand on est vieil, qui aime, est fou.

*Młodego miłość głupia jest y płocha,*

*Stáry zaś każdy głupi który kocha.*

bo támtemu przy sílách do miłości potrzebnych rozumu nie dostáć/ y dla tegoż płocha yglupia jest tego miłość. Temu zaś przy rozumie nie dostáć síl potrzebnych/ ktore wiéksza Cena w cákich terminách máta/ y bárdziej popláćáto/ niź się rozumow/ gdyż jednego w sílách defektu/ wysiáć Filozofickich conceptow nie wetuis dla tegoż który bez síl kocha/ głupi jest cále.

Jáko tedy w Grodách tego stawa do Krag piśa zwygády nie Comparens sanus mente & corpore, stawaiacy bedac zdrow ná rozumie y ná čiele. potrzebuiać tego/ żeby byl zdrowy ná tym oboygú do tych zapisow/ z ktorých w jednym dniu y w tymże Grodzie kwie stáncé może. Táć dáleko bárdziej tego stawa do tych Krag nie przewártowáných/ do tych zapisow/ z ktorých wiec dnym tytko śmierci Grodzie kwie stwáćby powinien: potrzebá/ żeby te miał requisita. Jákoż to zá máryms kláds/ że ktokolwiek z ukonsentowánieniem żenić się y żyć w Mázienstwie życzy sobie/ powinien bydz sanus mente & corpore, to jest miec ro-

zumi / y czystwość Stanowi temu przywoita. Rozumi potrzebny przed ożenieniem / bo ten cie nauczy iako żona oblerdę nie tylko ozyma / ale y usyma / potrzebny y po ożenieniu / żebyś (ieślis dobrze obral) nie dal się dobremu pśwadę / ieślis też co poblodził / rozum cie nauczy / iako powoli nąprawić; rzecżwość zaś w głontach sprawić y do żony / ale y samemu do siebie konfidencya / że nie będziesz desperował / nie będziesz sobie su był głowy suspicya y boiżnia żeby nie pożyżano u sąsiada chleba / gdy w domá nie pieka.

W tymże tedy winá ieżeli nie w was / ktorzy gęsi ożenienia nie bierzecie w uwáge / y albo nązbyt mlodo / albo nązbyt staro się żeniecie. A naprzód ow Pan Mlody / co nie dawno z Szkoły wybedszy / ieżże ma się rázy od rozgi nie zgolly / záchwyciwşy ognia / páli się nieborak / y nie pyta się o obygdzie / o wychowanie / ale tylko o oney domniemáney swotey ochłodzie myśli.

Nie to uważa / iakle też będzie dalşe tego pożyćie / ale to mu tylko w głowie chwalało / iako ucłute on obrazet w tego oczách / choć nie w samey rzeczy nád inşe pieknieyşy / iako o ney Fortece obleżenie požadány młkordem stonczy. Arma virumq; canit. O tym myśl tego wşyteká / w tym nąśmáżnieyşe Medycácy / iako do pierwşego Sturmú doprosowác się będzie / iako miła uform tego yseren Capitulácy z przesileniem trocho / oná poda mu się Fortecá / iako tam dołázowác y popisowác się będzie: A potym iak ochłodnie - zapal / doptero widzi nieborak że źle. Madrze / bo Madrzec on nąpomina.

*Ecclesiastici 25. v. 25. Ne te seducat pulchritudo Mulieris, neq; concupiscas Uxorem deliciarum causá.*

*Niechay cie nie uwodzi piękność Niewieścia, á Zony nie pažaday dla rozkoşy.*

*Stulte puer blandō qui lumine captus ocelli,*

*Nil nisi quanta dabis basia corde moves*

*Dum quid ames videas properatos differ amores.*

*Heu scelerata Venus, cum celerata venit.*

*Głupi frycu co z prętká formánszy ná wędę,*

*O tym myślisz, to mówisz, tak ja, tak ja będę.*

*Swa potyczkę, iey proźbę w głowie ruminuięś,  
Wsta pierśi swey Dámy, w swych myślách cukruieś.*

*Postoy kęś! zwiń na chwilkę te miłości żagle,  
Po diable bywa, mowia co się dzieie nagle.*

Dla tegoś te skłozrałe ożenienia y miłości rzadko bywają  
Ráte gne! kiedy same myśli chcenia niestátczne.

Jeżeli i:dnáć ci/ co się mlodo żenia godni nágány/ dopie-  
roś ci/ co nązbyt stáro.

Turpe seni cultus nitidi vestesq; decoræ,

Atq; etiam est ipsum crimen amare senem. *Corn. Gall.*

*Miłość á świętna śátá; y líniać się stroie,*

*Naymniey to nie przystoi stárcowi oboie.*

Jakom tedy powiedziáła/ że kto z ukontentowaniem żenie  
si/ y żyć w tym starie chce/ powinien mieć y rozum/ y czestwość  
należyta/ á ták/ poniewráż Mlodym rozumu zwyżádnie/ stárym  
czestwości nie dostáć/ krotkolwiek tedy z ukontentowaniem swo-  
im/ y ludzka pochwała żenie się chce/ áni bárdzo mlodo/ áni  
názbyt stáro żen się Bo/ ták to twoie ożenienie/ do niewy-  
lislálego/ á to do śwádnálego ptywá podobne bądzie.

Powtore Bładzicie w starániách się/ y żenieniách wáśnych  
tym/ że albo nązbyt nagle/ y bez wśkietkicy rekollekcicy żeniecie się/  
albo jáś nązbyt silá uwazáć/ przez co dobre opuścáć ottá-  
zyte.

Prośta przypowieść! *Co bywa nagle, bywa po diable.* Fráncuz  
mowi: Jamais chose ne se fait bien en háte, lors que fulgit la  
peste. Nagłóść nigdzie się nie nádáć proz w tedney ućiegcce  
przed powietrzem/ bo ták dlugiego namysłu nie potrzeba/ Ale  
w infych rzeczách/ ile w ożenieniu potrzebna rekollekcia.

Táméř to trzeba z pazdrá oczu dobyć. Włochjnowi.

A chi compra, bisogna haver ceni? occhi, á chi vende,  
ne basta uno.

Temu co przedáć dosyć mieć ledno oko/ bowie co zá to-  
war ma/ ále temu co kupnie stá ogzu/ gdyś y to y owo uwazáć,  
mu trzeba/ żeby się nie ofukał nárowárze. A tobie/ co nie idá

ki towar / którego znowu zbydź możesz / targuleś / ale dożywotnie  
go Przydaciła / któremu do grobowey deszki przysięgaś / mało  
rzekłabym y sto ok; choć w tym winien / że Pan młody obaczy  
wśy pod śiatką twarzyle / zdraż zalanie / y cgluchnie / dni wy-  
chowania / dni noc Dánienstich / dni wiscey nie nie upstrnie /  
ale tam zdraż idł wierzblá sio przymie / albo tak Rzep suknie  
sio chwyć / zwałszá cwo przy puány ochoć / gdzie wino w  
głowie rozum mieśa / oczy odmieni / przy świecy zda sio mu An-  
iol / nie wiedzieć takie sio w nim nie wzruszála niepomidko-  
wane affekty.

Nox & amor vinumq; nihil moderabile suadent.

A potym ten towar który / przy świecy obral sobie / radby przy-  
pderzywśy sio mu lepiey / po dniu zbył znowu / á ius nie rychlo  
złispan przestrzega.

La muger y la tela, no tomar ala Candela. Żony / á plos-  
tná przy świecy nie obieray. Jákóś prakto sio w tym oboygú  
omyli. Trzeba pierwszy miłości zapal przelamac / który zwozdy  
nie y nayspetniejszy za piękne udzie.

Ale idł sio ten appetyt pierwszy y miłość bez uwagi otrze /  
to według Stráncuskiej przypowieści: Après la fête on grate  
la tête.

*Niechybnie się zaskrobicie w głowę, po takim bankiecie:*

Nescit amans vitium ( nimis id licet extet ) amica

Quasq; alius dotes non videt, ipse notat.

Fucus amor vehemens; omniq; potentior herba est,

Hôc duce facundæ garrula nomen habet,

Quisquis amat mentes agitante Cupidinis æstro;

Omne bono vitium proximior tegit.

*Nie baczy ten co kocha, by naywiększey wady,*

*Owszem lekce powaza, y naylepsze rady.*

*Wśyrko widzi w swey Dámie, á nikt nic: Tak zgoła*

*Miłość y nád lekárskie potężniejsza ziola.*

*Wśyrkie wady cukruie ten, co go bak zátne*

*Miłości, y tak swego pędzi do tey mánie.*

Srdnenczowie choć są procy we wstyelim/ d przecis to ich  
 przypowieść: Qui en hâte se marie, a loisir se repent. **Reo**  
**sto** nagle żeni/ y wolną tego żalować będą!

Da spatium tenuemq; moram malè cuncta ministrat,  
 Impetus - - - - - Statius.

*Day rozumowi czasu, y kęs małej chwili,*

*W pręskości y najmędrszy łatwo się omyli.*

Do tegoż Regestru następnych należą y owi biegunowie/  
 (że ich tak nazywa) co to w jednych godzinach dziejęcie Pánien/ ale  
 bo Wdow obięży/ gdzie Pánna/ gdzie Wdowa/ tedy murowó  
 ny łomin obaczy/ zardz/ wstępuje ocierając się o węgiel / zwy  
 gdy na odcaya kłania/ kłania/ tu zdanie / owdzie nie stonczy.  
 Wielecy to są nieszczęśliwie/ y stad też nie bardo gościza w  
 Amorách/ Włoch mowi.

Chi due lepri caccia una non piglia e l, altera lascia,  
 Qui duos lepores unâ sectabitur horâ, quandoq; uno, qua-  
 doq; carebit utroq;.

*Szczędz wraz smyca cbartow, dwoch zaięcy szczuie,  
 albo jednego, albo obu nie uszczuie.*

Ulechsie to widza ci wstyse zmiennicy/ ktorzy owo/ co świec  
 za użrzy/ to do niej przylgnie/ d dawniejsza przylaję opuścizal  
 że się sparsza ná tym pewnie. Tak Włochy mowi.

Chi lascia la via vecchia per la nova.

Spesse volte ingannato si trova.

*Kto stara drogę opuszcza dla nowy,*

*Między przykopy zaidzie, y romys*

*Kto dawne rzucza dla świeżych zaddtkiz*

*W swoje się własne sam usidli siatki.*

Dla tego nie przywodza nie do skutu/ że albo o wysokie  
 progi się stardia/ albo gdzieby postać mogło/ nie stonczy/ co  
 wstyko nie utragi/ y nieszczętu znał jest.

Tych porowznych/ náder do ożenienia chce brudzy poprd-  
 wic/ názyt za znowu reflycy zázynać/ y każda rzecz us-  
 wazacie

Ważacie/ obawiając się złe pász. *Madra Wloška przypowieść.*

Chi guarda ad ogni piuma non fa mai letto,

Kto każdy piórko ogląda/ nie łatwo napisie pieszczynę. Jest takich chorzów (bo ich uważnemu škoda zwąc), ślisk/ podobni owym o których *Galenus* pisze: Sunt quos perpetuo timor percipiat, ne mundum fulciens, Athlas servansq; lassescat, isq; feratur in præcep, & omnes unâ pereant ruinâ, proinde semper fugam meditantur, & si fieri possit, sese extra mundana claustra proripiunt. *Żakiegoś pokolenia y ten żnac był/ co ZŁOTE IARZMO pisał; którego dyskurs wstępek w bojaźni. Jeśli taka żona źle jest owąka nie dobrze: Jeśli to uczynisz/ tego się obawiać/ jeśli nie uczynisz; to za tym źle idzie. Gdyby to tak źle miał uważać/ toby nie trzeba nic czynić/ nie trzeba by chodzić/ ani iedzić/ bo możesz się udamić albo zachłysnąć na śmierć/ nie trzeba by w ostatku pod niebem mieścić/ bo się może obalić/ słowronki przywalić. Piesknie na tych mówi *Madrzec.**

Qui observat ventum, non seminabit, & qui respicit ad densas nubes non metet, *Ecclesiast. 11. v. 4.*

A Wlošky mówi Chi ha paura di passare non semina paunico. Kto się boi wrobłow/ nie ściele prosa. A jako tamten co obawiając się wiatru y chmur upatruiąc/ żyć nie ście nie będzie miał chleba/ tak ten co bojąc się wrobłow/ prosa nie chce śiać/ nie niebezpieczeńie nie idglano kafa. Tak y tym skupulantom bywa w ożenieniu/ co to przebieżcia/ upatruiąc/ czekając lepiej lepiey a w tym się ani sami zwiedza tak żstareja.

En éparant mieux on devient vieux. *Francuz mowi.*

Kto odkłada na nadzieie, Ani zwie jak się żstareie.

y co przedym białym chlebem gárdził/ to potym w niedostatku y różowy przyimie za wdzięczne/ co on przedym obligi różne wyndydował/ to temu potym beda/ żeby złoty odbieży go potrzebna czestwość.

Sprevisti, obrepfit non intellecta senectus,  
Nec revocare potes, qui perire dies,

Nunc



Nunc piget & quereris, quod non aut ista voluntas,  
Tunc fuit, aut non est, nunc ea forma tibi.

*Gárdziles szczęściem, teraz iák cię starość zbieglá,  
I czerstwość, y fortuná, z láty cię odbiegłá;  
Zal żeś albo tey nie miał, co maś roztropności,  
Albo że teraz nie maś tey coś miał czerstwości.*

Ten tedy micyćie odemnie prawdzizwy prognostyk (choćiem  
sio Astronomicy nie wiele uczylá/ y Kalendarzow ná ten Rok  
pisáć nie myślá/ iże ci/ co naybardziej przebledá/ brákuia/ wy-  
trwintuá/ narygorzey upadá: uznáś to ktokolwiet letce sobie  
wáżysz te moie życziwa przestroga/ że rzecześ ale podobno po nie-  
wzázis. Jiam blazen com tey rády nie słuchal. Te odwlos-  
te y odkládánie ożenienia spráwucie w was iáktoś pod czas stry-  
ta presumpcyá/ żebyście chcieli/ coby to coś nád ludzi bylo/ coby  
to wshytim dogodzie/ żeby to wshysey dzimowali sio temu/ y  
ták teś pod czas pádniecie/ że sio wshysey dzimwá/ ale y bydzá  
przytym.

Á to wielka prostotá/ (iákto sílu rátkich test) teorzy pozwo-  
liłiby ożenie sio/ ale chcieli by żeby to sámá Zoná do nich przy-  
tehdá: zda sio im coś nalezytogo hukáć Zony iák wyjel przez  
piórki/ nie klántáć sio/ nie stáráć/ ale chca podobno żeby sio o  
nich stáráno.

Dulcis amica placet, Uxor & oscula Castæ,

Conjugis, & multa prole beata domus:

Cura sed ulterior tibi nulla: Quid? ane moraris

Dùm ruat in gremium sponte puella tuum.

Nil agis; Intensõ demum clamore movetur

Sueta viatoris, quæ modo voce loqui.

Nil dare sponte sua didicit resonabilis Echo,

Nec dare sponte sua bella puella solet,

*Widzisz y mowisz to sam, iżec źle bez Zony,*

*Przyznáiesz że bezżenny stan iest uprzykrzony.*

*Á wždy się samo Zonę nie stáráś. Toć pono*

Tego czekasz, żeby ci w Domia przywiedżiono.  
Ośbukaś się, Białaplec jest iak odgłos, który

Dopiero gdy ty złączniesz odpowiadać z gory.

Y odgłos nie dać (aś wprzod złączniesz) odpowiedzi,

I Dama cicho, poki ty nie złączniesz siedzi.

Jakoś toć też to jedna prerogatywa naša/ co sie nam przed  
ślubem nakłanacie/ albo po ślubie my zis wam musimy po-  
dlegać. A ślaby to dwa grzyby w barzga/ gdybyśmy ięszce ja-  
me o was starać sie miały/ tym bardziej letcebyście nas sobie  
ważli. Wader to tedy pyśny/ y rozumiający ślaby o sobie mu-  
si bydz/ który gęta żeby go prosił/ y żeby nie on sie starał/  
ale o niego żeby sie starano.

Ach! nimia est Juveni propria fiducia forma,

Expedet si quis dum prior illa roget. Ovid. de Art. lib. 18

Nazbyt to chardy, który czeka żeby sam

Wprzody mu się prosiła z miłością swa Dama.

Bo jeśli taka będzie/ pewnie u ludzi podeyrzenia / u ciebie  
lekkiey nabędzie powagi/ a zgola nie masz czego żyć/ Trze-  
ba tedy przystoynego w ożenieniu starania.

Credis hæc dormienti tibi confecturos DEOS,

Et illā sine tua opera in cubiculū iri deducta domū Ter.

Darmo ostrzyś nieboże wyszczerzając ząbki,

Nie przylecac pieczone do gęby gotabki.

A tego nie minie/ że między wami sa czey sortydać y stne-  
rowie/ żeby drugi nie rad w staraniu grośa utracił/ żeby to bez  
kosztu nikomu nic nie dać/ Dama swoiey nic nie kupić. A  
wzdyc to biedny parobel na wsi/ pozastwie przecis dziewczęta  
swois/ co sie iey zaleca/ do pierwszego tancá żeby z nią wprzod  
iść/ wrzuci skrzypkowi groś/ a ty na podarunku/ na muzyke nie-  
cheeś ważyć. Nie mówie żeby zbytki czynić nad kondyera swo-  
to/ nie tego chce/ żeby sumiec w staraniu/ a potym nadzi klepć/  
y owšem y to między infie rozumu wáfego defekta / liczyć/ co  
drugi zaślawi Wieś na komendy/ a potym do smierci i będe ciera-  
pić ale

pi/ ale przyszłownego według swolej kondycyey y możności łofca  
czemuś maś żalować/ ośtátnieć też to náše iáto mówia ście/  
ście/ trzeba śia ludziom pokarić. A nie tylko łofcow nie żalo-  
wać trzeba/ ale y trndow/ śtyrygi/ choć też nie z... a. z Dánná  
wystożo/ y nie z piernym zawodem is dádzá. Tak chce mieć  
prawdźnie łochanie.

Non amet, aut discat duros tolerare labores,  
Optari compos qui velit esse sui.

*Nie záchynaj? záchnieśli, wiedz że tylko tácy,*

*Dobrze w kochaniu góścza, ktorým nie żal pracy.*

Śnápźcieści caka/ cóc is zára, dádzá tey godziny/ tylko ie-  
śli to z twóim dobrym bądzie/ to potym uźnóś sam. Tego zóś  
co grzegne/ co bogáte/ co zácne nie dádzá pewnie ná sedney nodze

Affideo tenere nuper dum junctus amica,

Dumq; super nostro vulnere multa quæror.

Risit & ô duri nimium tener hospes amoris,

Ni patiatur amans non potietur ait.

Hoc dotum te reddat opus (sua lintea monstrat)

Ecce subit filio cuspis acuta prius.

Qui gemit & primò sub vulnere proijcit arma,

Crede mihi Veneri Miles ineptus erit.

*Vskarżalam się Dámie, ktorey is rad służę,*

*Zę się tylko ná ptonne obiernice dlužę.*

*Vśmiechnie się y rzecze: zńáć to że w miłości.*

*Nowicyat odpráwiaś, nie dźiw że w przykrości.*

*Z tego bierz sobie miárę (krośienka odkryez)*

*Bez śtychow tu igielnych wzoru nie wyśyie.*

*Różne wytrzymáć śtosy w miłości nie zdrádzá.*

*Bo kocháć, á śtárkowáć, dobrze się nádgrádzá.*

*Nie kocháć álz frásunkow, nie bić się dla rany,*

*Y gách, y Zółnierz wierz mi zaki poderyzany.*

*Wam tedy Pánowie eobycie to chćieli iáć łolagel bez  
prace*

prace/ co to lat Włoszy mówią; Vorèbbero mangiar i pesèi sen za imbrotar le mani. Chcielibyście też ryby/ ale żeby rąk nie zamazać/ u których to pracki namysł/ a leższe pracki rozmyśl/ trzeba by nosić (iako mówią) w jednym rękawie Żona/ a w drugim Kiedzą.

A dla tegoż dla was co to o papierowych botach stąranie chcecie odprawić/ są papierowe Panny w Krakowie w kramach/ tam was do nich z stąranim wafszym odsylam.

Potrzećie Bładzićcie w stąranicach wafszych/ że się nie proporcjonalnie stąnowicie/ to test nie według kondycyey/ lat/ stanu swego dobieraćcie sobie Żon/ nie rozumem się miarkując/ ale za ładągym się uwodzićcie affektami. Francuzskich Krakowców cą test przestrogą. Mesureo trois fois avant que tailler une fois.

Trzy razy wprzód przymierz/ nim raz ząnienie nożycami/ jeśli oni bojąc się sukna zepsowić/ dobrze wprzód uważają. O iakóż daleko wiecey ty/ który te dożywoćnia sobie sukienki obiecałeś/ powinienes kilka razy wziąć sobie miarę/ y uważać teści też według twojey miary/ to test: według twego urodzenia/ twojey kondycyey/ twoich lat stąranie czynisz/ bo iako suknią/ Kiedy nie na ciebie y nie na twois miarę Skrotona/ nie ładnie leży/ y zdraż poznąć/ że nie na ciebie robiona; Tak y Żona/ jeśli nie według stanu urodzenia twego/ lat twoich nie ładnie przypadnie/ y iako na suknie zwyżdymie mówią; nie tego to się Enia/ cąk powiedzą/ nie tego to była Żona. Zładże tedy cąk wielkie podgąs nieukontentowania w Seadłach/ to ty chciałbyś Skromnie/ a ona chce z Pąnką/ albo ty chciałbyś żeby przyszyte nie było/ a ona po swemu. Tybyś rad swemu pokojowi/ a onać stąnie za uprzykrzony wążgacy nąd głowa excytacz. Albo tybyś chciał dług wyplacć natury/ a oney się przykrzy. Zładże to mówisz zład/ że nie bierzecie miary. Z stanu/ z lat swoich/ y wbodzy z wyniosłych Domow Żony albo znacney Sąd milley/ sami zstnerow drugo cwiżenia bierzecie/ stąrzy młodzieńcy chne/ młodzi ząs stąre poymulećcie/ zład potym niesnaki.

Różnie tedy w tym bładzićcie. Jeden tylko gładkości upaćkzuie sámej/ a o obygale/ y co też z nią weźmie nie pyta. A ono dobrze

dobrze Średnucz mówi. Beautè sans bontè ne vaut rien.  
Głódność bez dobroci/ zá nie nie stoi/ teſtze co gotka.

Ze zwyczáynie przy głádkości, Pełne bywa serce złości.  
W ktorey złości tym bardziej gors bierze Żoná kiedy widzi je  
to Pan Malżonek weneruje/ pieści ulega we wſyckim.

Szalony Chłopic

Który, w tey ſtopie Cegielka pobitey.

Nie widzisz, iże

Ściány iej liże czerw, w pruchnie ukryty.

A nie tylko to ca twarzyczká/ uwodzi dobrze ſie máiaoych  
ktorym to uydzie/ ale y ow lichotá/ pod gda co ſam nie ma  
co ieść/ á przecie tylko ná twarz pátrzy/ á pozym głod cierpi/ bo  
tám gotowy ſpítal/ y nie dziw je tákie muſa pożywienia ſukać/  
y mocna robota zárabiać chleb/ ná tákiego to właſnie ſłuży.

W nocy gody, we dnie głody, Ma kto żeni ſię z urody.

Quam miser iste coquus, qui nihil pinguedinis olla,

Servat, & affanda est cui malè pasta caro

Non illi grato redolet nidore culina

Splendida; non liquida, tingitur ossa caro.

Quam miser iste procus, cui nil habet arca, cuiq;

Culta puella domum sed sine dote venit.

Ille quidem latus numerat pro tempore noctes;

At miseros poterit quis numerare dies ?

Ergo puer totis hæc dogmata conde medullis.

Vivere ni dura Conditione velis,

Macra foris ne summe, domi si pingvia desint

Si bonus esse coquus, si procus esse velis.

Biedny to Kucharz, który chude mięsa wárzy,

Temu ſię y piecozyste y roſól nie dárzy.

Nie ma kuchnia zapáchu piecozyste nápoly

Zeſchle, y iáko mówia bez oczu roſóły.

Nie mniej y to Maż biedny, który ſam ubogi,

Piękna

## DRUGA CZĘŚĆ ODPOWIEDZI

Piękna lecz bez posągu wprowadza w swe progi.

Nocyc w prawdzie wesole ma z takiej zdobyczy,

Ale dni za to smutne, nie wiem kto wyliczy?

Bierz że to sobie dobrze w rozum Panie mlody,

leżeli z laty niechcesz przyść na tak złe gody.

Nie bierz chudego ieśli Dom nie ma pokrasy,

Boć y kuchnia y miłość obmierznie za czasy,

Jakoż tego ktory z samey się tylko swarzy y zkochania żeni/  
dobrze Francuzowie wyrażili Kondreya.

Qui se marie par amour. A bonne nuitos & mauvais jours

Kto z samey tylko żeni się miłości,

W nocy wesole, we dnie smutno gości.

J nie dziw/ bo za miłość o głodzie/ uprzykrzy się y samemu  
Pdmu Woiewodzie/ mieso by najpietnieysze/ bez chleba nie  
smagne/ nad to/ ktory się z samey swarzy żeni/ kiedy zaś ową  
gładość/ albo ospa/ albo choroba zblakule/ aż y on odmienia  
kochanie swoje.

Cur desiderio Bibulæ Sertorius ardet.

Si verum excutias, facies non Uxor amatur.

Tres rugæ subeant, & se cutis arida laxet.

Fiunt obscuri dentes oculiq; minores

Colligè faccinulas dicet Libertus & exi,

Jam gravis es nobis - - - Iuven. Satyr. 6.

Miłość się z gładością mieni,

Kto się z samey swarzy żeni.

Nie potrzebny tedy ciężar bierze na głowo/ ktory Żono głodo  
ta poymie/ a nie ma tey co dać ieść: albo zaś przy dostatkach  
nie umie się w kochaniu ku niej miarkować: bo ona zrozumie  
wszy weźmie nad nim gora/ y potym pozwoli sobie więcej/ tak/  
że nieborak Mąż nigdy bez kłopotu nie będzie. Zaspánka to  
jest przypowieść.

Alque

Al que tiene muger hermosa O castillo en frontera  
Ouinna en carrera, nun cale falta guerra.

*Apo Polsku. Dość klopotu mowi (Homa)*

*Kto ma gładka Zonę w domá,*

*Zamek trzyma przy gránicy,*

*Wino sadzi przy ulicy.*

*Ten jest w ustáwicznejy trwodze:*

*Iáko groch siany przy drodze.*

Haylepiej tedy w tym slucháć madrego Hispánsá rády:

Ni tam Hermosa que Mate,

Ni tan Fea que espante.

*Ani tak piękna, żebyć się miłá stáć sídlem,*

*Ani tak špatna, żebyć miłá byđź stráśydem.*

Drugi zaś o twarz nie dba dle o pieniadze/ y uložymy sobie  
w głowie/ albo poráchowáwmy ná stole potrzeby swoje/ że mu z  
tákim poságiem/ y z tylá pieniadzy rzecbá żony/ inż nie żony/ ále  
pieniadzy huła/ inż táim spowinowácentie/ y éwizenie Pánný zá  
nic/ tyłto on pyta o posag iáć wielki y tierdyx wedlug tego iáć so-  
bie ná stole obráchowáł/ totemu dosyć. Wyieźdza Byszésliwie/ máe  
cypany spédwule/ bárwianych odżiewa. Zgółá drugi poialby on  
rudotwor/ ná teory sis w Holándyey ieden odwázyl to jest z świa-  
nia głowa Páns. A potym też idłó támtemu w nocý spiacemu  
głowa ugryzłá/ táł tym Pánom co posag nie żony poymuta/ nie  
raz potym głows/ nie ugryzićć edle/ ále dobrze we dnie y w nos-  
cy gryzie. A nárzekáć ná żony że pozwaláá sobie wshytkiego/  
á teáli co Máż rzecze/ wyrzucáá mu/ że zemnieś porzwał/ tam éis  
Pánem uczynilá/ nie golotás poial. A toś to zrad/ że sis ná pie-  
niadze lákomicie. Zrad Mázrec mowi *Syrach. 25. v. 26.*

Ira & impudentia ac turpitude magna inest Mulieri, quæ  
suppeditat necessaria Viro suo. Gniew y niewstyd y uragánie  
jest przy Niewieście, ieżeli żywi Mezá swego.

To látkem stwo pieniadzy y dostáctow przystodzil was do tes-  
go/ że nierozne sobie w urodzeniu brzezecie/ choććś Szláchćiel/  
wezmieś

wźmieś prostego Xodu dla pieniadzy; z kąd potym ty ja leżce wa-  
żyś/ a ciebie ludzie y dzieciom twoim to potym wyrzucą na  
oczy. Dla tego łakomstwa nie równe sobie w latach bierzecie/  
Młodzik wźmie stąra baba/ dla pieniadzy; z kąd nie dobre po-  
tym pomieszłanje: albo ząs mloda/ a stąrego wydadzą/ dla tego  
dostatkow/ co wश्यto złe się dzieje. Jąto nagrobel świadczy  
jedney; Co myśmy to w tym winay: bą wójec to łakomstwo  
wąśa chciwość sprawuie.

Dla tego łakomstwa y chciwości na pieniądze/ drugi y zą-  
sto miliedzie po żony/ kiedy się o posągu dowie. A bywáć to  
podczas/ że udawşy swole rzeczy zwiędzie cąmtych/ y dobrze się  
mu náda. Ale ząs pod czas przyszęzynie się/ że obiecawşy mu  
śila/ albo nie/ albo nie wieled idą. Madrze Hispan napisal/  
na tych/ co dąleko żony szuká.

Quien lexos se va a Casar.

O va enganado o va, engañar.

*Ktory w dąlekiej stronie żony sobie szuka  
Albo on kogo, albo tego kto oszuka.*

Fallitur ignotis, aut fallit amator in oris.

*Dla tegoż dobrze Wloch rádzi.*

Moglie e ronzino Piglia dal vicino.

*Zonę, a konia, o granicę nabyway.*

A to blad wáś wielki! w stąrdniách wáşych nie upátru-  
tećle cwięzenia y wychowánia. A to nayprzednieysza powinno  
bydź/ żeby Xodźciow upáctrować. Bo dobrego drzewá szcep rzadki  
to chybi: Hispan rádzi.

De buena vid planta la vidia

I de buena madre la chya.

*Z dobrej máćice, kto sadzi winnice,*

*Od dobrej máćierze, kto żonę bierze;*

*Nie oszuka się w tej mierze.*

Jąto ná przećlin z poderyżánego drzewá nie pewny szcep/ y  
luboć to bywa że przesądzeniem odmieni się na lepsze/ ale bą-  
dzo rzadko. A choć z rądu sławia się Pánná indzcy/ wspot-  
ni sobie potym na Pánná Mácńślá.



Nosse cupis qualis tibi virgo futura sit uxor;  
 Matris ad ingenium respice certus eris,  
 Dissimilem licet arte sui se monstret amanti.  
 In vitium tandem nata parentis abit.

**Chceś wiedzieć jakich będzie, humorow twá zond,  
 Przypátrz się dobrze Matce, takáś będzie oná:  
 Choć z rązu ná wśelakiej wytrzyma ci probie,  
 Co widziála u Matki wspomni potym sobie.**

**A dowcipnym to podobieństwem wyraża Złspan.**

Salto la cubia en la visia  
 Tam bien, saltura la, hya  
 Skakata kózá do sadu,  
 Y kozká nie chibi śladu.

Scilicet, expectans ut tradat Mater honestos

Atq; alios mores, quàm quos habet. . *Iurvé Sat. 6.*

**W czym ieśli nie słuchasz/ uznasz potym że rzadko chybi/ y  
 co się w Pannie zdarło/ to po ślubie się wyświ.**

**Dawna to jest przypowieść, á nader prawdziwa,  
 W koniu Wiosna, á Pannie ślub, wady odkrywa.**

Też otkazyey musz wspomniec/ co mi się działo słyść/ że  
 nárzetaćie ná to/ iż za Mąż pośedży názyt sebie pozwałáto  
 drugie w bésbezpieczeństwie. Ale prosz/ kęś temu winien: wy  
 sami Pánowie moi/ przebaczyć mi. Bo to iusz ták bárdzo wesiła  
 tá modá niebezpieczna/ co tá dworśta zowiećie (bez tam była w  
 Francymerze u Dworu/ gdzie nie ták ták rozumiecie źle) że kęś  
 dy Panna stronna/ to Domacorká/ Szlachectkich obygdziow: kęś  
 dy nie świegotliwa/ to tá ochrzycicie że mowić nie umie: kęśdy  
 nie wáćipśta/ y nie záraz má się do Młodzienca/ to nie lusa: kęś  
 dy się nie uprzy/ nie ubrzyuje/ to nie modna; iusz taka nie  
 bogá nie ma ścáćia/ wśyćy tey odśpupio. Ale dźiw tedy/ że  
 się Panny musz rády nie rády do wáśey śináczyey słosowáć/  
 y Rodzicy że im tego pozwałé musz.

K2

Lasci-

Lascivi Juvenes mores odere modestos,

Castaq; uesanus respicit ora puer.

Si qua puella loquax minus est, ea torva vocatur,

Et pudor heu? nomen rusticitatis habet.

Stulte Puer! petulans, audax, vaga, garula Virgo,

Sit licet apta choro, non erit apta thoro.

*Skromność u młodych galców teraz nie ma ceny,*

*Skromna by najgrzeczniejsza żadney nie ma weny.*

*Nielusza sływie, która nieporówna z mowa,*

*A tę która wstydliva, grubianka zowie.*

*O głupi, śmiały, bystre nazbyt bezpieczeństwa,*

*Dobre do konwersacyi; lecz nie do małżeństwa.*

Blanda, falax, petulans, audax, vaga, garrula Virgo,

Si Virgo est, Virgo est bis quoq; quae peperit.

Wy to tedy sami psuciecie Pánowie Młodzienicy! á potym te obczyże co sie wa n w Pánnie podobáta/ rádzibyste w żonie odmienili/ á ono nierychło/ kiedy sie nápiie Korupá elustkości.

Á to do nieproporcyey należy/ że sie nie według stanu/ kondycyey urodzenia swego żeniecie. Jedni schowawszy sie w politycznym Domu/ y przyswylży żeby pieknie było/ bierzecie z ładáczego sobie w podobáwshy żono z Domu Senerowátogo/ nierozgárhátno; żad przy Gościách wstydáć sie musisz żebyś chciał pieknie/ politycznie/ á ona wkrótce opuści; żad przymowli/ zwadli; pokuja sie też wnieśa áż zle młody wámi pomieśháme. Drugi dy zaś z wysókich Sámiliy/ y z wystawnych Domow bierzecie zá dożywotnie Przyjacióly. A nie porachujetecie sie też wprzod z Intrata jeśli wystarczy ná to/ żeby se entronowáć według tego takó należy. Bo choćci Szlácháicem sie kto rodzi/ równy jest by najwistshemu/ ále to nie dosyć. Trzeba sie ciagnac choćbyś miał zejwáć/ y ostáenia wieś zástawie/ ináczey y u zony/ y u krewnych w lekkim będzieś poważeniu. Piśho/ że kiedy Cesarz Turcki znágná która z háraiu krewná/ lub Kochána przedym swois/ dácie Báhý ktoemu zá żono. (á to dla tego żeby wshyćcie práwie do stáćli tego wysáć z niego) tedy on wdáshánie to lásté przyswylży/

edł w pódbrunkách ciężać się musi/ że wshytko práwie co ma wyda. Dopiero potym za pozwoleniem wshedłszy do oney sobie náznázoney obiernice pokoju/ ná kłóstkách do niey idzie/ á oná go z pułnalem w tolu wita/ dájac znáć przez to/ że nierowna sobie bierze. Ledwo nie tak drugiemu bywa/ co to ná wysokie y nie rowne Domy káse się/ że potym lekkie powáženie w tyłku z tego mácie. Jesli zaś podlego stanu bierziesz zóna/ to znózu krewnych iey lekké wázyś. to Brácie krewni iey a ciebie iáť zá flugi/ co y samey zálosno bydź musí ile kiedy przy okázycey co iey iehże wspomniś wyrodzenia/ zład gotowa/ choć potátemna dyffidencya/ nie wyjezdźzay z nia nigdzie do krewnych/ bo y oná poshánowánia málo/ y ty przy niey síla konfuzrey nabáwie się musíš. Zgólá y z tey nierowności stádlá/ wiele jest niesnátkow: W czym nie nas/ ále was trzebá winowác/ że takie sobie zóny obieracie.

Ná ostátek iesli ktora nieproporcya iest w stáránku się/iáťo kiedy nie wedlug lat dobieracie zón/ mówiac y ná wíłkú y zá wíłkiem/ áczé y to nieproporcya/ kiedy mlody chlop z stára się bába opsta/ áleć iehże wydzie/ y znósmeyśa/ gdyś same lárá extuziá/ że się ná dostáćki drugi uwiedzie. Aleć mi násmártkowney ná owych Dziádow Wdowcow (bo y Wdowcom/ sláśna żeby się tey Látiny dostáło) co mu trunna z ogu/ á z cwarzy kóńnicá pátrzy á postáremu niechże przyidzie do konwersacyey/ aś Dziádúś korwety/ siźle stroi/ iáť on w osminástu lat. A Jáť ich Venus do ożemienia rúśy/ y Cupido roznieći ogień z pázdźstetow (które chłná/ ále prátko zplóná) w sercách ich/ to uchoway Boże/ żeby wedlug lat swoich obráć sobie zóna stáreżná/ ále zás ra/ do owych czternástolátek/ strześ Boże mierney cwarzy/ ále iáť nárgládsz. Choćby dzieť pierwshego Málzeństvá wniwecz obróć wshytko zápiśe/ ná wshytkie by nászćiśhše kóndycye pozwoli. Dientádzmi/ ktore przedtym sćiśkal/ záłopywał/ teraz sypie.

Qui modo divitias tenebris damnabat avarus,  
Inque cavam nummos defodiebat humum,  
Prodigus effalis vomit aurea dona crumenis,  
Unde fit hoc? Gelidum pectus amore calet.

*Ten który w sbytkie w skarbach utopiwszy żądze,  
Chćowie zebrane stározec krył w ziemię pieniozde.*

*Teraz iuż niemi sypie, upominki dać,*

*To zkąd? lodowe serce od miłości taie.*

To tu żone winować/ Ktora w młodości swolej nie wie co  
sio z nią dzieje/ y czyni co stározł kazar kcoß winien teali nie on  
sam że eadł nierowney sobie dobiera pary/ y ktorey nie dziei/  
że nie dobre bywa pomießkante.

*Nulla puella seni bene se iunctura Marito est,*

*Nec clavo hærebit ceu vaga Cymba suo.*

*Anchora non retinet, sed rumpes vincula portum,*

*Szpe altum præceps nocte silente petit. Roverius.*

*Zadna dziewczyna dobrze nie sklei się z Dziadem,*

*A iako łodz bez wiosła nie może iść ladem.*

*Iak bez rudla, bez kormic okręci gdzie chce płynie,*

*Tak y stárego żonka w cudzy lad zdwinie.*

Czegoß sio tedy z takiego ożenienia spodziwóeß Powiem: Noy  
przed/ że nie badżie miał z tego należney pocięby/ nie madiac áil  
po temu.

*Ni valeant homines stulte Cupido jaces.*

*Miłość bez áil miásto zysku; leß stáremu w pošmiewisku.*

Druga że sobie śmierci przyspießy/ á życia ukruci: zgadzdo  
sio sio ná to Medycy/ *Senex juvenculam habens, calido &  
humido privatur. (áwždy y sami Medycy tego nie przeßtrzegá-  
sio) skod gotowa śmierć. Bo młoda żona stáremu grob/ iako  
owo nápisano o jednym Qui te in fovea periturum dixit aru-  
spex verus erat vates Coniugis illa fuit.*

*Dla tegoß Francuzowie mowio.*

*Un homme vicil qui se marie*

*Preud Congè de sa bone vie.*

*Apo Polsku: stáremu młoda żona do Niebá parepa.*

Trzecia/ że nie dla siebie/ ale dla drugiego sio żeni/ który y zo-  
ny y dostatkow/ ktore on eadł chćowie prácowieße zbierał/ les-  
piey badżie umiał záżyć.

*Quæ-*

Quzrat avarus opes iam prodigus imminet haeres,  
Qui male congestas dilapidabit opes

Bogaty Dziadus w swej iusz stárey dobie,  
Oblubienicę młoda bierze pręsko sobie.

I dobrze: My go chwalić mamy z tego

Ze fundus czyni dla czteka młodszego. Gawinski.

A iezbyby to mnieysza! gdyby po śmierci/ ale bywa podczdo y za  
zyword. Hanc ego uxorem duxi, tulit alter amores,

Sic vos non vobis mellificatis apes.

Idk insy wássey pszcotki, zażywa zdobyczy,

Tak iam sobie wziął żonkę; a insy ia ----

Jakoż nie dziwowac się! bo to troie/ Zegar/ Dom stáry żond młoda/  
da/ nstawołzney prace/ y zabawy potrzebuie. Francuz mowol.

Une horloge en tretienir

Jeune femme à gré servir

Vielle maison a repater

Est tous jours à recommenier.

Kto ma Zegar, Dom stáry, który chce poprady,

Zonę do tego młoda, dość ten ma zabawy. Aktoiprzydał

Zegar łatwiej nákręcić, Dom stáry poprwić,

To praca z młoda żonka, stáremu się sprawić.

y w bálím nierównym Stadle trudno spodziowac się dobrze.

Non benè cum senibus læta Juventa manet,

Co zá zgodá? z młoda zwarzza broda.

á moge rzej! że y ci Rodzicy grzyska/; którzy ná dostátki się lãg  
bomiac/ za siãrych dziewczata młode wydała.

Corpora quis furor conjugere mortua vivis,

Anne tyrannorum vis seelerata redit?

Iednakie to tyránstwo żywe z umartemi,

Ciała w grob, á w loznice kłasc młode z stáremi.

Żeod nie dziw/ że się ná nich zpráwdza co Oveus ná takie nar-  
piał Malżeństwo.

Uxorem jam Feste senex vis ducere? Doctam  
 Angelici Læli consule grammaticam:

Illic invenies non declinabile cornu,  
 Hunc scopulum pauci præterierit senes.

*Zeniś się stary á miásto roboty,*

*Sámemi mloda chceś odbyć pieśczoty;*

*Głászczac ia mowiś moy kózietku drogi,*

*Pewnieć przyprawi ten kózietek rogi.*

Jákoż rzadko to tá chybi z Coniunckey stárego z mlodym  
 Pláneta *consequentia* Hoc sine pompa clauditur.

Jáko tedy Żolnierzá/ ktorému lat piędziesięt minelo/ Rzy-  
 miánie od woyny uwalniali/ tak y tego co w bezzennym wieku  
 kilka krzyżykow przepędził/ od miłosnych korwetow wolnym mieć  
 chcieli/ z tad owo napisano.

Define dulcium Mater sava Cupidinum

Circa lustra decem flectere mollibus *Lat 50.*

Tam purum Imperijs.

Il quò blandæ Iuvenum te revocant preces.

*Okrutna Mátko wdzięcznych Kupidynow*

*Miay tych co iusť Boszy krzyżyk pędza.*

*Licha tám zdobycz, kędy gonis nędza;*

*Raczey do mlodych zkeruy dyslem synow.*

Alle dasyé ná to fare: A mne gds zlierowác dyslem do  
 Pánow Żonátych z Lácina. A pokazawşy Pánom mlodziencom  
 iáko bladzo/ albo nie zeniac sis/ albo w stárániách swoich nie  
 miárkujac sis z rozumem/ y że niewinnie potym nárzekáiz/ gdy  
 sis im nie náda óżeniecie/ trzeba żebym też przebrátkowálá Pá-  
 now Żonátych mántamenty/ iáko oni óżeniwşy sis bladzo/ y  
 iáko z nich jámych winá/ co sis pod gds nieukontentowánia w  
 Scanie Máłżeńskim znayduia.

Láciná Pánom Żonátym.

A Wy Pánowie Mszowie/ iáko y Mlodziency troidko bla-  
 dziecie

**dzicie/** Naptzod zbyenim Kochaniem / y nieporzadnym: **Dozwo-**  
ze ofiym żon chowaniem. **U** porzecie/ swawola/ albo też nie  
dbalstwem wadym

**Z**byenim Kochaniem bladzicie/ kiedy sie tak bardzo w ony  
laluś Pan Malzonet zstocha/ że iey ledwo nie na głowie iey  
zdzie pozwoli. Alec y to mnieysza choćby y na czym inlym iey  
sige lezdziła/ gdyby na tym stanelo. **L**ecz zwycaynie w takich  
rzeczach tak po stopniach/ ut ad virtutes, sic ad vitia per gradus  
itur. **N**iemcy mowia Wann dem Esel zu wost ist so geset er  
anfel rantzen. **O**siet który na obryka stoi,

*Y na ledzie rad kormety stroi.*

**K**toś zd to odpowiedac powinien kiedy noge zlamie/ dbo  
sie rozgobnie/ jezeli nie ten co go tuczy/ a nie wiaze go y popuś  
za mu biegac swywolnie. **T**ak/ ktoś y temu winten badziej  
kiedy wielkiego pozwalania wemknie sie zle Jey **M**obót do ser  
ca/ jezeli nie Jmć ktore zbytecznie iey (ile mlodey co teſige do  
dobrego nie przyšla rozumu) pozwala: kiedy da sie w moc doo  
browolnie zenie/ że kiedy sie Jey **M**łc zapsi/ to ta glafce/ prze  
prafa/ y poweli tak ja sam przyuczy/ że poem do tego przydzie/  
(iżo o iednym **M**aiżeniſtwie wiem) co mu rzeze psil koćie na  
myśly; wżyni sobie fantazyo/ to Pan **M**alzonet w lat/ albo z  
domu; gdzie/ czegoś dobrego sie spodziwad. *Włoch mowi.*

*In quella casa è poca pace,*

*O ve la gallina canta è gallo tace.*

*Nie wiele wczasu w tym może bydź Dworze,*

*Gdzie kogur milczy, a kwoka krokorze.*

**K**to winten teści nie maź/ kiedy w laluuś iey zstoch/ sy  
sa/ co żywnie sie iey zabazy/ zaraz iey wyſtkozy/ nie uważaia iey  
śli to dobrze. **M**ucho pide el loco, mas loco as el que lo da.  
mowi Hispan.

*Sita się blazen napira, ale to większy, co mu wśyrko daie.*

**K**to winten teści nie maź/ kiedy kormersaryi nieprzyzwot  
tych/ kompanij mniey przyszlymch Pan mlody pozwał. **C**hi  
piattuca co: lupi impara a urbare, chi dorme co: cani, si lieva

*con lo*

con le pulici, ch. toca la pace? imbratta le mani *Włochowski.*

*Nauczy się myć kto z wilki przestąie,  
Kto ze psy lega, sen ze psobłami wstąie.  
Vczerni ręce, kto się tyka mązi,  
Zła kompania obycząie kázi.*

Unica prava pecus inficit omne pecus,  
..... Grex totus in agris;

Unius scabie cadit & prudrigine porci

Unaq; conspecta livorem ducit ab uva. *Juven Satyr. 2.*

*Te nieprzyzwoite kompanie/ podeyrzane konwersacye/ biesiad-  
dy gaste/ presto do zlego zwioda/ ile mlode Panie/ nie darmo  
Wlocha jest przypowieść.*

Chi manda moglie ad ogni festa

E da bere ad cavalio ad ogni fontana.

Fa in poco tempo una rozza ed una putana.

*Kto żonę śle w biesiadzie, koniom biegu poi,  
Z żonylarwoę, a z koniá kálikę wystroi.*

*Ktoś winten jest nie maś/ kiedy w domatorstwie stanie (bo  
w Dworze infa) do strota/ do brygowania albo przyuczę żona/  
w prośnawaniu/ nie wpráwując tey do przyszlynych zábam/ ale  
bo gospodarstwa albo roboty pieknych.*

Lasceivas abigunt tractata negotia flammis,

Quis videt intentos rebus amore trahi;

Cum vacat & molli colit otia pectus in umbra,

Tum patet occultò, tum subit igne venus.

*Włochowi są się zda/ że prośnutaca białogłowa/ nie może być  
enoelima. Donna ocisa non può esser virtuosa. Chocé Angiel-  
czyj áj nádzys kocháta żony/ á wszdy to jeden Angiel czył nápijal.*

Quanto rectius hoc veris uxoribus uti,

Ut veris, nec Imaginibus: Tu rostra forumq;

Procures? villamq; & prædia? degener illa,

Tanquam aliena domus intra nil curet agendum.

Septa maritalis? nec saltem provida servet.

Quæ tua sedulitas longinquis vexit ab oris?

Nempe



Nempè tuum est rem augere foris: Rem graviter auctam  
Illius est parili pensare & condere cura. *Thom: Chalomem:*

*Eques Anglus de rep: Angl: Instau: lib: 9.*

Zoná niech będzie żona, nie lalka u ciebie,

I nie ślanuy tey bardziej niżeli sam siebie.

To to ty masz pilnować prawa, ty paś smugow,

Maś doyrzec, tak, plewidka, y żniwa, y plugow.

Ty stodoł, ty obory, ty szpizarni? a ona

Siedzieć iako w gościnie, będzie ustroiona.

Twoia rzecz jest przyczyniła, cokolwiek bydz może,

Ale y ona niechci z swey strony pomoże.

Ty zbieray, ty zgromadzay. Iey rzecz skrzyń, szpiźdrnie

Doyrzec, żeby się to zaś nie rozlazło marnie.

Osobliwie do mierney kondycyey stadła mowis: Ugi y  
naybogactwym nie żądzi się doglądać.

Slyśalam/ że się starżwie na Democli owe/ co raby po  
Obpuśach biegalo. Jac mowis/ że nabożenstwo iest po  
trzebne/ iezeli jednat (iako mowicie) obawiacie się zdrady pod  
eym płaszczytlem nabożenstwa/ to na was nalezy/ żebyście wiec  
dzieli liedy y iako tego pozwolic żonie ile mlodey/ żeby się zaś  
owa Hispanska przypowieść niezyciela. Yr Romera y bolver  
Kamera.

Kcoż w eym wintem/ iezeli nie maż/ liedy nie tylko żeby  
miał uchodzić takich okłazy/ ale sam iezże podcie dobrowol  
nie żonie okłazy do zlego ktora/ by naylepsza zepsute się: iako  
Wiosy mowis: Il bell' rubare fa alle volte l' houmo ladro.  
Zym polojeniem y naylepszego zepsute.

Ach quoties fures quoties occasio machos,

Fecit & obscernas svasit inire vias.

Cum scelus ambiguum est, nec adhuc stat certa volūtas

Impellit dubias fasq; locusq; manus,

Wbyło to tedy na madrym maży nalezy/ żeby umiła z rą  
za straz, gdzie tego potrzeba trzymać/ y kierować dobrze. Fin che

la pianta è tenera bisogna dir czarła: przeſtrzege Wołoch. Poli  
drzewko mlode proſtuy ie/ bo potym nógiać ſie nie da. Oſtá  
enia w ten czas chátowadé/ kiedy ſie kólá rozbiegáta. Poco lie-  
va. Ferrar la ſtalla, quando ſi ſon perſi i buci. *mowia Włofy.*

Serò ſeram ponis ſtabulis poſt furta latronis,

Nil juvat amiſſo, claudere ſepta bove.

*Poniewczáſie to, nieść kłórkę z komory,*

*Gdy wywiedziono iuſz woły z obory.*

Nie zdázuie kocháć w żonách/ bo y ſamá mam to ſobie zdá  
ſzycáć że kochácego meſá mam/ ále głupie y nieporządne kochá-  
nie gania/ ktorym y ſobie y żon właſnych ſtawie ſłodzicie.

Ktoſ w tym winien/ ktorzy owo Jęć Młóć ma ſobie zdá gáć  
lántercy y grzeźność wi lta/ cáłowádé káźdę żoná/ nie tyłto w na-  
ſtá/ ále w góle kóláno ( iáto wiem o jednym ) nie pomniáć co ná-  
piſá! *Ovenus* Quæ dedit osculum, non minus illa dabit, kiedy  
y ná zdácháwſzy do Młodzieniá/ ſam iáć dudy ſie ſpité/ á cze-  
ſto tego bywa/ kiedy zdá grzeźność ſobie káźdę odiecháć żony/ u  
Młodzieniá/ 'czego wſytekiego przyklády wiem/ ktoſ mowia w  
tym winen/ że z tey gálánteryey Jęć Młóć/ inſá ſie wrodzi w  
Jey Młóć. Przez co y ſobie y żonie y krewnym tey niepraw.  
Do tego głupie/ czyli nie wiem iáć ie názwádé/ przywodzi kochá-  
nie. *Sapiens vir iudicio debet amare conjugem, non affectu.*  
Powinien te okłázye kłóre ſá podeytráne pod inſym pretextem  
niezna zné wprzáć/ ile kiedy do tego iáć lub z tey/ lub z o-  
wey ſtrony widzi inklindcy. Oſtrożna co ieſt Włofka przeſtro-  
gá. *Al gatto che lecca ſpiedo non li fidar arreſto.* Kórowi kłó-  
ry rožen polizuje nie wierz pieczenie/ bo ſnáđs mu ſmákuie/ y upd-  
czywſzy gáć pomnié ſie pewnie do niey. Tak to trazy chodza.

A iáć ſzytnie/ táł y nieporządne kochánie piule żony. *Pe-  
dro Ránonizte* mowí (*Decr. Pat. Caps. 32. Queſt:* *Adulter  
eſt in ſuam uxorem amator ardentior, in aliena quippe uxo-  
re omnis amor turpis eſt, in ſua nimius? nie godzi mi ſie w  
wym kłóyowádé/ mádre mu doſyć. Nihil facius eſt quam uxore  
amare quali adulteram. Játo ſá przyzwyczajſi/ táł dadzic  
chétáć/ á ſzycé ſie żeby dźień nie były gody/ á wydźień głody/  
wſytekiego to moze miáć/ y ná przemiány zdáć,*

Et curare cutem potes, & servire puellæ;

Quod nimis ut passim, sic in amore nocet.

W to nie mnieyşy blad y znák plochóści/ co dragi z tego co sektes  
nie sie dzieie/ y co powinno z nocą sie odkrywák/ Ńzyci sie przed  
ludźmi/ wylizując eo/ o czym wiedzieć nie młomu nie nalezy/  
Scánowzowie mówia.

Les douceurs & aigreurs du mariage,

Te faut cacher si tu es sage.

Tak słodyczy Matzeńskie iáko y przykrość

Ták, wierz mi jest to znak wielkiej rostopnośći

Jáko tedy ci bladza/ ktorzy zá najmnieyşym sie poróżnie  
niem zaráz otrzyt/ zaráz hłádo nie tylko przed swoiemi/ ale y  
przed obeymi sie skrzą/ cásze o najmnieyşey zwadze mási edo  
la Ńtrá wiedziák/ ták nie mniey y ci/ ktorzy z sekretnych Młak  
żeńskich słodyczy Ńzygo sie/ y wymawidła eo/ coby w sekrecie  
bydz powinno.

(2) Drudzy widzac eo sie z tego pozwalania dzieie/ y iáko  
sie zbytnim tohántem psuta/ chcec poprawić/ nábył ostro trzys  
maće żony/ y nie iáko Prziaciela/ ale iáko niewolnice chowákcie.

Dum vitant stulti vitia in contraria curunt. Horat. Sat.

y tozle: Wo zegoş sie máş dobrego od tey spodziwák/ ktorá  
trzymáş w niewoli. Etiam fera animalia, si clausatencas, vir-  
tutis obliviscuntur. Tacit. Mácie w tym síla was Pánowie  
żonáci (przebaczyć mi) Ńperne narowy. Jednym to pechodzi z  
nie dowierzánia zbytniego żonom/ y przyrodzoney osobliwie w  
gorętych Ńhispanickich y Włoskich krájkách/ dziełozey. Ktora  
nie tylko rozumu; ale y síl przyrodzonych niedostáctu dowodem  
jest/ że sie nie może obaczyć/ iş bladzi w tym/ y oraz nie dusák  
sobie/ bo sie sątádá: nie dámo omá lámentente ná wálkego máş.

O! iák ináczey mnie Ńczęście obrácd,

Ktorey zmárzył máż leży wedle boku,

Ktorego słábsza niş páiaká pracá,

Ni o powiunym myśli mi obroku.

A podyrzánie ták mu mózg wymrdca,

Nie słusnie, że mnie nie odstąpi kręku.

*Sam mi jest stróżem, a za lada plocka,*

*W indormach sadza y zamyka klora. Płycha:*

Dugim nse tak z niedowierzania jako z śmiechu lub pidi  
nych/ lub rzęstwo pomieszanych zmysłow pochodzi/ że nie było  
ostro żony chowała/ ale podjęs do bicia przychodzi. Tles  
godni żeby ich zwad ludźmi, Bestye nierozumne/ a wady teo  
re sis zparza/ zgadzalo sie z soba/ y dsiłe żyto w polciu niedzwies  
dnie. Sævis inter se convenit uris. A tu taka zawiatość  
Drugo polowy ciála swego krowadé.

*Celuy le ciel offece & viole l? amitié*

*Quid? une fiere main bat sacherie moitié Francuz mowi.*

*Niebo na się uraża, przyiazń rwie y psuie,*

*Kto druga ciála swego połowę katuie.*

*Ule rzęto żeto jest wieyskie łochanie/ co sis y zlecaciae so  
ble/ bito sis; ale razez ośla miłość/ o ktorey Hiszpans mowia/*

*El amor de los asnos entra a coccos y a bocados.*

*Miłość ośla przez kopanie, zdczywa się y kasanie.*

*Byly tego ślosne przykłady/ jako w Rzymie świadczy na  
grobel ledney pietney y mlodey Panny/ ktora ślarzec potawhy z  
zdrosći znad/ żeby po tego śmierci tomu sis godnocysemu nie  
dostala sam ley uciał byis przy lojku.*

*Immitis ferro secuit mea colla maritus,*

*Dum propero nivei solvere vinclâ pedis.*

*Durus, & ante thorum quo nuper nupta coivi,*

*Quo cecidit nostræ virginîtatis honos.*

*Nec culpâ meruisse necem bona Numina testor,*

*Sed iaceo fati sorte perempta mei.*

*Discite ab exemplo Justinæ discite Patres,*

*Ne nubat fatuo filia vestra viro,*

*W tenczas własnje gdym trzewik zdeymowala z nogi,*

*Szyję mi uciał moy maż. Nie maż, tyran srogi,*

*Niewinnie (świadczy Bogi) śmierć mie ta porkala,*

*ledna ma niesfortunda, tak widzę mieć obciála.*

*Kajcie*

Kaycie się o Rouzicy, ktorzy ná dostátki,

Szalonym starcom, mlode wyddieciec dzieatki.

Tát tedy ten co názyt síla žonie pozwała / idlo y ten co nie y co názyt áciále sa trzyma / diáblu síe godzi. Mlodey maž powinien w tym obojgu pomiarkowánie rozumem sobie, postapowác.

(3) Oprocz tych dwoch bledow wáshych Pánowie Malsoni kowie / iest inšy y trzeci wáš rodzaj / ktorzy swawola albo niesobálstwem žony psuiciele; swawola / kiedy oženiwšy síe drugi / zápomni przysięgi / y obowiazkow swoich / y eát sobie postapule / idl gdyby iestže mlodziencem byl. Niewiedziat íál o tych rozumieć / do sa drudzzy co domowy defekt potrywdiac czynia co dla konserwowania reputacyzy w tey mierze mntey potrzebney. Inšt z falszywego zastoctw áppetytu / choć máta swego do nowego. Inšt záš z šezerego z bytla co wšytko zle. A eát mowia / kiedy eš ná sadništa w tey materze y lechcym žona tráfiš / eš oná zá inšy sposob može mieć pomšty / idlo wes zá wes oddáć.

Nec regna socium ferre, nec tedar sciunt. Sen. Oedip.  
y trudno tey mieć zá zle / kiedy tegoš pleczywá chlebem oddáć. Bo tešli poydšciecie z námi do práwa / perwntie wygramy y w šwieckim y w Duchownym / W šwieckim mamy po sobie Ulpiana šlawnego / ktory eát nápisal. Judex adulterij ante oculos habere debet, & inquirere an maritus pudicé vivens mulieri quoq; bonos mores colendi auctor fuerit, y dšit tego dobrošacyš: Periniquum enim videtur esse, ut pudicitiam vir ab uxore exigat, quam ipse non exhibeat. To eát. Mamy powšore Duchowne Kánonižne práwo po sobie: (Decr. par. 8. Caus. 32. Qua. 6.) Si ducturi estis uxores, servate vos uxoribus vestris quales vultis eas invenire, tales & ipsae inveniant vos, quis juvenis est? qui non castam velit ducere uxorem, & si accepturus es virginem, quis non intactam desideret? intactam quæris, intactus esto, puram quæris noli esse impurus, non enim illa potest, & tu non potes. Do šwieckiego y Kánonižnego práwa moglišym síla Dycow Košcienyš zdánia w tšy przywiešć / ále došé mi ná jednym / ktorego zdánie to iest / že nie može dobrým sumnientem upomnieć síe žonie / choćby wysłozyla  
3 pášij

z pódziwiał/ rąki maż ktory sobie pozwała cudze laki tożić/  
 (Gregor. Nazianen.) Qua fronte tu quidem pudicitiam exi-  
 gis ab uxore, si non ex tua quoq; parte eam infers. **Z** staż  
 pięknie y enośliwie sam sis w tym ofożdził on **Cześci Krol Orsoca-**  
**rus,** ktory też z tych był co to sobie y gózie indziej pozwało/ kiedy  
 mu powiedziano idko żonę jego (własnie oddając mu piękny  
 żą nadobne) z infeml nążył przestawiać/ sam sis ofożdził/ y ną  
 każdego z was co do drugich nąglodacie/ **Detret** (á cnota możie  
żądło chybiacy) wydał.

Cornua qui faciunt ne cornua ferre recusent.

*Ktorzy więc inšym rogi przyprawnia,*

*Niechaj się sami nosić ie goruia.*

**Haylepha** tedy **użec** każdemu swego co mu **Can BOW** dal **piłs**  
**nowić/ á infie** refrekie do zlego uprosić okłazye.

Funditus hærentes extirpet in arbore ramos,

Quisquis adoptiva germina frondis amat.

Funditus ille vagos animo deturbet amores,

Germina legitimi quisquis amoris amat.

Ut bene legitimi constet tibi fædera lecti.

Tollenda est animo turpis amica tuo,

Una voluptatis partem ferat, una doloris,

Una tibi lecti sit comes una cibi.

Cum satis una domus, cocus unus, & una catella.

Cur ferat hæc sociam, quæ sociata tibi.

*Niech ten wilki odćina od szczepu swiego,*

*Kto chce z niego owocu zążywać wdżeczne.*

*T ten niech hännixuie poboczne amory,*

*Kto chce mieć z dżiatek własnych w domu swym podporę.*

*Chećli mieć z żona mite y zgodne tożnice,*

*Wypadź z myśli y z domu brzydkie natożnice.*

*Samą gorzkości, samą niech też y słodczy,*

*Bez podziatu, zążywa z Matżeńskiej zdobyczy.*

*Ieden dom iedno toże, iedną też y żonę.*

*Niechaj ci samą tylko będzie ulubiona.*

**Niedbalstwem** żas płaćcie żony/ kiedy drugi **wżiamy** **toż**

no/ nie myśli o tym/ że tey przysięga miłość/ albo też to słowo  
 explicitie podobno *in Theoria speculativa*, nie *in praxi*, kiedy drug  
 gi przepisywſzy/ y wyrobiwſzy naczynie na cudzych wórzstach/  
 na swoim tylko potym skrobie/ albo iako ow na niepewney wo  
 dzie mlynel zbiórka miele: niebezpieczeń go wie/ iako w tym wi  
 nowac żona/ choćy też na to z kad inąd zaciagnel tady. Boć  
 y my przecis nie powinny bydz/ iako Żupy solne/ gdzie zwyczaj  
 nie kłaki co oślepnia albo ochran tela oddaia do s bu. Drugi  
 nądzryw wſzy *sie bon tempo* po młpach/ dopiero na pokute do  
 żony/ y chce żeby penitencya z nim wstężeńiezliwośćci czyniła/  
 nie grzechy wſy z nim nie pomniac że takie nie ważne *sa vota*.

Qui cum Coniunx non permittit *Kedy sie żona nie zgodzi*

Continentiam promittit *Takie wntum nie uchodzi*

Votum vovet irritum: *Małżeńskiej wstrzeźliwośćci.*

Tak zwyczajnie z siedzy w lata/ dopiero kiedy siły ustiaia/ kie  
 dy rozst od (co go na niepotrzebne xpensá zbywalo) na domo  
 wa potrzeba nie wystarcá/ musicie roznit żontom uchodzić. Zkad  
 jeden Wilie/ Dosty choć nie mąs gęsto obserwuje/ y pobożnym  
 się czyni wſy/ Swietami się wymawia/ nie pomniac na owo.

Culpa levis est petentis, *Prozno ten skrucha jest zdiety.*

Festo die non reddentis *Kto sie zwyki wymawiać Swiety*

Conjugale debitum, *Z Małżeńskich swych obligow.*

Teżgi Historie prawdi/ albo przy śmieczy bawiegi Jey cytal  
 á ono Wloch mowi: Le parole non paicono gli affamati. *Sio  
 wo nie nasyca żoładka* Trzeci z switem w pole/ w nocy z polá/  
 albo w Tribunale sobie iaka sprawoła utości/ choć tey nie ma/  
 albo na fls choć przy cudzey przieney idzie/ byle się z wody ze  
 dnec/ y uchodzi tey powinności ktera za Cankę żno sionie.

Coniunx obligationem *Małżeńskiej jest powinności*

Habet ad solutionem *Wypłacać swoy dług Jey Mości*

Coniugis officij. *Tak przygościá biak bez gości.*

Inkwizytor wſy się na d Kiego siedzi/ piſe/ cyta. A ona  
 Małżeńska to ma przysięga; nieprzystana żona Kiega. Albo z  
 Lopesem Constellacyey na niebie upatrzaie/ w ten czas kiedyby los

znicy pilnować / z cąd nie dżiw że *spiridon* zā mego obprdwale  
powinności. Raroſdatur doctis caſta puella viris. Nie dżiw że  
ſianā nim ſprawdza co nā jednego *Aſtologa* nāpiſano.

Conſcendiſti rectas, ſpecula ſtella tueris,  
Aſtria, ſecurus quid *Leuis* uxor agat.  
Ne ſpectes ſurſum ſtellas, deſpecte deorſum  
Limina nam thalamo *Stellio* magnus ineſt.

*Aſtronom* gwiazd nā Niebie w nocz upāsrnie.

*Atu* mu drugi żonke *aſtronomi*zue.

Albo piſkła chora: co do lożka przyſtąpić y żonie nie da! Iż  
kom znała jednego użonego cżekā: Z cād nie dżiw że do ſaſi idā  
P. *Maiſantā* po ogień chodżi / kiedy w domu nie maſ: nie możeſ  
weſoſm okien nā nie powrzec / dni ſwoitey nād niā wladzy za-  
życ / *Czemuſ* z.

*Bo* gdy Pan nie plāci,

*Tym* ſamym beſpieczeńſtwo do ſtugi wiez trāci.

Ac co do niedballstwa należ / co drugi tylko kuſtā pilnuje!  
nā každy dzien po uſzy bezuch nālecie / ſkad potym y żonie ob-  
mier, nāc muſi; ile teoy ſiprene ma po piānu narowy. To teſ  
zwyżajnie ſātym chodżi; że iako wy ſonom miāſto powinnego  
czopowego podatku: obmierzylm; podymnein plācicie: Cāc teſ  
ony, wzajemnie togowym. co oddāz podatkiem.

### Concluſia.

Tāc tedy coſoſwiēl ſie me do utententow ſnia w ſtanie *Mai-  
żenki* n; znāyduie / z was to teſ nā bārdziej *Dānowie* *Meżowie*  
ā oſobliwie (iako kom powiedzi ſā) z tych dwoch deſectow nā tozus  
mie y czerſtwości / że ſie nie umiecie rozumem miarkowāć w oże-  
nieniu / dni po ożeniu: Czerſtwości zāś / że ſie w młodości plu-  
decie / exorbitue. ie / nā niepotrzebne expenſā redcu. ie / nā co potym  
rādny po cādſie w *Spektāch* ſuka. ie. Z cād że to proſi / że przed-  
cym / cāc ſilu żonom *Māz* leden wyſtarczyle / cād że me bywało  
przedcym takiey jwywoli w *Maiż* yjnāch przy młodości / y nie  
tylko że ſami ſiebie zbytkiem nie pſowāli / ale y *Białych* glow  
nie ucyli ſlego; y z cād teſ nie bali ſie kiltu nie cāc udney / id-  
to wy zera; żony / gd; wyſtarczyla intrata czopora, nā cācie  
expenſa; iako o nich dobrze n; piſal *Poeta*.



----- Tot femineis complexibus unum  
Non lassat nox tanta marem. -----

d teta; drugi nos zwiest ná; á; uter; / y ogy mu wleza idk sledzios  
w w qdwa / jeby go przez defygte przewlokł: do tegoć was á to  
stra wola; młody przzywodzi / kiedy drugi si; á; ctwo; przyby y á; mu  
nicya / korey y w Weneclich Lekazách nie dostanie / ná opera  
externa albo nie potrzebne Kákiecy y w Ausenwestách wystyje;  
láwo; si; / ná Fortece nie ma z g; y n.

Vita cur studiis abiit Iuvenilis honestis,  
Huic vigor extremum perstat ad usq; diem;  
At levis in luxu cui turpiter acta iuventus,  
Huic dabit effectum curva senecta latus.  
Kto wiek y lála: młode sive pedził w skrómnosć i;  
Temu sity y czerstwoć dostiza w starosć i;  
Ale kto młodosć tráwił zbytkami pšwana;  
Temu á; zowe sledzcie ná starosć zostána.

z tym zgod; a si; *Levinus Lemnius* Medyk / twierdza: że Libidi-  
nosa intemperansq; Adoleſcentia; effectum tradit corpus se-  
nectuti; co tedy mowit; że żoná wytrybuit y wypurg; uie lepſey nſ;  
olo es rosarum álbo mánná Calabrina. To i; á; t; mowit; że do-  
piero; ciebie niebo;e; / mal; jedná lub wiele ich / te;li si; eym  
báwo; wypurg; uie y nie tylko żoladel / ale y mieſce; wyſłámute.  
Ob amorem meretricis ad fructum Panis redigitur homo.  
*Prover. 6 v 26.* Chini;ti to sa / kore wycizgáto *quintam essen-*  
*tiam* czerstwo;ci wieku młodego. Zrod *Mudrice* ná; pominá / *Synu*  
*moy* záchoway czerſtwy kwiát wieku twego, á nie daway obcym  
mocytwo;ey *Ecccl 24 v 22.* Digulki to sa kore wypurg; uia nie  
tylko z mieſk;á pienia;e; / y z domu dostácti; / ale y zglo; w; rozum  
y mo;g we ł;e; wywroćtwy; / náymode;ego; / bla;na u ludzi u;g; y  
nia. Ták o m;ch *Wlo;sy* mowia

Le Cortebiame vogliono tutti i beni a i suoi amanti fuorla  
raggione e peniténza.

Ze tákie Dobrodzicyk; wſytkiego; dobrego swoim tym protekto-  
rom ży

rom życza, oprócz rozumu y upamiętania. Tego obojga nie życza/  
y dla tegeſy rożnen i ſpoſobdani/ a podczás y guſtami mamie ich  
umia/ eſtacta nie wſpominam co ſie z duſzą dzieć badzie.

Scribatur Portis, Meretrix eſt Ianua Mortis.

A toſi maſz że Cukier Małżeńſki Łodowdey te Conſtituy bez-  
ſenney waſey wo n. 8. 1. o ktorey ia lepiej ſadzić moge: bom by-  
la w Pánienſkim/ a teraz ieſtem w Małżeńſkim ſtanie: y  
moge o obu ſadzić. Aleſ ty wielki w tey n. 1. 7. 2. bałdmur/ że  
ſie wdałeſ w dyſkurs o tym zego ſam (iakoſ ſie przyznał żeſ  
nie miał 3 ny) nie wiedomy. Bo co mowiſz że gdy dwa y gda-  
ia/ trzeci z bohu lepiej widzieć y ſadzić moze/ gdzie ktory tedzie  
zle prawnawam; ale taki moze ſadzić ktory gre rozumie dobrze/  
y co w nie grawał; lez ten co gry niewiadomy/ choeby on ogy  
by najbardziej wytrzeſc al/ tak badzie ſie dziełal jak na Nie-  
mieckim Kazaniu. Jakoſ tedy ty mozeſ ſadzić o tym  
zgegós iac wiadom y ſiad je tedy Broć e nauq ſie  
wprzod/ co to ieſt Stan Małżeńſki/ y doſwiadczy go/  
dopiero że mna wday ſie w rozmowe.

K A E E.













XIII-2.137-138